

**CZYTAJ
NAS:**

• CO TYDZIEŃ
W GAZECIE
• CODZIENNIE
W INTERNECIE



nowy KURIER
mławski.pl

CENA 2,80 ZŁ
(w tym 5% VAT)

DZIERZGOWO GRUDUSK LIPOWIEC MŁAWA RADZANÓW STRZEGOWO STUPSK SZREŃSK SZYDLÓWO WIECZENIA WIŚNIEWO

Fot. KPP Mława

BYK ZABIŁ SWOJEGO WŁAŚCICIELA

AGRESYWNY BYK ZAATAKOWAŁ SWOJEGO WŁAŚCICIELA. MĘŻCZYZNA ZMARŁ. CIAŁO OFIARY ZAUWAŻYŁA W PIĄTEK 26 LUTEGO 2021 RANO PRZYPADKOWA OSOBA. DO TRAGEDII DOSZŁO W GMINIE STRZEGOWO. ZWIERZĘ ZOSTAŁO ODSTRZELONE PRZEZ LEŚNICZEGO ZA ZGODĄ LEKARZA WETERYNARII. **S. 3**

PODEJRZANI O UDZIAŁ W BÓJCE

NA SYGNALE ||

s. 3

■ Mławscy policjanci zatrzymali po krótkim pościgu pięć osób podejrzewanych o udział w bójce i pobiciu. Wśród zatrzymanych były osoby nieletnie. Cała piątka to mieszkańcy powiatu nidzickiego. Pokrzywdzony 20-letni mieszkaniec powiatu mławskiego trafił do szpitala.



BAL KARNAWAŁOWY W JEDYNCE

Z ŻYCIA SZKÓŁ ||

s. 16



■ W ostatnim dniu karnawału - 16 lutego 2021 w Miejskim Przedszkolu Samorządowym nr 1 w Mławie odbył się bal przebierańców. Zabawa wszystkim się podobała.

BYŁYŚMY JAK SŁUŻĄCE

SPOŁECZEŃSTWO ||

s. 8



■ Nie umiem w normalny sposób, na normalnych zasadach komunikować się z mężczyznami. Spuszczam głowę, potakuję i cały czas mam wrażenie, że mają mnie za idiotkę i muszę dać z siebie wszystko, żeby zasłużyć na ich przychylność — mówi Mariola, która padła ofiarą seksizmu.

CZEKAMY NA WASZE SYGNAŁY!

Ważny temat dla „Kuriera”, zrobicie fotografię ilustrującą jakiś problem lub ważną dla miasta, gminy i powiatu sprawę? Oczekujesz pomocy? Zadzwoń albo napisz e-maila lub skontaktuj się na naszym fanpage.

redakcja@kuriermlawski.pl
reklama@kuriermlawski.pl
tel. 514-800-936 (redakcja)
tel. 502-499-528 (dział reklamy)
www.facebook.com/kurier.mlowski

Jesteś ofiarą? Skorzystaj z pomocy

POMOC || Doświadczasz przemocy w rodzinie? Sprawdź, z jakiej pomocy możesz skorzystać. Musisz też wiedzieć, że istnieją formy pomocy dyskretne, takie jak internetowy „sklep kosmetyczny” współpracujący z Fundacją Centrum Praw Kobiet.

CZY JEST PRZEMOC W RODZINIE?

Przemoc w rodzinie to każde celowe działanie lub brak działania, na przykład zaniedbania, które powodują krzywdę i cierpienie fizyczne albo psychiczne członka rodziny. Sprawca przemocy wykorzystuje przewagę nad ofiarą i narusza jej podstawowe prawa, takie jak godność, wolność i nietykalność cielesną.

Formy przemocy

— przemoc fizyczna – jeśli ktoś cię bije, popycha, szarpie, kopie, dusi,
— przemoc psychiczna – jeśli ktoś cię obraża, wyzywa, poniża, nie pozwala na kontakt z bliskimi, kontroluje twoje działania, stale krytykuje,
— przemoc seksualna – jeśli ktoś cię molestuje, zmusza do współżycia lub jakichkolwiek innych zachowań seksualnych,
— inne zachowania – na przykład jeśli ktoś, od kogo jesteś zależny, pozbawia cię opieki, której potrzebujesz, zmusza do picia alkoholu, brania narkotyków.

Ofiarą przemocy w rodzinie może być każdy – dziecko, osoba z niepełnosprawnościami, małżonek, partner, osoba starsza.

Z JAKIEJ POMOCY MOŻESZ SKORZYSTAĆ?

Zwróć się do służb lub organizacji, które oferują pomoc osobom dotkniętym przemocą w rodzinie. Nie bój się szukać pomocy!

Znajdź kogoś, komu możesz zaufać i porozmawiaj z nim. To ważne, aby ktoś cię wspierał.

Skontaktuj się z „Niebieską Linia”

Konsultanci odpowiedzą na twoje pytania, poradzą, co zrobić w twojej sytuacji, powiedzą o miejscach i formach pomocy w twojej najbliższej okolicy.



Fot. Urszula

Boisz się zawiadomić policję? „Zamów kosmetyki”

CO MUSISZ ZROBIĆ? Masz 3 możliwości:

Zadzwoń:
Telefon dla Ofiar Przemocy w Rodzinie 800 120 002 – numer bezpłatny, czynny całą dobę
Dyżury: w językach obcych: angielskim – poniedziałki od 18.00 do 22.00, rosyjskim – wtorki od 18.00 do 22.00, prawny – środy od 18.00 do 22.00.
Dodatkowo dyżury prawników pod numerem 22 666 28 50 w poniedziałki i wtorki od 17.00 do 21.00.
Napisz e-mail: niebieskalinia@niebieskalinia.info
Potocz się przez SKYPE – jeśli chcesz porozmawiać w języku migowym: pogotowie.niebieska.linia, w poniedziałki w godzinach 13.00-15.00

PRZEMOC W DOBIE KORONAWIRUSA

Ekspertki wymieniają kilka przyczyn wzrostu wskaźników przemocy domowej. Po pierwsze, ci, którzy już znęcali się nad dziećmi czy współmałżonkami, stali się bezkarni. Nagle mieli domowników „do dyspozycji” przez całą dobę, a ofiary nie mogły uciec ani wezwać pomocy.

Ponadto, sytuacja zamknięcia spotęgowała kielkujące konflikty i wywołała nowe. Dla większości z nas był to czas bardzo stresujący. Wiele osób pracujących musiało jednocześnie godzić pracę zawodową w trybie zdalnym z pilnowaniem obowiązków szkolnych swoich dzieci.

Wiele osób straciło źródło dochodów lub pogorszyła się ich sytuacja finansowa. Koronawirus niezwykle skomplikował naszą codzienność, więc wszyscy mieliśmy powody do życia w mniejszym lub większym stresie i nie każdy udźwignął konsekwencje tego stanu.

Stres, jak wiadomo, nie rzadko jest bezpośrednią przyczyną agresywnych zachowań. Zwłaszcza jeśli powodów do stresu nam przybywa i jesteśmy wobec tego bezsilni.

Poza wzrostem wskaźników dotyczących stosowania przemocy odnotowano również wyższą sprzedaż alkoholu, a jak wiadomo, alkohol nie rzadko sprawia, że stajemy się bardziej agresywni.

W rozmowie z portalem stopuzaleniom.pl terapeuta Krzysztof Rusiniak tłumaczył:

„Nie mam wątpliwości, że problem uzależnienia od alkoholu w społeczeństwie się nasilił w czasie pandemii. Alkohol dla wielu osób teraz okazuje się jedyną rozrywką, jedynym źródłem ulgi (...) Ale są też osoby, które zaczynają po prostu topić smutki, które nasiliły się przez lockdown. Pandemia to czas, w którym eskalują różne nasze stany, przyzwyczajenia i tendencje. Nikt, kto wcześniej nie zaznał ulgi w alkoholu, teraz nagle się nie uzależni, jednak ci, którzy są gdzieś na drodze do uzależnienia, teraz mogą zacząć kroczyć nią w przyspieszonym tempie”.

BOISZ SIĘ ZAWIADOMIĆ POLICJĘ? ZAMÓW KOSMETYKI

Trwa także ogólnokrajowa akcja internetowa, dla osób, które przebywają na kwarantannie lub izolacji z toksycznym, przemocowym partnerem/partnerką lub inną osobą, dzięki której odpowiednie organy zostaną zawiadomione o stosowanej przemocy – tak, by agresor się nie dowiedział.

Wystarczy w internecie odszukać fikcyjny sklep z kosmetykami (nie podajemy nazwy celowo) i na podany mail lub w wiadomości na Facebooku napisać zapytanie o Naturalne Kosmetyki dla Ciała.

Pomysłodawczyni fikcyjnej firmy z kosmetykami i wolontariusze w całym kraju będą na bieżąco sprawdzać, w jakiej sytuacji znajduje się osoba zgłaszająca w tak zaszyfrowanej wiadomości przemoc.

Sklep działa w porozumieniu i ścisłej współpracy z Fundacją Centrum Praw Kobiet, na wiadomości odpowiadają psycholożki specjalizujące się w sprawach dotyczących przemocy domowej.

Jeśli osoba doświadczająca przemocy „złoży zamówienie”

Miasto Mława			
Miejski Program Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Polecenia Narkotyków dla Miasta Mława			
Bezpłatne korzystanie z usług specjalistów dla wszystkich mieszkańców Miasta Mława			
PSYCHOLOG w każdy wtorek 16.00 – 18.00 (ul. Maziarska 20) w każdy czwartek 16.00 – 18.00 (ul. Padlewskiego 13)	PRAWNIK w każdy wtorek 14.30 – 17.30 (ul. Maziarska 20) w każdy środa 15.30 – 17.30 (ul. Padlewskiego 13)	PEDAGOG codziennie 8.00 – 16.00 Dział Przeciwdziałania Przemocy Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej (ul. Padlewskiego 13)	
www.mlawa.pl		www.mops-mlawa.pl	
Ogólnopolski Telefon dla Rodzin z Problemem Uzależnienia codziennie w godz. 12.00 - 20.00	Ogólnopolski Telefon dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia” od poniedziałku do soboty w godz. 8.00-22.00 w niedziele i święta w godz. 8.00-16.00	Telefon Zaufania Rzecznika Praw Dziecka od poniedziałku do piątku w godz. 8.15 do 20.00	Telefon Zaufania dla osób cierpiących z powodu uzależnień behawioralnych (uzależnienia od hazardu, internetu, seksu, zakupów, pracy czy jedzenia) codziennie (z wyjątkiem świąt państwowych) w godz. 17.00-22.00
116 111	801 12 00 02	800 12 12 12	801 88 98 80

KOMENDA POWIATOWA POLICJI W MŁAWIE ul. Siemowitów 2, Mława 997, 112 – telefon alarmowy 23 654 72 00 – dyżurny KPP 23 654 72 23 – kierownik rewizji dzielnicowego www.mazowiecka.policja.gov.pl /mowl/	ZESPÓŁ OSRODKÓW WSPARCIA W MŁAWIE ul. Słowackiego 18, Mława tel. całodobowy 23 654 82 29 www.zowmlawa.home.pl	OŚRODEK TERAPII UZALEŻNIEŃ I WSPÓLUZALEŻNIENIA ul. Lelewis 9, Mława tel. 23 655 28 61 http://www2.osrodek-dzialdowo.pl/panel-pacjenta/addziany/mlawa/
--	---	---

Fot. Materiały UMIM

Gdzie szukać pomocy w Mławie?

nie” i poda swój adres – psycholożki zadzwonią po policję. Pomoc jest bezpłatna.

30 listopada 2020 r. weszły w życie przepisy ustawy antyprzemocowej

Nowe przepisy zakładają wprowadzenie odrębnego, szybkiego postępowania w sprawach o zobowiązanie osoby stosującej przemoc do opuszczenia wspólnie zajmowanego mieszkania oraz zakazanie zbliżania się do niego.

Sprawca przemocy, który stanowi zagrożenie dla życia lub zdrowia domowników, po wydaniu odpowiedniego nakazu będzie musiał bezwzględnie opuścić mieszkanie oraz zostanie zakaz zbliżania się do niego.

To zupełnie nowe kompetencje dzięki którym Policja otrzymała nowe, skuteczne narzędzie do walki z przemocą domową. Dotychczas bowiem było tak, że to ofiara przemocy – niejednokrotnie kobieta z dziećmi – musiała uciekać z domu lub pozostawać ze sprawcą przemocy pod jednym dachem.

Aktualnie, dzięki natychmiastowemu nakazowi policyjnemu, będzie mogła mieć pewność, że nakaz opuszczenia mieszkania będzie egzekwowany – łącznie z możliwością użycia środków przymusu – bez względu na ewentualne twierdzenie sprawcy, że nie ma dokąd się wyprowadzić.

Byk zabił swojego właściciela

TRAGEDIA || Agresywny byk zaatakował swojego właściciela. Mężczyzna zmarł. Do tragedii doszło w gminie Strzegowo. Zwierzę zostało odstrzelone przez leśniczego za zgodą lekarza weterynarii.

Rano 26 lutego mławska Policja odebrała zgłoszenie dotyczące tragicznej śmierci 64-letniego mieszkańca gminy Strzegowo.

— Jak wynika z ustaleń na miejscu zdarzenia, mężczyzna na swojej posesji został zaatakowany przez byka, którego był właścicielem — informuje asp. szt. Anna Pawłowska, oficer prasowy Komendy Po-



Agresywny byk został odstrzelony przez leśniczego



wiatowej Policji w Mławie. — Do zdarzenia doszło nocą, na terenie gminy Strzegowo.

Jak wynika ze wstępnych ustaleń policji, mężczyzna wyszedł na pole w poszukiwaniu byka, który uciekł ze stodoły.

Ciało ofiary byka zauważyła w piątek 26 lutego 2021 rano przypadkowa osoba.

Agresywnego byka poszukiwali we wspólnej akcji

leśnicy i policjanci. Akcja ta zakończyła się odnalezieniem zwierzęcia.

— Decyzją Powiatowego Lekarza Weterynarii, byk został odstrzelony przez leśniczego — zawiadamia asp. szt. Anna Pawłowska.

Dokładne okoliczności tego tragicznego wydarzenia oraz przyczynę zgonu mężczyzny ustala policja pod nadzorem prokuratora rejonowego.

Subwencja oświatowa mniejsza o sto tysięcy

ÓSWIATA || Minister Edukacji Narodowej przekazał informację Urzędowi Miasta Mława o obniżeniu kwoty subwencji oświatowej w stosunku do planów z października 2020 r.

Koszty miasta na oświacie wzrastają w tym roku dołącznie o 103.120 zł. Jeszcze w styczniu planowana subwencja na wszystkich uczniów szkół podstawowych w Mławie wynosiła 25.104.131 zł.

Na podstawie przesłanych przez Ministra Edukacji Narodowej informacji tworzony był budżet mławskiej oświaty

i całego miasta. Na tej podstawie służby finansowe wyliczyły, że średnio do kształcenia każdego ucznia w publicznych podstawówkach miasto w tym roku dopłaci 5.492,55 zł. Obecnie w mławskich szkołach uczą się 2.811 dzieci, co oznacza, że rocznie miasto przeznacza ponad 15.400.000 zł z budżetu na kształcenie uczniów z klas I-VIII.



Ostateczna kwota części oświatowej subwencji ogólnej uległa zmianie i Miasto Mława otrzyma o 103.120 zł mniej środków w stosunku do kwoty planowanej na początku roku.

Szkoły to jeden z elementów kształcenia dzieci na ścieżce edukacyjnej. Placówki szkolne poprzedzają żłobki i przedszkola, które wymagają jeszcze

większych nakładów finansowych ze strony miasta.

Miasto Mława prowadzi Miejski Żłobek, którego roczne utrzymanie wyniosło w 2020 r. 365.019,44 zł. Otrzymana dotacja z programu Małuch + wyniosła 44.550 zł. Koszt miasta wynikający z utrzymania jednego dziecka w żłobku prowadzonym przez miasto wynosi 12

167,31 zł rocznie, a otrzymana dotacja na ten cel – 1.485 zł na dziecko rocznie.

Natomiast utrzymanie jednego dziecka w przedszkolu kosztuje 9.474,05 zł rocznie, dotacja zaś – 1.471 zł na przedszkolaka. W związku z tym koszt miasta wynikający z utrzymania jednego dziecka w przedszkolu wynosi 8.003,05 zł. KSM, OSW

Zatrzymani podejrzani za udział w bójce

NA SYGNALE || Mławscy policjanci zatrzymali po krótkim pościgu pięć osób podejrzanych o udział w bójce i pobiciu. Wśród zatrzymanych były osoby nieletnie.

Cala piątka to mieszkańcy powiatu nidzickiego. Pokrzywdzony 20-letni mieszkaniec powiatu mławskiego trafił do szpitala.

Do zdarzenia doszło w minionym tygodniu, nocą, w pobliżu prywatnej posesji w gminie Wieczfnia Kościelna.

— Dwóch młodych mężczyzn oraz troje nieletnich zostało zatrzymanych przez mławskich policjantów na terenie powiatu nidzickiego — informuje asp. szt. Anna Pawłowska, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Mławie. — Tam porzucili samochód na poboczu drogi i próbowali uciec do pobliskiego lasu.

Zatrzymani to dwaj młodzi mężczyźni w wieku 18



i 19 lat oraz troje nieletnich, najmłodszy ma zaledwie 14 lat.

— Dodatkowo zatrzymany 19-latek jest podejrzany o kierowanie samochodem w stanie nietrzeźwości /_ kontynuuje rzeczniczka mławskich policjantów. — Po przebadaniu okazało się, że ma w organizmie niemal promil alkoholu.

Jeden z nieletnich to uciekinier z ośrodka szkolno-wychowawczego.

Pokrzywdzony 20-latek z obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala, jego zdrowiu i życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

Trwają dalsze czynności i ustalenia mławskiej Policji. Sprawą nieletnich zajmie się sąd rodzinny.

NAPRAWY ZIMOWYCH USZKODZEŃ



MŁAWA || Topniejący śnieg odsłonił wiele wyrw powstałych na mławskich ulicach w wyniku przechodzenia temperatury powietrza przez próg 0 st. C. Pracownicy Mławskiego Przedsiębiorstwa Drogowo-Mostowego wypetniają je na bieżąco masą na zimno. W styczniu i lutym zużyli jej na ten cel około 9 ton. Mławskie Przedsiębiorstwo Drogowo-Mostowe na bieżąco monitoruje stan miejskich i powiatowych ulic na terenie Mławy, a także reaguje na zgłoszenia mieszkańców informujących o ubytkach urzęd miasta. Odkryte podczas roztopów

wyrwy pracownicy wypetniają masą bitumiczną na zimno – tylko taka technologia sprawdzi się bowiem w warunkach zimowych. Trwalszych napraw, już masą na ciepło, będzie można dokonywać najwcześniej w marcu. Pod koniec stycznia, gdy warunki jezdne na to pozwoliły, pracownicy MPDM-u dokonali napraw m.in. w ulicach Grzebskiego, Dworcowej, Batorego, Kopernika, Instalatorów, LG Electronics, Nowej, Nowowiejskiego, Płockiej, Aleja Marszałkowska, Napoleońskiej, Kościelnej i Granicznej. KN / KSM



DIETY
ŻYCIA

Jedz zdrowo, żyj zdrowo

www.dietyzycia.pl



Catering dietetyczny dla wymagających
www.dietyzycia.pl

Wybierz swoją dietę, zadzwoń i zamów już dziś!

- Dieta skuteczne odchudzanie • Dieta życia • Dieta masa+
- Dieta niskowęglowodanowa • Dieta rzeźba+ • Dieta wege + ryby
- Dieta bez glutenu i nabiału • Dieta paleo • Dieta japońska
- Dieta SIRT • Dieta Dr Dąbrowskiej • Dieta kategoryczna • Dieta vegan
- Dieta o niskim indeksie glikemicznym • Dieta Twojego dietetyka

tel. 511 127 866 | e-mail: bok@dietyzycia.pl

5621luzl-c-M

Warzywno – owocowy zawrót głowy

CZUĆ JUŻ WIOSNĘ. TO TAKI PRZYJEMNY MOMENT, GDY PIERWSZE WIOSENNE PROMIENIE SŁOŃCA, OGRZEWAJĄ TWARZ. TO TAK BARDZO WYCZEKANY MOMENT PO ZIMIE, KTÓRA W TYM ROKU WYJĄTKOWO DAŁA SIĘ NAM WE ZNAKI. TO CZAS ZRZUCANIA GRUBYCH KURTEK, CIEPŁYCH BUTÓW I... KILOGRAMÓW! I TU DO GRY WCHODZI DR EWA DĄBROWSKA, A DOKŁADNIEJ JEJ DIETA, KTÓRĄ CHCEMY WAM ZAPROPONOWAĆ.



Fot. Materiały „Diety Życia”

O CO CHODZI? CO TO ZA WYJĄTKOWA DIETA?

Głównym założeniem diety warzywno-owocowej dr Ewy Dąbrowskiej® jest bardzo niska kaloryczność (do 800 Kcal), na którą składa się niska zawartość glukozy i białka, których w diecie jest około pięciokrotnie mniej, w porównaniu z tradycyjnym żywniem. W skład diety wchodzi świeże warzywa i owoce, gdzie ilość spożywanych warzyw ma być proporcjonalnie większa, niż owoców. Warzywa wchodzące w skład są niskoskrobiowe i posiadają niski indeks glikemiczny - poniżej 30, co oznacza, że po ich spożyciu poziom glukozy we krwi wzrasta powoli i długo utrzymuje się na niskim poziomie.

OWOCE, WARZYWA! BRZMI ŚWIETNIE! A COŚ WIĘCEJ?

Dieta spełnia kryteria tzw. postu częściowego, a jej mechanizm działania można streścić następująco:

- ponieważ glukoza jest niezbędna dla pracy serca i mózgu, a jej dostawy z pożywieniem są znikome, organizm zostaje zmuszony do przestrojenia metabolizmu na procesy kataboliczne, czyli „spalania” własnych komórek i tkanek, z których będzie produkowana niezbędna glukoza,
- w czasie postu organizm w pierwszej kolejności będzie zużywał komórki i tkanki, które są uszkodzone i zwyrodniałe, co określa się terminem autofagii, a popularnie zwane jest „odżywianiem

wewnętrznym”, albo „operacją bez noża”

- niszczone w procesie autofagii elementy zwyrodniałych komórek są na zasadzie recyklingu odzyskiwane i wbudowywane w nowe, zregenerowane komórki i tkanki, co wykazał w 2016 roku laureat nagrody Nobla Yoshinori Ohsumi, zatem autofagia wiąże się z uruchomieniem procesów samoleczenia

- w czasie tak niskiego poziomu glukozy, dochodzi także do zmniejszenia zapasów tłuszczu, z którego są produkowane ciała ketonowe, które służą za paliwo dla mózgu w czasie postu, stan ketozy wyłącza ośrodek głodu, a dieta która wywołuje stan ketozy pokarmowej jest zwana dietą ketogenną.



Na Wasze zdjęcie czekamy do 30 marca, wyniki ogłosimy 4 kwietnia 2021 roku.

Utrzymanie stanu ketozy jest możliwe dzięki tej diecie, ponieważ spożywane warzywa i owoce mają niskie indeksy glikemiczne (IG) i w niewielkim stopniu zwiększają

szają poziomu glukozy we krwi dzięki temu, że są bogate w błonnik, który ogranicza wchłanianie glukozy do krwi. Dieta utrzymuje na niskim poziomie insulinę, co wiąże się z jej leczniczym działaniem w otyłości i cukrzycy. Niektóre surowe, czy gotowane warzywa, a także niektóre owoce, mimo, że mają wyższe indeksy glikemiczne, mogą być niedużym dodatkiem do diety, ze względu na ich niezbyt wysokie ładunki glikemiczne. Niski ładunek glikemiczny (LG) danego pokarmu powoduje, że poziom glukozy we krwi rośnie szybko ale niezbyt wysoko i po krótkim czasie wraca do poziomu wyjściowego.

Catering dietetyczny Diety Życia to jakość. To warzywa i owoce, mięso i jaja posiadające certyfikaty UE. Dbamy o Wasze zdrowie, dlatego wybieramy produkty lokalnych, małych gospodarstw, które stosują naturalne metody hodowli i upraw.

DLA KOGO BĘDZIE TO DIETA IDEALNA?

Dieta dr Dąbrowskiej to program, którego głównym celem jest oczyszczenie organizmu z toksyn. Pozbycie się nadprogramowych kilogramów to „efekt uboczny”, który następuje zazwyczaj dość szybko. Dieta dr Dąbrowskiej jest zatem zalecana nie tylko dla osób zmagających się z nadwagą i otyłością, jak również dla tych skarżących się na rozmaite dolegliwości. Dieta polecana jest również osobom zmagającym się między innymi z: obniżoną odpornością, schorzeniami neurologicznymi i problemami natury hormonalnej.

Przebrnęliśmy przez dawkę wiedzy i teorii, teraz czas na praktykę!

W tej diecie możesz się rozsmakować już teraz i na dodatek taniej!

„Diety Życia” dają 8% rabatu na zakup tej właśnie warzywno-owocowej diety. Wystarczy wejść na stronę Diety Życia i przy składaniu zamówienia wpisać na dole strony kod: wiosna.

To nie wszystko! Bo oprócz tego, że dieta jest smaczna, daje efekty, to dzięki niej można zgarnąć nagrodę dodatkową! Przecież niebawem Dzień Kobiet, warto zrobić sobie prezent prawdą?

Każda osoba, która zakupi dietę od cateringu dietetycznego Diety Życia i prześle zdjęcie pod tytułem: „Zdrowe życie z cateringiem Diety Życia” na adres kontakt@dietyzycia.pl weźmie udział w losowaniu nagrody: nagroda 3 x makijaż permanentny brwi wykonany przez linergistkę Autorska Pracownia Kreowania Piękna Kamila Borkowska-Puczek.

Na Wasze zdjęcie czekamy do 30 marca, wyniki ogłosimy 4 kwietnia 2021 roku.



Fot. Materiały „Diety Życia”

Pijany kierowca Ursusa uderzył w tira

NA SYGNALE || Nietrzeźwy kierujący ciągnikiem rolniczym Ursus, uderzył w prawidłowo jadącego tira na drodze relacji Dzierzgowo – Szumsk. Do zdarzenia doszło w poprzednią sobotę o godz. 14:00.

Jak wynika ze wstępnych ustaleń, kierujący ciągnikiem rolniczym, 42-letni mieszkaniec powiatu mławskiego, jadąc w kierunku Szumsk, zjechał nagle na przeciwległy pas ruchu, uderzając w bok samochodu ciężarowego marki Volvo — poinformowała asp. szt. Anna Pawłowska z Komendy Powiatowej Policji w Mławie. — Jak się okazało, w organizmie miał ponad 2,5 promila alkoholu, a ponadto brak uprawnień do kierowania. Kierujący volvo, 43-letni mieszkaniec powiatu mławskiego, był trzeźwy.

Obaj kierowcy zostali przewiezieni do szpitala w Mławie, gdzie udzielono im pomocy medycznej.

To niestety nie jedyny, w ciągu poprzedniego tygodnia przypadek kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości.

W niedzielę 21 lutego, przed godz. 9:00 rano, na ul. Sienkiewicza w Mławie patrol ruchu drogowego zatrzymał pijanego kierującego peugeotem.

34-letni mławianin miał w organizmie ponad 0,80 promila alkoholu. Kierowca nie miał uprawnień do kierowania. Postępowanie prowadzi KPP w Mławie.

Z pięknej, weekendowej pogody skorzystał nietrzeźwy rowerzysta z sądowym zakazem. W sobotę 20 lutego, tuż przed godz. 16:00, w Woli Dębskiej patrol ruchu



Fot. Andrzej Grabowski

Jeśli widzimy podejrzenie zachowującego się kierowcę wystarczy przekazać informację dzwoniąc na numer 112

drogowego zatrzymał 50-letniego mieszkańca powiatu żuromińskiego (ponad 1,60 promila alkoholu) z sądowym zakazem prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych i rowerów.

Zatrzymany mężczyzna, poza wykroczeniem, odpowie za przestępstwo niestosowania się do sądowego zakazu, za co grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności.

Policja apeluje o przekazywanie informacji na temat nietrzeźwych kierujących. Skuteczna walka z pijanymi za kierownicą zależy od każdego z nas.

Jeśli widzimy podejrzenie zachowującego się kierowcę wystarczy przekazać informację dzwoniąc na numer 112.



W organizmie miał ponad 2,5 promila alkoholu, a ponadto brak uprawnień do kierowania.

Twoja reakcja może zapobiec niebezpieczeństwu na drodze.

Przypominamy, za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości grozi kara do 2 lat pozbawienia wolności, utrata prawa jazdy oraz wysoka grzywna.

REKLAMA

Centralny Port Komunikacyjny – szansą dla regionu

Na lokalizację Centralnego Portu Komunikacyjnego wybrano gminę Baranów. Port będzie się znajdował w odległości około 37 km od centrum Warszawy. Planowany port to węzeł komunikacyjny i przesiadkowy między Warszawą a Łodzią. Ma integrować transport lotniczy, kolejowy i drogowy.

Głównym jego punktem będzie wybudowany na obszarze ok. 3.000 hektarów Port Lotniczy Solidarność. Szacuje się, że w pierwszym etapie Port będzie w stanie obsłużyć ponad 40 mln pasażerów rocznie. Centralny Port Komunikacyjny to nie tylko lotnisko ze swoją infrastrukturą. Niezwykle ważną częścią, mającą wpływ na jego przyszłe funkcjonowanie, są zaplanowane inwestycje kolejowe. Węzeł kolejowy znajdujący się w bezpośrednim sąsiedztwie portu lotniczego zapewni przejazd między Warszawą a największymi polskimi miastami w czasie nie dłuższym niż 2,5 godziny. Na ostatnim spotkaniu Parlamentarnego Zespołu ds. Rozwiązywania Problemów Mieszkańców „Polski Powiatowo-Gminnej” wspólnie z Ministrem Infrastruktury Marcinem Horałą omawialiśmy wiele aspektów tej olbrzymiej, wieloletniej inwestycji. Wspomniany Zespół, którego jestem sekretarzem zajmuje się, mówiąc w dużym

skrócie, problemami mieszkańców polskich wsi i powiatów. Duża część osób z tego gremium to byli samorządowcy i mieszkańcy małych ośrodków miejskich bądź gminnych. Zarówno ja, jak i Przewodniczący Zespołu Poseł Aleksander Mrówczyński mamy duże doświadczenie jako samorządowcy. Znamy specyfikę lokalnych środowisk, potrzeby i oczekiwania. Zagadnienia związane z budową Centralnego Portu Komunikacyjnego bezpośrednio dotyczą mieszkańców okolicznych gmin i powiatów. Realizowana inwestycja, a następnie jej uruchomienie i rozwój to wiele tysięcy miejsc pracy. To szansa dla miast i miasteczek, lokalnych przedsiębiorców, kontrahentów czy usługodawców. Potężny impuls i olbrzymie możliwości rozwoju gospodarczego, rozbudowy lokalnej infrastruktury drogowej, mieszkaniowej i usług komunikacyjnych. Warto wspomnieć również o branży związanej z obsługą po-



dróżnych (hotelarstwo, gastronomia itp.). Warto zaznaczyć, że rozpoczęcie działalności Centralnego Portu Komunikacyjnego będzie miało wpływ o wiele szerszy niż tylko na okoliczny rejon. Jako poseł okręgu płocko-ciechanowskiego zwróciłam szczególną uwagę na korzyści dla pobliskich miast, jak Żyrardów czy Sochaczew, które są bezsporne. W dyskusji podkreśliłam „profity” dla innych miejscowości mojego okręgu, m.in. Ciechanowa, Płocka i Mławy. Ma to ściśle związek z inwestycjami kolejowymi na terenie Mazowsza. W ramach relacji CPK – Warszawa – Ciechanów – Mława – Olsztyn nastąpi przebudowa i rozbudowa części linii, jak również budowa nowej linii kolejowej Warszawa – Choszczówka- Kątne. Pozwoli to na dostosowanie linii do pociągów dużych szybkości, a co za tym idzie znaczne skrócenie czasu podróży. Wyjątkowo korzystne jest rozwiązanie dla Płocka. Budowa linii

kolejowych nr 5 i 50 na odcinku węzeł CPK – Płock – Włocławek pozwoli na bezpośrednie i szybkie połączenie z portem i Warszawą. Mieszkańcy Płocka i okolic dzięki temu bez przesiadek i w krótkim czasie dotrą na miejsce. Jak widać, mimo trudnego okresu pandemii rząd Zjednoczonej Prawicy stara się realizować założone plany. Inwestycje takie jak Centralny Port Komunikacyjny to szansa rozwoju dla całego kraju, ale w szczególności szansa na rozwój Polski powiatowo-gminnej. Właśnie rozwiązywaniem problemów i tworzeniem szans dla mieszkańców mniejszych ośrodków zajmuje się wspomniany Zespół, którego mam zaszczyt być członkiem.

Poseł na Sejm RP
Sekretarz Parlamentarnego Zespołu
ds. Rozwiązywania Problemów
MieszkańcówPolski Powiatowo-Gminnej
Anna Ewa Cicholska



Tablica przedstawia czasy jazdy w województwie mazowieckim dzięki inwestycjom kolejowym CPK z Warszawy Centralnej.

1 Ciechanów 0:45	1 Radom 0:50
1 Grójec 0:35	1 Siedlce 0:55
1 Mińsk Mazowiecki 0:30	1 Tuszcz 0:30
1 Mława 0:55	1 Warka 0:35
1 Ostrołęka 1:05	1 Żyrardów 0:25
1 Płock 0:45	

Jak Kolej Nadwiślańska dojechała do stacji Mława

HISTORIA REGIONU || Janusz Grochowski, Skarbnik Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Mławskiej, przybliży nam dzisiaj historię Kolei Nadwiślańskiej.

60 lat temu, w roku 1861 Kolej Nadwiślańska zaczęła zapelniać karty swojej historii. Z inicjatywy zamężnych i przedsiębiorczych obywateli Królestwa Polskiego i Prus Zachodnich doszło do założenia spółki, która miała doprowadzić do wybudowania arterii komunikacyjnej, łączącej Warszawę z Gdańskiem, zapewniającej szybki transport zboża i innych produktów do portów leżących nad morzem. Stało się jednak tak, że działania zmierzające do wypracowania ostatecznego projektu tego przedsięwzięcia musiały być przerwane w związku z wybuchem w 1863 roku Powstania Styczniowego.

W latach późniejszych czas oczekiwania na wznowienie budowy w znaczący sposób przedłużył brak zgody ze strony władz carskich.

TOWARZYSTWO DROGI ŻELAZNEJ NADWIŚLAŃSKIEJ

Dopiero 18 listopada 1873 roku zatwierdzona została ustawa Towarzystwa Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej. Po kilku miesiącach zapisy tej ustawy uległy pewnej modyfikacji i w konsekwencji 22 lutego 1874 roku doszło do zatwierdzenia nowej ustawy Towarzystwa Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej, w której określono wszelkie niezbędne warunki techniczne budowy tej drogi oraz zasady finansowania przedsięwzięcia.

W paragrafie 1 ustawy zapisano: „Dla zbudowania drogi żelaznej od stacji Kowla na drodze żelaznej Kijowsko – Brzeskiej, przez miasta Lublin, Iwangród, Warszawę, Nowogrodzkie i Mławę do granicy pruskiej z odnogami: 1/od stacji Iwangrodu do stacji Łukowo na drodze Warszawsko – Terespolskiej, 2/ od stacji Nowego Dworu do twierdzy Nowogrodzkiej i 3/ pomiędzy projektowaną stacją Praga na przedmieściu Pradze miasta Warszawy, a istniejącymi stacjami drogi żelaznej St. Petersbursko – Warszawskiej i Warszawsko – Terespolskiej, tworzy się Towarzystwo akcyjne pod nazwą: Towarzystwo Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej, któremu po-



Fot. Materiały Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Mławskiej

zostawia się i eksploatacja tej drogi, oraz eksploatacja budującej się przez Rząd i mającej się nabyć od niego przez Towarzystwo odnogi łączącej drogi żelazne St. Petersbursko – Warszawską i Wrszawsko – Wiedeńską, oraz mostu przez rzekę Wisłę w Warszawie”.

Zasadnym w tym miejscu wydaje się przytoczenie także treści paragrafu 8, który określił podstawowe obowiązki Towarzystwa przy realizacji tego projektu. Zapisano w nim: „Towarzystwo drogi żelaznej Nadwiślańskiej obowiązuje się według warunków i terminach określonych w niniejszej ustawie i dołączonych warunków technicznych i w ścisłym zastosowaniu się do zatwierdzonego przez Ministra Dróg Komunikacji wykonawczego pro-

jektu i takiegoż kosztorysu, zbudować pomienioną drogę swoim kosztem i na swoje ryzyko, i zaopatrzyć takową w tabor ruchomy i wszystkie przynależności eksploatacji. Towarzystwo obowiązane jest przystąpić do budowy drogi nie później jak w sześć miesięcy po zawiązaniu onego /p.4/ obowiązane jest skończyć budowę, zaopatrzyć drogę we wszystkie przynależności eksploatacji, przewidziane w wykonawczym kosztorysie i otworzyć ruch na drodze nie później jak za trzy lata, począwszy od tego samego dnia”.

LOKALIZACJA STACJI GRANICZNEJ

Zgodnie z tymi zapisami, licząca 498 wiorst trasa (433 wiorst droga główna, 65 wiorst odnogi) zostanie od-

dana na użytek publiczny 3 maja 1877 roku. Była to linia o bardzo dużym znaczeniu gospodarczym jak i militarnym. Przebiegała bowiem wzdłuż przypuszczalnej linii frontu, łącząc ze sobą najważniejsze twierdze rosyjskie na terenie Królestwa (Warszawę, Nowogrodzkie – Modlin i Iwangród – Dęblin).

Główną odpowiedzialność za prawidłową i terminową realizację tego projektu wziął na siebie Leopold Kronenberg, znany warszawski finansista, bankier i przemysłowiec, posiadacz większości akcji, którego wspierali m.in. dwaj jego synowie: Leopold i Stanisław.

Od początku prac nad ostatecznym projektem drogi wiele emocji i wątpliwości budziła sprawa lokalizacji stacji granicznej.

Autor korespondencji z Mławy z 24 sierpnia 1874 roku zamieszczonej w „Gazecie Polskiej” informował, że grupa inżynierów przygotowująca wstępną wersję trasy zaproponowała lokalizację stacji w odległości ponad 2 wiorst od miasta, co wywołało duże niezadowolenie m.in. wśród lokalnych kupców.

W końcowej części przytaczanej korespondencji napisano: „Czyż to naokoło Mławy innego miejsca już nie ma. Owszem mamy równinę obszerniejszą i dogodniejszą dla stacji w stronę wsi Modły, niż plac tak nieszczęśliwie upatrzonej pod Wólką. Tu zabudowania kolei mogą dociągnąć do miejskich rogatki, więc jedną łączną całość utworzą z miastem; kiedy pod Wólką Mława musiałaby się zabudowywać trzy

wiorsty na czczym polu, żeby do takiego przyjąć połączenia. Rację główną inżynierzy tym tłumaczyli, że pomieszczenie komory celnej tego wymaga, i żeby ta była jak najbliżej granicy”.

Z takiej lokalizacji stacji granicznej nie był zadowolony także zarząd celny, który stał na stanowisku, że komora celna nie może znajdować się dalej niż o jedną wiorstę od granicy. Inne bowiem rozwiązanie wymagałoby budowania koszar dla straży granicznej, a kosztów z tym związanych wspomniany zarząd nie zamierzał ponosić.

W tej sytuacji z konkretną propozycją wystąpili kupcy mławscy, którzy za cenę znacznego przybliżenia stacji do miasta deklarowali, że są gotowi we własnym zakresie wybudować koszarę.

W związku z zaistniałymi problemami, na początku marca 1875 roku w Mławie ponownie pojawiła się grupa inżynierów, która miała znaleźć najlepsze rozwiązanie dla lokalizacji końcowego dworca Kolei Nadwiślańskiej.

NOWY PROJEKT WYKONAWCZY

W kwietniu 1875 roku powstał nowy projekt wykonawczy dla całej drogi, zgodnie z którym została ona podzielona na 8 odcinków. Pierwszy z nich, liczący 62 wiorsty, rozpoczynał się na granicy pruskiej, a kończył we wsi Jackowo.

Przetarg na budowę tego odcinka został ogłoszony 22.04./04.05.1875 roku, a prace wstępne rozpoczęto w lipcu tegoż roku.

Definitywnego rozstrzygnięcia doczekał się też długo analizowany problem związany z miejscem budowy dworca kolejowego. Na początku stycznia 1876 roku „Korespondent Płocki” informował: „W końcu kwietnia r.z. Ministerjum Komunikacji zatwierdziwszy większą część wykonawczego projektu rzecznej drogi, pomiędzy innymi zawiesiła swe zatwierdzenie co do pierwszych dziewięciu wiorst od granicy pruskiej, do czasu bliższego rozpatrzenia trzech różnych projektów „stacji Mława”. Jakkolwiek bowiem początkowo stacja ta

była projektowana pod wsią Wólka Łomska w odległości 2 ½ wiorsty od miasta, a 4 wiorsty od granicy, departament wszakże ministerium finansów, rozważywszy, że z przyczyny za wielkiej swej odległości od samej granicy, stacja rzeczona utrudniałaby dozór celny, zażądał przesunięcia jej pod samą granicę, w bliskości Mławki. Gdy atoli powstałe ztąd koszty powiększenia się robót były nadzwyczaj wysokie i gdy następnie linia na Lewiczyn, korzystna wprawdzie z tej strony, lecz bardzo trudna co do przeszkód terenowych po stronie pruskiej, nie dała się również skutecznie, zaniechano więc ostatecznie tych dwóch alternatyw i powrócono do pierwotnego projektu pod Wólką Łomską. Ostateczne zezwolenie Ministerium teraz dopiero nastąpiło i obecnie rozpoczęła się żwawa czynność dostawy materiałów, których stacja z przyczyny znacznych swych rozmiarów, a zresztą dziewięciu nowozatwierdzonych wiorst, z przyczyny wzgórkowatego terenu, w znacznej będzie wymagała ilości. Obok stacji bowiem, długiej na 700 sążni i mającej zabudowania drugiej klasy, będzie jeszcze wzniesiona komora celna wraz z odpowiednimi magazynami i mieszkaniami dla służby pogranicznej, które razem wyniosą około 120 000 rs kosztów budowy. W końcowej części tego artykułu zapisano: Wykonanie tych wszystkich robót zostało oddane przedsiębiorstwu, na czele którego stoi znany w tutejszej okolicy pierwotny projektodawca drogi żelaznej z Warszawy do Gdańska, zasłużony inżynier p. Uszyński z kapitalistą warszawskim inżynierem Janaszem. O dylematach związanych z lokalizacją stacji granicznej pisał także Zygmunt Michałowski, inżynier nadzorujący przebieg prac na I odcinku Kolei Nadwiślańskiej: Przy projektowaniu stacji nastąpiła się od razu trudność w ściślejszym wyborze miejsca, na którym miała stanąć. Długość 700 sążniów naznaczona była jako minimum długości stacji – ze względu na rozmaite warunki, którym miała zadość uczynić. Rząd domagał się, ażeby stacja była położona jak najbliżej granicy, chcąc tym sposobem ułatwić służbie celnej kontrolę nad przywożonymi towarami i zapobieganie defraudacy-

om. Jednakże miejscowość przy granicy, pagórkowata, nierówna, okazała się tak niedogodną, że tylko za cenę ofiar nieodpowiednich zamierzonym celom, dałaby się stacja zaznaczonej wyżej długości pomieścić w bezpośredniej styczności z granicą. Dopiero na 4-ej wiorście od granicy, na gruncie wsi Woli Łomskiej, otwiera się dolina posiadająca warunki potrzebne do założenia stacji. Z drugiej strony miasto Mława, oddalone jest o 6 wiorst od granicy pruskiej, tak że w razie zbudowania stacji przy samej granicy, wypadło koniecznie urządzić drugą stacją dla mieszkańców miasta. Połączone te względy sprawiły, że zgodzono się ostatecznie na zbudowanie stacji pomiędzy granicą a Mławą, na terytorium wsi Woli Łomskiej, w odległości 4-ech wiorst od granicy, a pół trzeciej wiorsty od miasta” (pisownia oryginalna).

Dodać w tym miejscu należy, że w 1872 roku powstało towarzystwo pod nazwą „Koleje Malborsko – Mławskie”, które w połączeniu z Koleją Nadwiślańską doprowadziło do powstania najkrótszej drogi z Warszawy do Gdańska. Dotychczas prowadziła ona przez Bydgoszcz i była o 120 wiorst dłuższa od obecnie projektowanej.

KONWENCJA O POŁĄCZENIU DRÓG ŻELAZNYCH

W październiku 1875 roku powstała specjalna komisja, która w porozumieniu z pełnomocnikami rządu pruskiego miała dokonać wyboru miejsca, w którym mają połączyć się wspomniane trasy kolejowe. Konwencja o połączeniu dróg żelaznych: Nadwiślańskiej Malborsko – Mławskiej na szczeblu rządowym została podpisana 10/22 maja 1876 roku.

Monitorując przebieg prac związanych z budową Kolei Nadwiślańskiej na odcinku mławskim „Korespondent Płocki” w lipcu 1876 roku informował: „W połowie, najwyżej w końcu przyszłego miesiąca, według tego jak zapowiadają nasi przedsiębiorcy i jak idą teraz roboty, możemy spodziewać się pierwszych roboczych pociągów w Mławie, przypuszczamy więc, że z końcem jesieni klasa handlująca dla towarowych dostaw z Warszawy będzie już mogła użytkować z kolei”.

Pociągi robocze wkrótce się pojawiły, gdyż miały do spełnienia określone zadania, natomiast udostępnienie tej linii dla kursowania chociażby pociągów towarowych było w tym czasie oczekiwanym nierealnym.



Stacja mławska wyróżnia się od innych, że jest murowana i jako nadgraniczna i wiele też od innych większa.

Trzeba w tym miejscu przypomnieć, że zgodnie z udzieloną koncesją termin zakończenia wszelkich prac związanych z przygotowaniem arterii do eksploatacji ustalono na dzień 3 maja 1877 roku, później wydłużono go do 3/15 lipca 1877 roku. Dlatego w okresie poprzedzającym tę datę Ministerstwo Komunikacji zarządziło przeprowadzenie kontroli, która miała ocenić, czy istnieją wszelkie przesłanki upoważniające do rozpoczęcia regularnych kursów pociągów na budowanej trasie. Ponieważ wyniki tego przeglądu ujawniły jeszcze sporo niedociągnięć, zobowiązano Zarząd Towarzystwa do skierowania do odpowiednich władz pisma o przedłużenie obowiązującego terminu. Należy jednak zauważyć, że niektóre fragmenty tej drogi nie wymagały już poprawek.

OTWARCIE DWORCA KOLEJOWEGO

Stworzyło to m.in. możliwość otwarcia w dniu 7/19 lipca 1877 roku odcinka między granicą pruską i Warszawą. Było to połączenie z uroczystym otwarciem na stacji Mława nowego dworca kolejowego, podczas którego obiekt ten został poświęcony. W uroczystości uczestniczył J.W. Generał – Gubernator hrabia Kotzebue oraz Gubernator Płocki J.W. baron Wrangel. Uczestniczyła w tej ceremonii także grupa dyrektorów kolei malborsko – mławskiej. Z tej okazji z Warszawy do Mławy wyruszył pociąg specjalny, którym przybyli organizatorzy wydarzenia jak i zaproszeni goście. Jeden z uczestników tej podróży, dziennikarz „Kuriera Warszawskiego” na łamach swojej gazety napisał: „Z Ciechanowa przez Konopki, przedostatnią już stację drogi nadwiślańskiej w obrębie kraju dojeżdżamy do Mławy, przebywszy przestrzeń 120 wiorst dzielących nas od Warszawy w niespełna czterech godzinach. Stacja mławska wyróżnia się od innych, że jest murowana i jako nadgraniczna i wiele też od innych większa. Ma ona dwa podjazdy, jeden dla pociągów pruskich, wąskokolejowy, drugi o szerokiej kolei. Obok niej stoją dwie duże budowle, jednopiętrowa i trzypiętrowa, murowane, a przeznaczone na pomieszczenia urzędników i biura mającej się otworzyć komory celnej pierwszej klasy. Do miasta Mławy, które właściwie nazywa się Mławką jest jeszcze około trzech wiorst. Owe trzy wiorsty widzimy głodem i ciekawością, przebyłem na wynajętym we wsi wózku. Ciekawość moją i głód zarówno zadowolone zostały. Mława bowiem jest miastem nielada jakim. Pomijając to, że jak mówią liczy do ośmiu tysięcy mieszkańców, z których większa połowa sobotę obchodzi jako dzień świąteczny, pomijając dalej nawet to, że na środku rynku, w którym naliczylibyśmy kilkanaście dystrybucyj, stoi tam kościół i ratusz, kiedy inne miasta na jednym z dwóch poprzestać muszą, pomijając wreszcie i tę godną uwagi okoliczność, że miasto z czasem ma być połączone ze stacją, a póki to nie nastąpi obchodzi się drogą z którą inżynierzyja nigdy nie miała do czynienia, na chwałę i cześć jej oświadczam, iż posiada fryzjera francuza i dwie cukiernie, w których jak to w czasie krótkiego mojego pobytu miałem sposobność zauważyć, mięso i piwo ma większy popyt, niż słodycze i ciasta”.

Przywołanie tak obszerne fragmentu relacji dziennikarskiej jest uzasadnione tym, że zawiera szereg bardzo ciekawych spostrzeżeń osoby, która na dworcu kolejowym, a także w samym mieście znalazła się po raz pierwszy i dlatego jej uwagi nabierają szczególnego znaczenia. Zauważyć należy to, że dość często stacja graniczna umieszczana jest na Mławce, a jak można prze-

czytać zdarzało się i tak, że miasto Mława taką nazwą było określane.

TABOR NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI

Dla pełnej realizacji tych celów istotne znaczenie miał i ten fakt, że w dniu 1 września 1877 roku oddany został do użytku ostatni odcinek drogi malborsko – mławskiej z Działdowa do Mławy.

Jednym z czynników różniących nową linię kolejową od już funkcjonujących było i to, że tabor przeznaczony do przewozu pasażerów był najwyższej jakości. Znalazło to potwierdzenie w informacji zamieszczonej na łamach „Gazety Handlowej”: „Co do ruchu osób kolej nadwiślańska urządzona jest z komfortem i elegancją nieznana na naszych kolejach żelaznych. Wagony zbudowane są systemem amerykańskim w Baltyckiej fabryce wagonów. Pociąg łączy się za pomocą korytarzy i mostków, które pozwalają przebyć podczas biegu cały pociąg. Wagony 1-ej i 2 klasy ośmio i sześciuosobowe, mogące być zamieniane na sypialnie o czterech bardzo wygodnych posłaniach. Wszystkie zaś klasy nie wyłączając trzeciej, zaopatrzone są we wszelkie możliwe dogodności. Przytem dodać należy, że są one znacznie wyższe od wagonów wszelkich innych dróg – a ogrzewanie za pomocą pary daje rękojmię, że jak w lecie są należycie przez system wentylacyjny zabezpieczone przeciw gorącu, tak znów w zimie dostatecznie chronić będą od zimna”.

Trzeba jednak w ślad za „Gazetą Warszawską” odnotować, że przynajmniej w początkowym okresie liczba osób udających się pociągiem do Warszawy znacznie odbiegała od oczekiwań. Dotyczyło to w szczególności pasażerów podróżujących III klasą, dla których cena biletu do Warszawy, wynosząca 1 rs 32 k, nie mogła stanowić bariery ograniczającej możliwość wyjazdu na zakupy lub innym celu.

Warto w tym miejscu dodać, że w okresie poprzedzającym regularne kursy możliwość skorzystania z podróży pociągiem próbnym gromadziła na dworcu liczne rzesze chętnych, dla których często brakowało miejsc w wagonach. Były to przejazdy bezpłatne, a pociągi próbne począwszy od 5/17 sierpnia 1877 roku kursowały trzy razy w tygodniu.

PRZEJĘCIE PRZEZ SKARB PAŃSTWA

Znaczne ożywienie zantowano natomiast w przewozach towarowych. W grudniu 1877 roku „Korespondent Płocki” pisał: „Ruch towarowy pociągów do Gdańska naszą koleją jest już tak duży, jak się tego nie spodziewano. Głównym, prawie jedynym przedmiotem wywozu jest zboże, przechodzi go codziennie 6 do 8 tysięcy korcy, a zapowiadają jeszcze większe i już podobno gotowe transporty zatrzymuje jedynie nie uregulowany ruch pociągów na kolejach dalszych w Cesarstwie”.

Po dwudziestu latach funkcjonowania, z dniem 13 lipca 1897 roku Kolej Nadwiślańska przestała funkcjonować jako spółka prywatna i została przejęta przez Skarb Państwa.

Od roku 1898 po połączeniu z Koleją Terespolską, Iwangorodzką-Dąbrowską, Siedlecko-Modlińską, Brzesko-Chelmską świadczyła swoje usługi pod wspólną nazwą: Nadwiślańskie Skarbowe Drogi Żelazne.

W roku 1902 przy okazji obchodów 25-lecia komory celnej w Mławie „Echa Płockie i Łomżyńskie” zaznaczyły: „W dniu 17 sierpnia r.b. na komorze celnej przy stacji Mława drogi żelaznej Nadwiślańskiej obchodzono 25-letni jubileusz istnienia tejże komory. W tym dniu upłynęło ćwierć wieku od dnia otwarcia komunikacji na Kolei Nadwiślańskiej. 17 sierpnia 1877 roku pierwszy raz pociąg witany z wielkim entuzjazmem przez ludność miejscową, wyruszył za granicę. Jedną z piękniejszych i urodzajniejszych części Królestwa została połączona nową arterią komunikacyjną z Zachodem. Nowa droga do Gdańska została otwarta. Dzień otwarcia komunikacji był dla mławian dniem ogólnej radości. Do tego czasu Mława od szerszego świata była zupełnie odcięta. 120 – wiorstwową przestrzeń do Warszawy trzeba było jechać końmi przeszło dobę, odstawa za granicę odbywała się na furmankach. Z otwarciem kolei postać rzeczy zupełnie się zmieniła. Okolica znacznie się ożywiła, przemysł zaczął się rozwijać, handel wzrósł, a rolnictwo pchnięte zostało na nowe tory”.

Janusz Grochowski,
Skarbnik Towarzystwa
Przyjaciół Ziemi Mławskiej

Byłyśmy jak służące

**NIE UMIEM
W NORMALNY SPOSÓB,
NA NORMALNYCH
ZASADACH
KOMUNIKOWAĆ SIĘ
Z MĘŻCZYZNAMI.
SPUSZCZAM GŁOWĘ,
POTAKUJĘ I CAŁY CZAS
MAM WRAŻENIE,
ŻE MAJĄ MNIE ZA
IDIOTKĘ I MUSZĘ DAĆ
Z SIEBIE WSZYSTKO,
ŻEBY ZASŁUŻYĆ NA
ICH PRZYCHYLNOŚĆ
— MÓWI MARIOLA,
KTÓRA PADŁA OFIARĄ
SEKSIZMU.**

Zawsze moimi szefami byli faceci. I zawsze, mówiąc szczerze, na za dużo sobie pozwalali, a ja zamiast postawić wyraźne granice uśmiechałam się bezwoltnie i udawałam, że nic się nie stało. Zresztą jak ma granice stawiać ktoś, kto wychował się w patriarcalnej rodzinie, gdzie domem trząsł ojciec i bracia, a my z mamą zawsze byłyśmy jak służące? Tak, w moim domu było sporo seksizmu, ale ja wtedy tego tak nie nazywałam i do niedawna nawet o tym nie wiedziałam. Długo myślałam, że to normalne — mówi pani Mariola.

Seksizm (z ang. sex—pleć) to uprzedzenie lub dyskryminacja ze względu na płeć. Na ogół wiąże się z ideologią, która zakłada, że jedna płeć jest gorsza od drugiej. Termin ten został utworzony w latach 60. XX w. przez amerykańskie feministki i miał tworzyć analogię ze słowem „rasizm” — uważano, że negatywne stereotypy dotyczące kobiet odgrywały podobną rolę społeczną, jak negatywne stereotypy dotyczące koloru skóry.

Od lat 60. teoretycznie sporo się w kwestii równouprawnienia zmieniło, kobiety rozwijają się, kształcą, z powodzeniem łączą wychowywanie dzieci z pracą zawodową, a seksizm w dalszym ciągu ma się dobrze. Nawet coraz lepiej — powie jeden baczny obserwator polskiej rzeczywistości. Bo czy to co dzieje się w polskiej polityce to nie seksizm? Gdy grupa polityków i księży decyduje i wypowiada się o życiu milio-

nów kobiet? Seksizm wciąż widać w wielu polskich domach, zakładach pracy czy dyskursie publicznym.

Kiedyś kobiety były obrażane i nieszanowane przez wielkie grupy mężczyzn z powodów ich rzekomej zaścianowości i braku wykształcenia, którego strażnikami — również dla własnej wygody i utrzymania władzy i pozycji w rodzinie — często sami byli.

Dziś wiele kobiet musi walczyć z seksizmem właśnie dlatego, że pracują i się rozwijają. „Przebrzydła karierowiczka, mądrała. I jeszcze jak ona wygląda. Nie jest taka miła i ładna jak być powinno, jak byśmy chcieli — zdają się szeptać niejedne męskie usta.

— A nawet jeśli by się nie rozwijały i nie kształciły i znakomita część kobiet całe kolejne wieki — była tylko piastunkami domowego ogniska, to jest to powód żeby kogoś traktować gorzej albo próbować kogoś wykorzystać? — pyta zaczepnie pani Mariola. — Ktoś lubi piec ciasta i bawić dzieci, ktoś lubi Himalaje. Żyj i daj żyć innym — postuluje.

Pani Mariola wychowała się w wielodzietnym domu, gdzie pracował tylko mąż.

— Moja mama wyszła za niego jako młoda dziewczyna — bez wykształcenia, świadomości i pieniędzy. Ojciec od początku dobitnie pokazywał, gdzie jest jej miejsce. Te anachroniczne, płynące z przekonania o własnej sile, mające źródło chyba tylko w teźniach fizycznej poglądy, wyniósł z chłopskiego domu, gdzie człowiek im silniejszy, tym bardziej przydatny. Urodziło się trzech synów, a potem ja — i od razu wraz z matką wyładowałam w kuchni. To prawda, było dla kogo gotować, ale żeby mnie to od razu miało sprowadzić do roli kuchennej popychadła? Mojemu ojcu w ogóle nie mieściło się głowie, że może być jakiś inny świat. Cały czas nas deprecjonował, później dołączyli do niego też bracia — opowiada.

Pani Marioli udało się wykształcić na kadrową, wyjechać z rodzinnego domu do miasta. Do kuchni od lat na dłużej nie wchodzi.

— Jem mrożonki i półprodukty, które można szybko odrzązać w mikrofalach, to pomieszczenie stało się symbolem opresji i męskiej dominacji w moim życiu — zauważa.



foto: pixabay.com

Wyjechała, co nie znaczy, że od kompleksów spowodowanych poniżającym traktowaniem jej przez mężczyzn udało jej się uciec. Takie rzeczy zostają w człowieku na całe życie.

— Nie umiem w normalny sposób, na normalnych zasadach komunikować się z mężczyznami. Spuszczam głowę, potakuję i cały czas mam wrażenie, że mają mnie za idiotkę i muszę dać z siebie wszystko, żeby zasłużyć na ich przychylność — opowiada.

Pani Mariola bierze więc dodatkowe prace zleczone do domu, popołudniami sprząta biuro, wielokrotnie robi za zastępcę na służbowych wyjazdach. Wystarczy krzywe spojrzenie czy jakiś zawołany tekst o jej, jak sama to nazywa, „staropaniństwie” rzucony mimochodem, a cała truchleje. Mężczyźni szybko to wyczuwają i dokładają jeszcze więcej przeróżnych obowiązków. Ale pensja wcale nie rośnie, kobieta mówi, że jest nawet pewna, że zarabia mniej niż mężczyźni na jej stanowisku.

— A przecież ja nawet nie mam dzieci. Wiele moich znajomych, mówi że czasem nie walczą o swoje ze względu na to, że boją się, że szef wypomni im to jak często chodzą na zwolnienia czy urywają się z pracy z powodów rodzinnych. Teoretycznie mi powinno być łatwiej, a i tak mam problem z ustalaniem granic. Zwłaszcza wtedy, gdy przełożonym jest mężczyzna, a jakoś trafiam na samych mężczyzn. Czuje się jak kozioł ofiarny, wściekam się, ale nie umiem tego zmienić — mówi.

Ale jak długo można tak wytrzymać? — Dość długo, ale nie całą wieczność. Dlatego, gdy czuję się mocno zmęczona po prostu odchodzę z pracy. Może dlatego, że od 20 lat ciągle jestem na dorobku nie stać mnie na terapię? — zastanawia się kobieta.

Do najbardziej jawnych przejawów seksizmu należą

obraźliwe wypowiedzi słowne dotyczące kobiet, obrażanie ich bez wchodzenia w merytoryczną dyskusję, molestowanie seksualne, zaczepianie kobiet na ulicy, mobbing w pracy, proponowanie gorszej pensji i gorszych stanowisk pracy.

Pierwsze przejawy seksizmu mają miejsce już w szkole podstawowej.

— Pamiętam tę potworną zabawę chłopców z klasy w strzelanie ze staników. Siedziś w ławce i czujesz z tyłu jak czyjeś ręce zbliżają się bezczelnie do twoich pleców, żeby cię chwycić za stanik. I widzisz jak w rzędzie obok twój kolega z klasy też w ten sposób napastuje swoją koleżankę, a w następnym kolejną kolejną molestuje. To było obrzydliwe, nagminne i bardzo zawstydzające. Nauczyciele z klasy udawali, że niczego nie widzą. Nie pamiętam ani jednej ich zdecydowanej reakcji, nie było na ten temat ani jednej pogadanki. Po roku, gdy już chyba nastrzelali się ze staników wszystkich dziewczyn w końcu im przeszło. To był okropny czas — mówi pani Edyta.

W szkole przeszło, ale za to zaczęło się gdzieś indziej. Był czas, że kobieta bała się przejść koło jakiegoś remontowanego budynku.

— To była norma, że siedzący wysoko na rusztowaniach budowlancy czuli się bezkarni i wykrzykiwali ordynarne teksty, komentowali piersi, pośladki, wzrost przechodzących dołem kobiet. Nieraz wracałam do domu ze łzami w oczach — wspomina.

Edyta jest teraz mamą dwóch chłopców i z przerażeniem myśli o tym, że za kilka lat jej synowie mogliby się zachowywać w podobny sposób.

Dlatego tak ważne jest uczenie dzieci od najmłodszych lat empatii i tolerancji oraz wpajanie im poglądu, że wszyscy są równi, bez względu na płeć, kolor skóry, zajmowane stanowisko, stan zdrowia i zasobność portfela. Często to właśnie tata czyta synom historie, które opowiadają o skomplikowanych relacjach międzyludzkich, osobach wykluczonych i pokrzywdzonych, wciąż rozmawia o wrażliwości innych osób, o pomocy tym bardziej potrzebującym. I o tym, że nikt tak naprawdę nigdy nie jest słabszy i gorszy — po prostu talenty u każdego mieszkają gdzieś indziej. Uczy

zwrotów grzecznościowych i szacunku do każdego.

— Taka edukacja od najmłodszych lat i wychowywanie w duchu empatii oraz tolerancji dla inności procentuje każdego dnia. Wychowasz dziecko na świadomego człowieka, który będzie potrafił prawidłowo funkcjonować w społeczeństwie oraz odpowiednio reagować na wszelkie przejawy dyskryminacji — czytamy na stronie kobiecaperspektywa.

Molestowanie seksualne jest wciąż ogromnym i niezbadanym problemem ze względu na niechęć do zgłaszania przypadków z powodu lęku przed utratą wiarygodności czy pracy. Niewiele kobiet jest w stanie publicznie przyznać „Tak byłam molestowana”, co powoduje że większości sprawców uchodzi to bezkarnie.

Według badania CBOS z 2018 roku 25% osób uczących się lub zatrudnionych (kobiet i mężczyzn) doświadczyło molestowania seksualnego. Najczęstszą formą molestowania były niestosowne wypowiedzi o charakterze seksualnym (doświadczyło tego 24% osób). 9% osób doświadczyło napastowania fizycznego ze strony współpracowników, 2% deklaroowało, że w ich miejscu ktoś otrzymał korzyści w zamian za utrzymywanie stosunków seksualnych z przełożonym.

Badanie zawarte w raporcie Fundacji Na Rzecz Równości i Emancypacji Ster stwierdza, że 87% kobiet doświadczyło jakiejś formy molestowania seksualnego, przy czym:

najczęstszą formą molestowania były nieprzystojne dowcipy i podteksty seksualne w rozmowie; 60% kobiet zetknęło się z mężczyznami obnażającymi się publicznie; 52.5% usłyszało obraźliwe uwagi na temat swojego ciała czy seksualności; 49.6% kobiet była dotykana wbrew ich woli, 7.3% zetknęło się z wymuszaniem kontaktów seksualnych poprzez groźby w miejscu pracy lub nauki.

Wiele kobiet w codziennej pracy boryka się z nachalnymi zachętami kolegów. Choć z pierwszymi nieodpowiednimi propozycjami można zetknąć się już podczas rozmów o zatrudnienie.

— Byłam kiedyś na takiej rozmowie i mój potencjalny przyszły szef łapał mnie

przez biurko ze ręką, patrzył głęboko w oczy mówiąc jaki to będzie zobowiązany, jeśli będzie u niego pracowała tak piękna kobieta wciąż chrapliwym głosem dopytując: „No to jakie pani ma jeszcze kompetencje?” Osaczał mnie i prawie obliżywał. To było straszne, ale przynajmniej od razu wiedziałam jak bardzo „otwartej” pracownicy szuka. Ja szczęśliwie nie stałam wtedy pod ścianą, miałam co jeść i gdzie mieszkać, trzasnęłam drzwiami i wyszłam, ale wiem, że dziewczyny nie mając wyjścia — zwłaszcza w czasach kryzysu i czasem zaciskają zęby, zamiast dać w zęby — mówi pani Edyta.

I wcale nie musi dochodzić potem do seksu. Gra podtekstów może trwać miesiącami, a niejasne stawianie granic i brak dobitnej informacji, że nam to przeszkadza — może skutkować tym, że to co my odbieramy jako molestowanie, ktoś inny potraktuje jako flirt.

— Moja daleka znajoma potem u niego pracowała. Mówi, że nigdy nie posunął się zbyt daleko swoje zachowania nazywając „niewinnymi żartami”. Mammy chyba jednak bardzo odmienne poczuć humoru. Namawiałam ją potem, żeby to nagrała i w ramach „żarciku” wysłała na policję, ale nigdy się na to nie zdobyła.

Źródła uprzedzeń wobec pań i przejawy dyskryminacji są różnorodne. Mogą być związane z wychowaniem, w tym brakiem empatii i tolerancji, mogą wiązać się ze strachem, że np. kobieta zajmie stanowisko mężczyzny lub będzie jego szefem.

— Im słabsi wewnętrznie mężczyźni, im bardziej za kompleksieni, tym większy szowinizm. Prawdziwy facet nigdy by sobie na coś takiego nie pozwolił — zauważa pani Edyta i nie sposób się z nią nie zgodzić.

JAK WALCZYĆ Z SEKSIZMEM?

— Zdecydowanie reagować na wszelkie jego przejawy. Nie odpuszczać, nie zamiatć pod dywan. Należy przeciwstawiać się niesprawdliwemu traktowaniu w pracy, niższej niż kolega pensji itp. Ukróćć niewybredne dowcipy, zgłaszać wszelkie przesłanki o tym, że ktoś przejawia zachowania seksistowskie — podkreślają specjaliści.

AGNIESZKA POROWSKA

E-szkoła i (d)E-presja

OŚWIATA || Kolejny dzień zdalnej edukacji. Tysiące uczniów w wieku 6 plus zaczyna dzień od siedzenia przed ekranami komputerów czy tabletów. Wpatrują się w nie godzinami, próbują skupić swoją uwagę. Majka ma szesnaście lat, Maciek – piętnaście.

Chłopiec - od samego początku bardzo narzeka, że nie potrafi i nie jest w stanie uczyć się online. Leży w łóżku, komputer na biurku, telefon pod kołdrą.

— Mamo, mam lekcje!

— A dlaczego nie jesteś przed komputerem?

— Bo i tak nie wiem, o co chodzi. A poza tym nie trzeba.

— U Majki dokładnie to samo. Robi śniadanie, z telefonu leci lekcja, a ona rozmawia ze mną... Tak naukę w zdalnej szkole relacjonuje jedna z mam.

Ania ma czternaście lat i bardzo wstydzi się, gdy ktoś patrzy na nią, kiedy próbuje coś powiedzieć. Pani od historii wywołuje ją do odpowiedzi. Ania siedzi przed ekranem i widzi wpatrzone w siebie oczy połowy klasy. Nie może pozbierać myśli. Ktoś w jednym okienku się śmieje, inny kolega rozprasza ją. I choć Ania zna odpowiedź na pytania, nie wydusiła z siebie ani słowa. Za to w głowie jest jedna myśl: „jestem beznadzieja”. Koniec lekcji. Rozłącza się. Log out. „A może by się tak wylogować się z życia?” – nie po raz pierwszy pojawia się w jej głowie dramatyczna myśl.

Niestety takie myśli pojawiają się w głowach coraz większej liczby dzieci. To nie wymyślone historie, tylko takie, które naprawę dzieją się za drzwiami mieszkań i domów, w czterech ścianach. Do tego dochodzą frustracje rodziny, lęk przed chorobą COVID-19, zarażeniem się albo innych.

— Tak, obecnie jest znacznie więcej zgłoszeń dotyczących niepokojących, depresyjnych, zachowań u dzieci i młodzieży — mówi psycholog i psychoterapeutka Dorota Rakowska-Chmielewska. — Często są to stany, w których już kierujemy dzieci po wsparcie farmakologiczne do psychiatry. Trafia do nas dużo dzieci, które miały przerwane terapie z uwagi na lockdown. Telefony zaufania też mają teraz znacznie więcej interwencji.

Anna Górka jest psychologiem w Fundacji „Każdy może”. Dla uczniów ze swojej szkoły uruchomiła spotkania



foto: unsplash.com

online. Nie była pewna, czy ktoś w ogóle na nie przyjdzie. Dzieci klikają w link. Rozmawiają o emocjach, o tym, co dla nich trudne, ale też o tym, co dobrego się wydarzyło.

— Usłyszałam ostatnio od jednego siódmoklasisty, że musi porozmawiać ze mną, bo czuje jakby pracował na dwa etaty i jeszcze miał nadgodziny. Był już wieczór, a on miał przed sobą jeszcze kolejną prezentację do zrobienia — mówi Anna Górka.

Specjalistka pracuje też z nastolatkiem, u którego pandemia stała się tzw. wyzwalaczem depresji. Chłopiec tłumaczy, że a konflikty między rodzicami bardzo źle na niego wpływają. Wcześniej

uciekał od ich kłótni do szkoły, na spotkania z rówieśnikami, a teraz nie może i czuje, że jest częścią, uczestnikiem tego konfliktu. Ta napięta sytuacja doprowadziła do sytuacji poważnego obniżonego nastroju u chłopca. Coraz częściej pojawiają się u niego myśli: „A może lepiej, gdyby mnie nie było?...”.

Coraz więcej badań potwierdza to, o czym od miesięcy alarmują psychologowie i psychiatry na temat frekwencji w ich gabinetach - trafia do nich coraz więcej młodych pacjentów z poważnymi objawami dotyczącymi depresji, z zaburzeniami lękowymi.

Badania opublikowane

przez ONZ - pokazują, że większość dzieci ma trudności z koncentracją, są drażliwe, czują nerwowość i niepokój, a także samotność. Co równie ważne, izolacja w domu wiąże się ze zwiększonym ryzykiem, że najmłodszy będą świadkami przemocy lub znęcania się lub sami doświadczą takiego dramatu.

Co powinno zatem niepokoić?

Jeżeli dziecko było wesołe, miało dużo kontaktów społecznych, a z czasem stało się apatyczne, smutne i nie próbuje nawiązać rozmów z rówieśnikami, to stanowczo należy się tym zaniepokoić. Jak zaznacza psycholog Do-

rota Rakowska-Chmielewska, w przypadku innych dzieci, może to być problem z agresywnością, wybuchami złości, co może być skutkiem nieradzenia sobie z trudnościami.

— Jest to sytuacja często bagatelizowana przez rodziców, którzy twierdzą, że dziecko jest po prostu niegrzeczne, a ono właśnie wykorzystało wszelkie swoje adaptacyjne możliwości radzenia ze stresem i w ten agresywny sposób woła o pomoc. Jak zaznacza psychoterapeutka zmiany te mogą dotyczyć zarówno sfery psychofizycznej, jak i fizycznej. Wszelkie wahania wagi, zaburzenia rytmu dobowego, problemy ze snem, a nawet długotrwałe, codzienne zmę-

czenie powinny być powodem do zaniepokojenia. Ważne są spacer, bo aktywność fizyczna wyzwala endorfiny, czyli tak zwane „hormony szczęścia”. Większość dzieci spędza teraz czas w czterech ścianach. Czas z rodzicem jest niezwykle ważny, ale poza wspólnymi działaniami, czasem wystarczy dziecku zwykłe, bezpieczne bycie z nim i zauważanie go. W przypadku pojawienia się trudności zachęcam do otwartości na kontakt z psychologiem czy psychoterapeutą — zaznacza Dorota Rakowska-Chmielewska.

Do gabinetu Anny Górskiej przyszedł ostatnio dziesięcioletek. Bał się, że przez niego umrą dziadkowie, że ich zarazi. Rodzicom trudno namówić chłopca nawet na spacer, bo tak wysoki jest u niego poziom lęku przed koronawirusem.

Zaburzenia lękowe to kolejny efekt pandemii i częsty towarzysz depresji. Niestety zwiększa się śmiertelność w związku z zakażeniem koronawirusem, dlatego - jak zaznacza Dorota Rakowska-Chmielewska - ważne jest, aby w przypadku śmierci członka rodziny, szczególną opieką otoczyć dziecko, które może obarczyć się winą. I podkreśla, że bardzo ważną grupą ryzyka zachorowanie na depresję są również dzieci, które mają tylko jednego opiekuna. One często obawiają się o jego życie.

Choć trzeba zaznaczyć, że jest i ta druga strona medalu. Dla niektórych dzieci zdalne funkcjonowanie: szkolne i towarzyskie jest szansą. Właśnie teraz się otwierają. Teraz żyją w swoim rytmie, a nie w sztywnych regułach szkolnych. Teoretycznie mają mniej bodźców, mniej stresu, ale pod warunkiem, że mogą też liczyć na bliskość rodziców, którzy ich wspierają.

JOANNA GABIS-SŁODOWNIK

FUNDACJA „TWARZE DEPRESJI” PRZYGOTOWAŁA BEZPŁATNY MAGAZYN – KOMPENDIUM WIEDZY O LECZENIU DEPRESJI W CZASIE PANDEMII. ZNAJDUJE SIĘ ON NA STRONIE KAMPANII „TWARZE DEPRESJI. NIE OCENIAM. AKCEPTUJĘ.”: [HTTPS://TWARZEDEPRESJI.PL/](https://twarzedepresji.pl/) NR-1-2021/

Zostań Mistrzem Wypracowań!

NAUKA || Uczniowie szkół podstawowych i średnich oraz dorośli znów mogą zaważyć o nagrody, korzystając ze szkolnej wiedzy. Rozpoczęła się druga edycja konkursu Mistrz Wypracowań organizowanego przez popularny serwis edukacyjny Dyktanda.pl.

Rywalizacja polega na pisaniu wypracowań na konkretne tematy, które można wybrać z listy przygotowanej przez organizatora. Każda nadesłana praca jest weryfikowana, a uczestnik otrzymuje za nią punkty. Ich liczba uzależniona jest od długości wypracowania, stopnia wyczerpania tematu oraz od występowania błędów w tekście.

Jakie tematy są dostępne? Wybór jest na tyle szeroki, że każdy znajdzie coś, co go zainteresuje, a ponadto organizator przygotował do tej edycji nowe tematy. Uczestnicy konkursu w wypracowaniach wyjaśniają zasady pisowni lub znaczenie trudnych słów, recenzują lektury, tworzą charakterystykę ich bohaterów, przedstawiają gatunki czy motywy literackie, opisują życiorysy i dzieła pisarzy oraz wiele, wiele więcej! Konkurs Mistrz Wypracowań stanowi dodatkową motywację do powtórki omawianego we wcześniejszych latach ma-



Konkurs Mistrz Wypracowań na platformie Dyktanda.pl trwa do 18 kwietnia.

Rozpoczęła się druga edycja konkursu Mistrz Wypracowań

teriału. Bez wątpienia zaprocentuje to nie tylko na egzaminach.

Już na poprzednią edycję Mistrza Wypracowań organizator przygotował bardzo cenne nagrody, a teraz będzie ich znacznie więcej. Nowością są również nagrody gwarantowane, przydzielane po zdobyciu określonego poziomu punktów. Ponadto zwycięzcy będą mogli wybrać, co chcą otrzymać (w ramach określonej kwoty). Marzy Ci się nowy telefon, rower, smartwatch, hulajnoga, a może zdalnie sterowany samochód czy planszówki? Już dziś dołącz do konkursu, przesyłaj wypracowania i zdobywaj punkty, aby być może jedną z wymarzonych nagród powędruje właśnie do Ciebie!

Konkurs Mistrz Wypracowań na platformie Dyktanda.pl trwa do 18 kwietnia 2021 r. Aby dołączyć do rywalizacji oraz zarezerwować temat wypracowania, wystarczy wejść na stronę konkursu.

Zespół Dyktanda.pl

JUBILEUSZ OSP W MŁAWIE



Fragment sztandaru OSP w Mławie

ROCZNICA || Przypominamy, że w 2021 roku mija 140 lat od momentu powstania Ochotniczej Straży Pożarnej w Mławie. Burmistrz Miasta Mława Sławomir Kowalewski powołał komitet organizacyjny miejskich obchodów jubileuszu. Przed nami m.in. oficjalne uroczystości, konkursy i publikacja okolicznościowa. Urząd Miasta Mława zbiera pamiątki związane z OSP w Mławie. Komitet organizacyjny rozpoczął już prace nad harmonogramem

wydarzeń związanych z 140. rocznicą powstania Ochotniczej Straży Pożarnej w Mławie – pojawiają się ciekawe koncepcje i zapadają pierwsze decyzje. Urząd Miasta Mława będzie o nich sukcesywnie informował na swojej stronie internetowej. Zachęca do lektury swoich artykułów: „Stempel na jubileusz OSP”, „140 lat mławskiej OSP. Zbieramy pamiątki” oraz „140 lat OSP. Komitet organizacyjny obchodów powołany”.

NIK OCENIŁ PRACĘ POLICJI



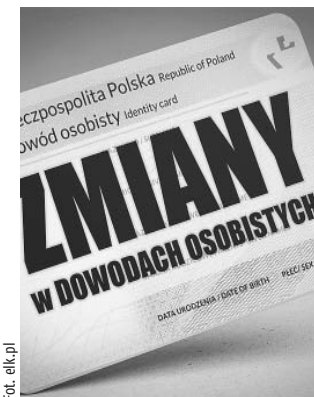
BEZPIECZEŃSTWO || Rok 2020 na polskich drogach był czasem, w którym odnotowano zdecydowanie mniejszą liczbę zdarzeń drogowych. Najwyższa Izba Kontroli dobrze oceniła pracę policjantów na rzecz bezpieczeństwa na drogach. W ostatnich latach podejmowano szereg działań na rzecz zapewnienia bezpieczeństwa uczestnikom ruchu drogowego. Analizowano dane o zdarzeniach drogowych, opracowywano plany i programy działań Policji w różnych obszarach,

prowadzono działania profilaktyczne, monitorowano stan zatrudnienia i przeszkolenia policjantów ruchu drogowego. Mniejsza liczba zdarzeń drogowych oraz ich ofiar, to wspólny sukces nas wszystkich, zarówno służb jak i uczestników ruchu drogowego. Najwyższa Izba Kontroli nie sformułowała uwag ani wniosków pokontrolnych po dokonaniu oceny działalności Policji w zakresie bezpieczeństwa uczestników ruchu drogowego.

Informacja Policji

ZMIANY W DOWODACH OSOBISTYCH

URZĄD || Od sierpnia będą wydawane nowe dowody osobiste. Wprowadzone zmiany nie oznaczają, że od sierpnia każdy powinien wymienić dowód osobisty na nowy. Nowe dowody osobiste wprowadzone zostaną już w sierpniu 2021 roku. Wymiana dokumentów na nowe nie oznacza, że wszyscy będą zobowiązani do jego wymiany. Dowody osobiste będą wymieniane sukcesywnie, z datą upływu terminu ważności dotychczasowych. Z aktualnego dowodu możemy korzystać do czasu, aż skończy się jego ważność. Należy jednak pamiętać o tym, że wniosek na nowy dowód osobisty należy złożyć nie wcześniej niż 30 dni przed upływem jego terminu ważności. Ważne! Od sierpnia zniknie możliwość składania wniosków przez Internet. Aby złożyć wniosek i otrzymać nowy dowód osobisty, będzie trzeba zgłosić się osobiście do urzędu. Jedną z kluczowych zmian jest



Fot. elk.pl

powrót podpisu posiadacza na dowódzie osobistym oraz pojawienie się drugiej cechy biometrycznej (w warstwie elektronicznej e-dowodu zapisane zostaną odciski palców posiadacza dokumentu). Będzie to procedura podobna do tej, która ma już miejsce przy wydawaniu paszportów. Wprowadzenie zmian ma na celu poprawę zabezpieczeń wydawania dowodów osobistych i ich obiegu w Unii Europejskiej.

Słownik empatyczny

NA PROFILU

FACEBOOKOWYM

„SŁOWNIK EMPATYCZNY JĘZYKA POLSKIEGO”

ZNAJDZIEMY DOWODY

NA TO, ŻE MOŻNA

MÓWIĆ I PISAĆ TAK,

ŻEBY NIE RANIĆ.

O JĘZYKU, KTÓRY

NIE WYKLUCZA,

ROZMAWIAMY

Z KAROLEM EKERTEM,

POMYSŁODAWCĄ

„SŁOWNIKA...” ORAZ

JEGO REDAKTOREM

NACZELNYM.

— Skąd wziął się pomysł na facebookowy profil poświęcony empatycznej wersji polszczyzny? „Słownik Empatyczny Języka Polskiego”

— Naszym zdaniem w Polsce widać wyraźnie niedobór empatii, zwłaszcza kiedy przekonania niektórych osób kładzie się ponad prawa człowieka — jak to dzieje się obecnie np. z prawami kobiet czy/i osób ze społeczności LGBTQ, ale nie tylko. Cierpią również osoby czarnoskóre, Żydzi, Romowie czy osoby z niepełnosprawnościami.

Postulujemy również rozluźnienie obecnych zasad gramatyki preskrytywistycznej. Dla nas narzucanie norm jest nienaturalne, zadaniem językoznawców jest opisywanie zmian w języku oraz pokazywanie, że język to nie tylko „abstrakcyjne formułki”, ale również, że tworzy on pewne normy społeczne. Dlatego np. uważamy, że nie ma nic złego w słowie „poszłem”. Zachodzi tu proces identyczny do zmiany sprzed wieków, kiedy „poszedł” zmieniło się w „poszłam”. To, że niektóre osoby to razi, jest raczej wyuczoną reakcją — od dzieciństwa wpaja nam się rzekomą szkodliwość „poszłem”. Aspo- ro ludzi go używa i nie spotka- liśmy się jeszcze, by ktoś nie zrozumiał rozmówcy.

— Dlaczego tak ważne jest, nomen omen, uważne dobieranie słów?

— W języku polskim mamy mnóstwo swego rodzaju „nie-empatycznych archaizmów”, jak np. słowo „pedał”, które jest przykre i rani. Jeśli chcemy być dla innych mili,

Mikroagresja wobec osób arofantycznych

“Najważniejsze, że są razem.”

Ten wyświechtany zwrot implikuje, że związek jest źródłem szczęścia, że nie można być szczęśliwym tak ot po prostu, że szczęścia trzeba szukać na zewnątrz.



“Nikt Ci nie każe być w związku.”

Mamy tu próbę indywidualnego rozwiązywania kwestii społecznej. Tak, nikt nie może mi nakazać bycia w związku, tak jak nikt nie może mi nakazać noszenia butów, ale jakoś tak się dziwnie składa, że jak będziesz latać bosą, uznają cię za dziwolę.

Słownik Empatyczny Języka Polskiego / autor: Johanna von Mischke / konsultacja: Insta @ronyariell / grafika: Karolina Rutkowska

przyjaźni, powinniśmy dobierać słowa, które odbiorcom odpowiadają, z którymi czują się komfortowo. I to oni decydują, które słowa są dla nich właściwe, a które nie.

— Są słowa, o których wiemy, że ranią. Ale czy są i takie, które, na pozór, są „niewinne”, a w rzeczywistości także krzywdzą, a przynajmniej: umacniają stereotypy? Myślę w tym kontekście np. o tym, że jeśli uparcie udajemy, że nie istnieje słowo „prezydentka”, to wysyłamy chyba sygnał, że prezydentura jest dla mężczyzn...

— Faktycznie mamy w języku polskim wiele „nieempatycznych” nieoczywistych na pierwszy „rzut ucha”: np. „murzynek”.

CZĘSTO NIE ZDAJEMY SOBIE SPRAWY, ŻE UŻYWAJĄC ICH, MOŻEMY KOGOŚ URAZIĆ LUB ZRANIĆ.

Unikając użycia feminatywów takich jak „prezydentka”, faktycznie umacniamy stereotypy, ale również utrwalamy nowo-



mość totalitarnego komunizmu, który panował w Polsce przed 1989. Język polski przedwojenny był pełen feminatywów, to władze powojenne skutecznie wyparły „polityczkę”, „wydawczynię” czy „gościńię”.

— Dlaczego w naszym kręgu kulturowym empatyczny język kojarzy się z cenzurą?

Czy długo jeszcze będziemy, jako społeczeństwo, kiwać z politowaniem głową nad problemami „wykształciuchów” bez dystansu, którym się nagle „Murzynek Bambo” przestał podobać, choć to taki fajny wierszyk?

— Posługując się odpowiednim językiem, okazujemy

szacunek, przyzwoitość (ta ostatnia w pewnych kręgach nazywana jest „polityczną poprawnością”, chyba tylko po to, by takie podejście obrzydzić, wyśmiać). Przykładem mogą być słowa „murzyn” oraz „karzeł” — nie odpowiadają one osobom, których dotyczą. Mówiąc o/ do nich „osoba czarnoskóra” oraz, odpowiednio, „osoba niskorosła”, małym wysiłkiem uczynimy czyjś dzień lepszym. „Cenzura” to z kolei siłowe wymuszanie pewnego języka i tak naprawdę określanie próby nieużywania słowa „murzyn” tym mianem, to bardziej część strategii zarządzania sztucznie wywołanym strachem przez niektóre środowiska.

LUDZIE UPRZYWILEJOWANI, KTÓRYCH SIĘ NIE DYSKRYMINUJE, WIDZĄ WALKĘ O RÓWNOŚĆ JAKO ZAGROŻENIE DLA SWOJEJ POZYCJI W SPOŁECZEŃSTWIE.

Osoby takie próbują utrzymać krzywdzące archaizmy powołując się na „tradycję”. Kiedyś tradycją był handel niewolnikami. Sama tradycja nie sankcjonuje słuszości używania pewnych słów i zwrotów.

— Problemem jest wyłącznie nasza mentalność czy potrzebujemy jakichś systemowych rozwiązań?

— To system naczyń połączonych, zmiana w jednym ma wpływ na drugie. Potrzeba edukacji, ale również ochrony poszkodowanych. Ważną rolę odgrywają tu więc zarówno edukacja jak i odpowiednie przepisy antydyskryminacyjne (o obu możemy przeczytać np. w postulatach Strajku Kobiet).

Polacy mają w sobie wiele agresji, niepewności i innych problemów. Być może wynika to z historii naszego narodu. Jest to swego rodzaju „zbiorowy zespół stresu pourazowego”. Empatia często uważana jest za słabość Ludzie „silni”, którzy przeżyli zabory, wojny, okupację, często nie widzą wartości w empatii wobec innych. Kiedy walczono na wojnach, często zagłuszano empatię wobec wrogów — ina-



Słownik zawiera obecnie następujące podzbiory:

Feministyczny

Tęczowy

Wielobarwny

(przeciw rasizmowi)

Integracyjny

(przeciw ksenofobii)

Powszedni (przeciw

preskryptyzmowi

w ustalaniu zasad

językowych)

Szalom (przeciw

antysemityzmowi)

Salam (przeciw

islamofobii)

Bez barier

Pozytyw(istycz)ny

czej znacznie trudniej byłoby zabić drugiego człowieka. Ta przeszłość bardzo przyczyniła się do spadku poziomu empatii wśród Polaków. A przecież wybitne jednostki często się nią właśnie kierowały. Na przykład z jednego okresu historycznego: Janusz Korczak, Irena Sendlerowa, czy Maksymilian Kolbe — poświęcają się dla dobra innych. Czy ostatnio: Jan Lityński wykazał się wielką empatią do tonącego zwierzęcia, co przypłacił życiem.

— Gdybyśmy chcieli dać ludziom jedną radę dotyczącą języka i tego, jak uczynić go lepszym, bardziej empatycznym, jak ona by brzmiała? Mnie dość uniwersalna wydaje się rada dotycząca stosowania form opisowych...

— Przede wszystkim proponujemy obudzić w sobie empatię — większość z nas ją naturalnie posiada. Postawmy się w sytuacji drugiej osoby — co my byśmy czuli, gdybyśmy się na ulamkę sekundy nią stali? Czy nie byłoby nam przykro, gdyby ktoś zwracał się do nas w sposób, który nie jest dla nas miły? Przecież tak niewiele trzeba, by zmieniło się tak wiele.

Daria Bruszezewska-Przytuła

PRACA

EMERYT szuka pracy, najchętniej stróż, dozorca, doświadczenie w ochronie 600079686

POSZUKUJĘ do pracy brukarzy i pomocników, tel. 608-164-160

PRACA w Niemczech. Zostań OPIEKUNEM OSÓB STARSZYCH. Gwarantujemy darmowy transport, legalne zatrudnienie, stawki do 1600 Euro. Sentium to sprawdzony lider z udokumentowanym tytułem Firma Godna Zaufania. Sprawdź oferty pracy na www.sentium.pl Zadzwoń tel. 501-409-214, 505-440-380

ZATRUDNIĘ DIAGNOSTĘ SKP w Nowym Mieście Lubawskim tel.604-123-146.

ZATRUDNIĘ kierowcę kat. C+E w transporcie międzynarodowym do przewozu ponadgabarytów tel.604-123-146

ZATRUDNIĘ opiekunkę do dziecka z doświadczeniem, praca w domu, 512-105-399

ZATRUDNIĘ pracowników budowlanych i murarzy oraz do prac wykończeniowych tel. 506-439-480.

ZATRUDNIĘ pracowników budowlanych z doświadczeniem i pomocników. CV na maila bmieczyk@gmail.com. 539-932-658

ZATRUDNIĘ pracowników budowlanych, 502-558-484

ZATRUDNIĘ skutnika- stolara z umiejętnością zabudowy, 603-067-444.

SPRZEDAM

DREWNO kominkowe, opałowe, kostka sosonowa, transport, Ostróda, , 511-989-755

DREWNO opałowe sprzedam, różny gatunek oraz na rozpałkę w workach, 504-250-135

DREWNO opałowe suche, pocięte sprzedam, zapewniam transport, 697-768-908

GARAŻE BLASZANE, NOWOCZESNE WIATY, 798-710-329, 698-230-205.

NML Sprzedam bryczki 5 sztuk, sanie zajdy, budy dla psów, ubikacja na działkę, stoły i ławki dębowe, 56-474-71-52

OSTRÓDA, okna, grzejniki nowe- używane, 513-159-810, (89)642-02-82

OWCZARKI długowłose, 6 miesięcy. Nidzica, 698-410-450

POMOST ruchomy, wał łkowy, okna 120x72, zbiorniki paliwa 2000l, 606-513-447

WĘGIEL, ekogroszek, różny asortyment. Dostawa w cenie. Ceny hurtowe. 500174714

KUPIĘ

KUPIĘ Dyma 8 lub części. 663736110

STARE monety; Ruble kupię, 607-852-453

SZKLANE kury (bombonierzy). Szkło kolorowe z PRL (talerze) kupię, 607-852-453

NIERUCHOMOŚCI

!-KANCELARIA NIERUCHOMOŚCI GUTKOWSKI; od XXw. Obsługujemy Rynek Krajowy SPRZEDAŻ-KUPNO-WYNAJEM, ława-Niepodległości 8, www.gutkowski-nieruchomosci.pl, tel./fax. 89/649-31-19, 604-222-552

KUPIĘ mieszkanie, może być do remontu lub zadłużone, pomogę w spłacie długu, zapłacę 3000zł za informację o takim mieszkaniu. 661-435-785

KUPIĘ niewielkie mieszkanie w Elku za gotówkę, może być do remontu, tel.793015027

NML Kupię dom jednorodzinny na terenie Nowego Miasta Lubawskiego, 669-742-276

NML Mieszkanie do wynajęcia przy ul.Kopernika w Nowym Mieście Lubawskim, 604-562-972

NML Nowe mieszkania do wynajęcia, 3 i 2 pokojowe, ul.Szkolna 6, Nowe Miasto Lubawskie tel.880-705-282 lub tel.698-618-396

NML Sprzedam budynek mieszkalny 180m2, po kapitalnym remoncie, ocieplony, podpiwniczony, działka 22 ary, 2 garaże, okolice Biskupca Pom. 782-530-992.

NML Sprzedam działki budowlane przy ul.Rolnej w Nowym Mieście Lubawskim, 604-562-972

PILNIE kupię mieszkanie w Ostródzie, chętnie do remontu tel. 791-107-435

SPRZEDAM 1ha przy trasie Działdowo-łowo, 500-077-522

SPRZEDAM kawalerkę, lp., w idealnym stanie,umeblowana -do zamieszkania.Nidzica, 579-106-933

SPRZEDAM mieszkanie 80m2+0,1 ha RB Widgiry gm. Banie Mazurskie, tel. 500-637-778

SPRZEDAM:ZIEMIĘ 5ha, z małym stawem. BOBROWNIK. Tel.668-138-901

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

WYNAJME halę magazynową o pow.1100 m2. Jamielnik koło Lidzbarka, 604-103-612

AUTO-MOTO

AUTOKASACJA, skup aut. 506-270-521

KUPIĘ motorower Simson, WSK, motorynka mogą być niesprawne. 505-431-881

MAZDA Tribute B+ gaz (grudzień 2004), doinwestowana, napęd 4x4, przebieg 188tys, 2 komplety opon, stan bdb. 604-106-235

NML Kupię dużego Fiat 125p, małego Fiata 126p, Poloneza, stan obojętny 698-082-959

NML Kupię Wartburga oraz części do Wartburga 698-082-959

NML Sprzedam Fiat Seicento 0,9 KAT, benzyna+ gaz, 2002r., 2.100zł do negocjacji, więcej informacji pod tel. 608-167-794, 790-280-021

NML Sprzedam motocykl Honda 125, 1996r., czarna, przebieg 5.400km, 56-474-71-52

NML Sprzedam Seat Altea 1.6 benzyna, 2006r., 97.000km przebiegu, 603-266-956.

PEUGEOT 206 CC, (2002)-sprzedam. 607-655-632

SKUP aut- atrakcyjne ceny! 516-368-453

SPRZEDAM TOYOTA-AVEN-SIS 2017r. kupiony/serwisowany w salonie, garażowany 49100km, bezwypadkowy, 515-960-345

USŁUGI

ADAPTACJA poddasza, zabudowa płytą gipsowo-kartonową, 513-893-788

BUDOWA domków jednorodzinnych, domy szkieletowe, więźby dachowe- solidne i profesjonalne wykonanie. 539-932-658

BUDOWA domów, budynków gospodarczych, elewacje, prace ogólnobudowlane itp., 690-640-480.

EKSPRESOWA naprawa protez, łława, ul. Smolki 13, 506-537-365

LUSTRA, szkło okienne, kominkowe- usługi szklarskie, oprawa obrazów. Giżycko, „Szkłobud”, Obwodowa 6A. (87)429-80-51, 604-758-112.

POGOTOWIE kanalizacyjne. Udrażnianie, przepychanie, czyszczenie mechaniczne i ciśnieniowe wuko. Wanny, WC, zlewy, brodziki. Przejmądy kanalizacji kamerą, tel.694-170-031, Erkan 24h

REMONTY mieszkań, domów, 785-453-778

REMONTY, wykończenia wnętrz- tanio i solidnie, 725-544-833

TRANSPORT, przeprowadzki, 729-242-457

USŁUGI DEKARSKO- BLACHARSKIE Piotr Zawacki tel.888-373-282

USŁUGI hydrauliczne, 508-491-711

GARAŻE Blaszane **BRAMY** Garażowe
KOJCE dla Psów **Wiaty** **Kontenery**
Najniższe **CENY** Różne wymiary Dogodne **RATY** Transport cały **KRAJ**
www.konstal-garaze.pl 505-526-036
29-642-34-61 22-100-45-96 89-650-30-43 24-368-32-17
25-740-57-38 509-574-644 23-683-10-85 86-225-23-11
65210tbr-A-P

WYKOŃCZENIA wnętrz- łazienki, płytkowanie, itp., 690-640-480.

ZWALCZANIE szkodników sanitarnych. 607-655-632

RÓŻNE

FREZARKĘ do drewna dolno- wrzecionową z wózkiem +inne maszyny stolarskie, 500-077-522

WYKONUJEMY schody, domki ogrodowe, letniskowe, altany, meble itp. Działdowo, 500-077-522

ZWIERZĘTA

KUPIĘ byczki, jałówki 100-500kg. 517-245-435

SKUP bydła. Najlepsze Ceny! Dojazd do gospodarstwa, 514-574-163

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

!! Kupię byczki, jałówki w każdej kondycji, 50kg- 400kg do dalszego chowu. 607-53-32-66

GĘSI chowane naturalnie, na wolnym wybiegu, karmione owsem sprzedam. 572-968-286

KUPIĘ byczki i jałówki od 50 do 450kg. 792-658-224

NML Sprzedam prosięta szczepione, 733-536-808

SPRZEDAM brojlery z własnego gospodarstwa, chowane naturalnie. 572-968-286

SPRZEDAM cielaki, 798-816-654

SPRZEDAM kłacz, kucyk, 798-816-654

maszyny rolnicze

CZYSZCZALNIE, WIALNIE, PETKUS KUPIĘ , 886-125-674

KUPIĘ MASZYNY ROLNICZE 886-125-674

KUPIĘ sadzarkę do ziemniaków i kombajn ANNA, 606-713-778

NML Sprzedam agregat siewny 3m, 608-454-957

SPRZEDAM prasę kostkującą, sianokiszonkę w belach, 781-021-713

SPRZEDAM przewracarkę do słomy, 798-816-654

ciągniki

URSUS, przyczepa lub same dokumenty sprzedam, 698-350-754

produkty rolne

GRYKĘ, FACELIĘ I INNE NASIONA KUPIĘ, 508-395-127

ŁAKĘ ze stawem 3ha, bele siano 100szt., 16szt.kiszonki sprzedam, 736-016-580

PSZENICĘ paszową- sprzedam. 604-425-148

SPRZEDAM koniczynę, 662-474-200

SPRZEDAM pszenżyto paszowe. Nidzica, 512-494-801

SPRZEDAM słomę w belach, 784-257-645

SPRZEDAM ziemniaki ekologiczne, odmiana satyna, gola. Możliwość dowozu., 784-006-464

SPRZEDAM:ZBOŻA paszowe. Tel.606-505-511

ZIEMNIAKI jadalne: Irga, Denar, (89)645-81-64

LEKARZE SPECJALIŚCI

PRYWATNY Gabinet Urologiczny, lek. Marek Karczewski- specjalista urolog, przychodnia El-Med, ul. Witosa 2, Giżycko. Rejestracja telefoniczna: 87/420-73-00.

Nasz nos lubi być wentylowany

VTNATURA WYPOSAŻYŁA NAS W WIELE MECHANIZMÓW CHRONIĄCYCH PRZED DROBNOUSTROJAMI CHOROBTWÓRCZYMI. PIERWSZYM NARZĄDEM NASZEGO ORGANIZMU, KTÓRY STYKA SIĘ Z BAKTERIAMI I WIRUSAMI, JEST NOS, PRZESZ KTORÝ ODDYCHAMY. TO ON JEST GŁÓWNYM FILTREM DLA DROBNOUSTROJÓW – WSKAZAŁA "DR AGNIESZKA DMOWSKA-KOROBLEWSKA, LARYNGOLOG I OTORYNOLARYNGOLOG.

organizmu można wspierać naturalnymi metodami.

– Natura wyposażyla nas w wiele mechanizmów chroniących przed drobnoustrojami chorobotwórczymi. Pierwszym narzędem naszego organizmu, który styka się z bakteriami i wirusami, jest nos, przez który oddychamy. To on jest głównym filtrem dla drobnoustrojów – wskazała podczas konferencji „Gardło, nos, wirusy w czasie COVID-19. Jak zapobiegać” dr Agnieszka Dmowska-Korobowska, laryngolog i otorynolaryngolog.

Z ANALIZ NAUKOWCÓW WYNIKA, ŻE KORONAWIRUS WNIKA DO ORGANIZMU WŁAŚNIE PRZESZ OTWARTE ŚLĄZÓWKI, GŁÓWNIIE W NOSIE I USTACH. STĄD POWSZECHNY NAKAZ ZASŁANIANIA ICH MASECZKAMI W MIEJSCACH PUBLICZNYCH.



Jeżówka



Czystek



Szałwia

Badania naukowców potwierdzają, że w walce z wirusami skuteczne są ekstrakty roślinne. Mogą chronić także przed koronawirusem.

Z analiz naukowych wynika, że koronawirus SARS-CoV-2, tak jak inne wirusy, wnika do organizmu przez otwarte śluzówki, głównie w nosie i ustach. Stąd powszechny nakaz zasłaniania ich maseczkami w miejscach publicznych. Złwłaszcza nos, którym oddychamy, stanowi podstawową barierę dla wnikania wirusów i drobnoustrojów, dlatego należy wspierać znajdujące się w nim naturalne mechanizmy ochronne. Naukowcy wzięli pod lupę spraye do nosa, zawierające m.in. naturalne ekstrakty czystka kreteńskiego czy szalwii lekarskiej, i wykazali, że hamują one namnażanie komórek wirusowych w warunkach in vitro, regenerując przy tym błonę śluzową nosa. To z kolei ogranicza możliwość przedostawiania się wirusów do organizmu. Lekarze podkreślają, że zawarte w nosie i gardle naturalne funkcje obronne

Według lekarzy złwłaszcza nos, którym oddychamy, stanowi podstawową barierę dla wnikania wirusów i drobnoustrojów, dlatego należy wspierać znajdujące się w nim naturalne mechanizmy obronne.

– W obrębie jamy nosa produkowany jest śluz, który stanowi barierę ochronną organizmu. Ten śluz zawiera glikoproteiny, które wychwytyują drobnoustroje, ale i zanieczyszczenia, np. cząsteczki smogu znajdujące się we wdychanym powietrzu. W śluzie znajdują się też immunoglobuliny, które pełnią bardzo ważną funkcję odpornościową, złwłaszcza chodzi tu o immunoglobulinę klasy IgA – tłumaczy Agnieszka Dmowska-Korobowska.

Jak wyjaśnia, ta substancja neutralizuje czynniki chorobotwórcze, zaś enzymy, takie jak laktoferyna, hamują rozwój drobnoustrojów na poziomie nosa. Można więc na tym etapie ograniczyć obecność wirusa. Do tego jednak jest potrzebne prawidłowe działanie mechanizmów obronnych znajdujących się w nosie czy gardle. Przy róż-

nego typu stanach zapalnych, wadach budowy czy podrażnieniach mogą one nie być w stanie wychwytywać groźnych patogenów. Problemem może też być wysuszenie z powodu ogrzewania powietrza w domu lub w biurze, przez co błona śluzowa w nosie zaczyna produkować mniej śluzu. To z kolei ułatwia przenikanie do organizmu wirusów i bakterii. Dlatego lekarze podkreślają, że trzeba wspierać naturalne funkcje obronne organizmu – złwłaszcza w sezonie grypowym.

– Przede wszystkim powinniśmy zapewnić nosowi drenaż i wentylację. Warto też nawilżać błonę śluzową jamy nosa preparatami lub zwiększać wilgotność powietrza, które dociera do nosa.

STARA METODA, CZYLI WIESZANIE MOKRYCH RĘCZNIKÓW NA KALORYFERACH, JEST NAPRAWDĘ SKUTECZNA. DOBRE EFEKTY DAJĄ

TEŻ NAWILŻACZE POWIETRZA. PAMIĘTAJMY TEŻ, ŻE KONIECZNE JEST WIEWRZENIE POMIESZCZEŃ, W KTÓRYCH PRZEBYWAMY – PODKREŚLA LARYNGOLOG I OTORYNOLARYNGOLOG.

W walce z patogenami, które dostają się do błony śluzowej nosa, pomocne mogą być też naturalne substancje przeciwwirusowe. Badania na zlecenie jednej z firm farmaceutycznych, prowadzone w węgierskim Complex Medical Centre Déli Klinika w Budapeszcie pod kierownictwem wirusologa i mikrobiologa klinicznego dr. Istvána Jankovicsa wykazały, że w walce z wirusami skuteczne mogą być ekstrakty czystka kreteńskiego, szalwii lekarskiej i jeżówki purpurowej, popularnie znanej jako echinacea.

– Znane są badania wskazujące na bezpośrednie działanie wyciągów czystka kreteńskiego i jeżówki purpurowej m.in. na wirusy grypy i głośne ostatnimi czasy koronawirusy – twierdzi lek. med. Robert Księżopolski, doradca żywieniowy specjalizujący się w fitoterapii. – W przypadku czystka kreteńskiego badania potwierdziły, że zawiera on całą gamę substancji, które doskonale wspierają leczenie infekcji wirusowych.

Czystek kreteński zawiera wysokie stężenia polifenoli, które mają m.in. działanie przeciwwirusowe i antyoksydacyjne. Roślina wykazuje też działanie przeciwiinfekcyjne dzięki aktywnym biologicznie związkom, w tym m.in. terpenom, diterpenom, a także flawonoidom, taninom i saponinom.

– Badania nad czystkiem odbywały się w różnych krajach i rejonach, gdzie jego stosowanie jest dobrze ugruntowane w medycynie tradycyjnej, czyli np. w Grecji, Turcji, Hiszpanii i Portugalii, a także krajach, w których znajdują się naturalne rezerwuary koronawirusów, czyli m.in. w Arabii Saudyjskiej, gdzie w 2012 roku wybuchła epidemia MERS – wskazuje Robert Księżo-

polski. – Inne substancje aktywne zawarte w jeżówce purpurowej czy szalwii lekarskiej również mają udowodnioną skuteczność i właściwości przeciwwirusowe, przeciwzapalne, odkażające oraz zmniejszające przepuszczalność naczyń włosowatych i łagodzące obrzęki błony śluzowej.

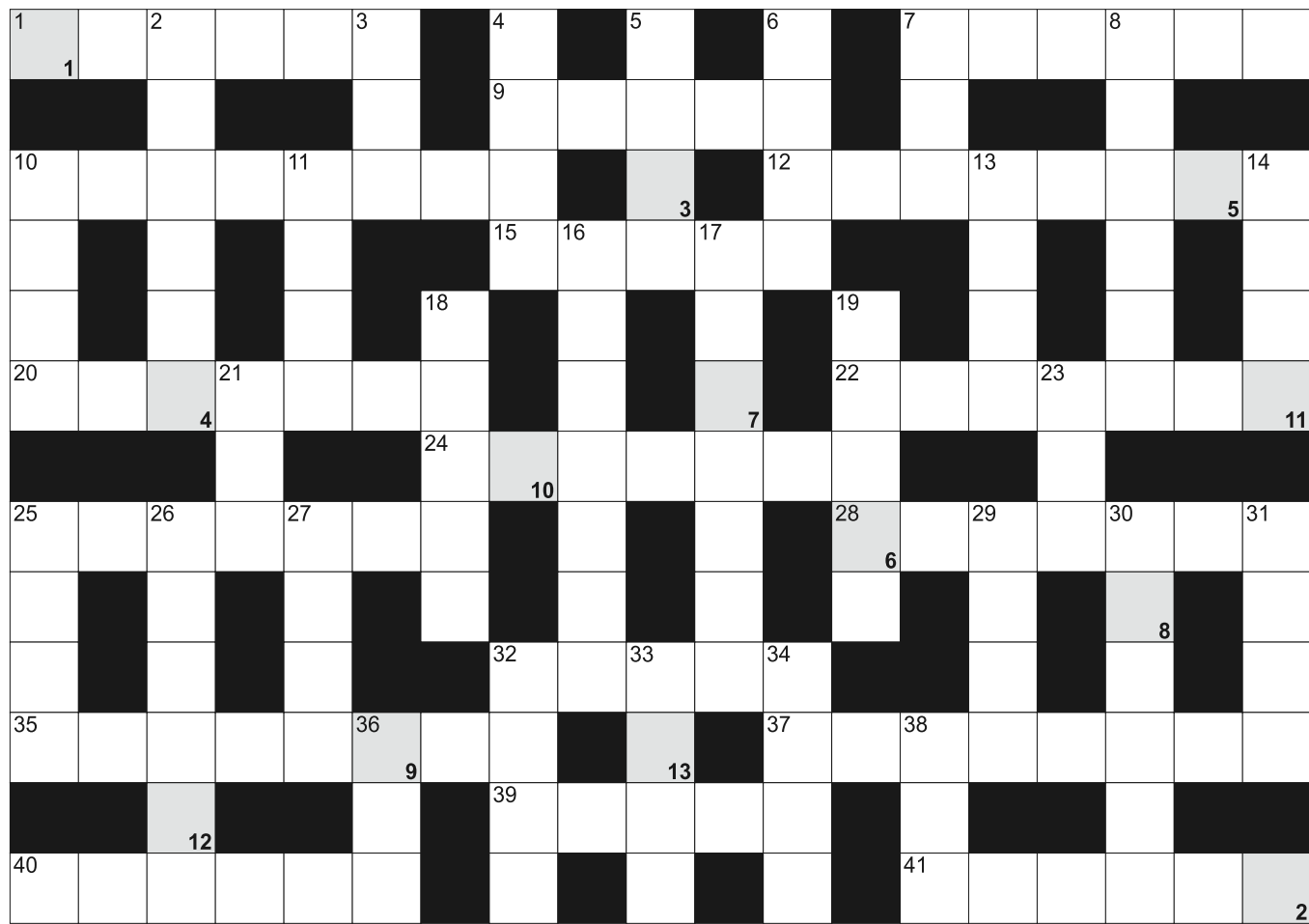
Zespół naukowców z Budapesztu wziął pod lupę oparte na naturalnych ekstraktach spraye do nosa i gardła marki ViroStop, należącej do szwajcarskiego koncernu farmaceutycznego Herb-Pharma. Badania wykazały, że zawarte w nich ekstrakty czystka kreteńskiego, echinacei i szalwii hamują namnażanie komórek wirusowych w warunkach in vitro. Ponadto po ich aplikacji w górnych drogach oddechowych powstaje aktywna warstwa ochronna, która wspiera i regeneruje błonę śluzową nosa, tym samym ograniczając możliwość jej penetracji przez wirusy i chorobotwórcze drobnoustroje.

Dr Agnieszka Dmowska-Korobowska radzi, by na takie dodatkowe wsparcie odporności uwagę zwrócili przede wszystkim

OSOBY NAJBARDZIEJ ZAGROŻONE ZAKAŻENIEM, A WIĘC NP. OSOBY STARSZE, CHORZY, KTÓRYCH ODPORNOŚĆ JEST ZMNIEJSZONA, A TAKŻE OSOBY, KTÓRE MAJĄ PRZEWLEKŁY PROBLEM Z ZATOKAMI, STANAMI ZAPALNYMI W OBRĘBIE GARDŁA CZY KRTANI.

Dodatkowa bariera ochronna dla górnych dróg oddechowych powoduje, że infekcje nie schodzą na dolne drogi oddechowe. Z naturalnego wsparcia mogą też korzystać dzieci od trzeciego roku życia, które są narażone na różnego rodzaju choroby w złobkach, przedszkolach czy szkołach. Również osoby, które już przeszły COVID-19, mogą sięgać po naturalne preparaty wzmacniające, które pomogą przy odbudowie nabłonka węchowego.

opr. bar, mat newseria.pl



Krzyżówka klasyczna z hasłem

POZIOMO: 1) kieruje klubem lub stowarzyszeniem; 7) artyzm, mistrzostwo; 9) obszar, rejon łowiecki; 10) zadanie matematyczne; 12) bezinteresowna troska o innych; 15) pozuje do obrazu; 20) część szpitala; 22) państwo z Transylwanią; 24) główna rzeka Wenezueli; 25) założył Kościół Scjentologiczny; 28) w parze z nożem; 32) cez, stront i skand; 35) gitarzystka z dużą gitarą; 37) dawniej wosk ziemny; 39) warzywo w zupie; 40) pośrednik, makler; 41) wojskowe posunięcie.

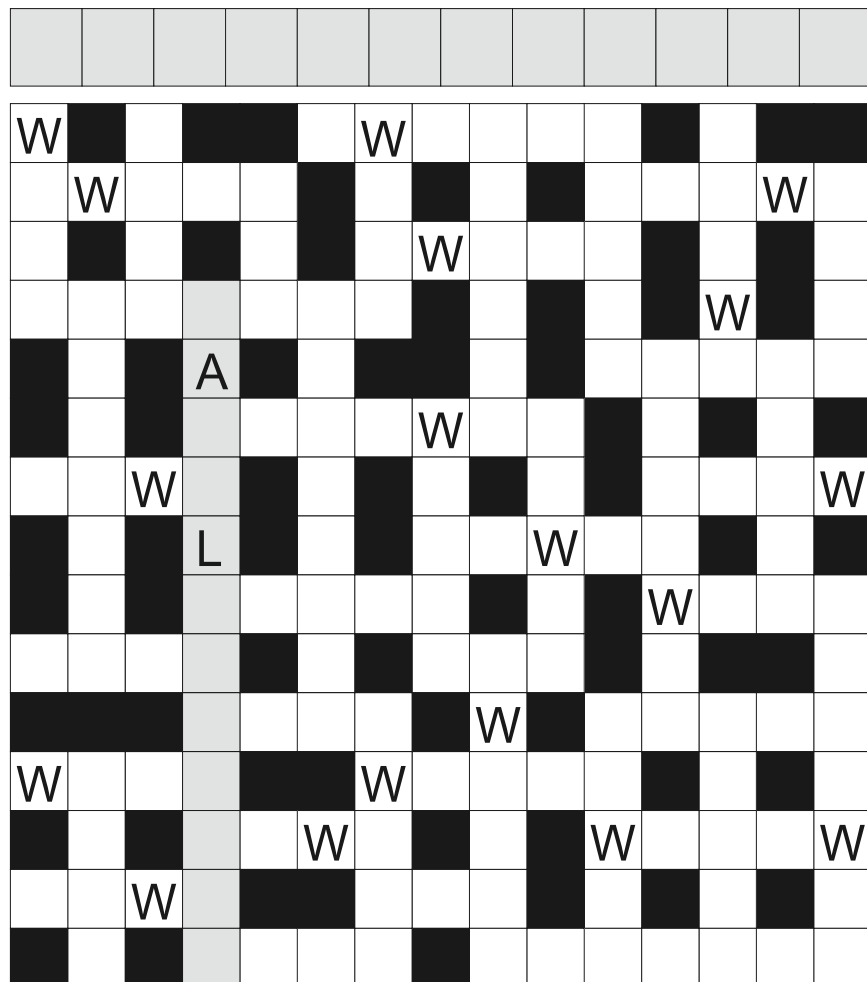
PIONOWO: 2) Stachura i Niziurski; 3) "... nocy letniej" Szekspira; 4) do rąk i twarzy; 5) woń spalenizny; 6) góry między Europą i Azją; 7) prosty lub rozwarty w matematyce; 8) największa wyspa Marianów Północnych; 10) najniższa warstwa roślin w lesie; 11) niemiecka marka samochodów; 13) miarowy serca; 14) przepływa przez Graz; 16) twarz w lustrze; 17) dawniej Abisynia; 18) szczenię lub pisklę; 19) Dan, napisał "Anioły i demony"; 21) i kiel, i siekacz; 23) pszczele domy; 25) godło miasta; 26) kort tenisowy; 27) jeden z bogów, ojciec Erosa; 29) twardy w komputerze; 30) Hugh, serialowy Dr House; 31) część dolara; 32) orzechowa do tortu; 33) puder do pielęgnacji skóry; 34) "... Jim" u Josepha Conrada; 36) i Hungaroring i Silverstone; 38) pierwiastek Os.

Litery z pól od 1 do 13 utworzą hasło:

	1	2	3	4	5	6	7
8	9	10	11	12	13		

JOLKA z HASŁEM

Na diagramie poniżej ujawniliśmy spółgłoskę "W". Miejsce wpisu haseł do odgadnięcia. Rozwiązaniem jest hasło z szarych pól, z oznaczonymi już literami "L" i "A".



australijski niedźwiadek; mierna w szkole; studenckie dzienniczki; góralska laska; cywilna lub z o.o.; Polski Koncern Naftowy; popularny gatunek klonu; główna strona monety; cesarz, podpalacz Rzymu; wystąpienie rzeki z brzegów; kontynent z Tybetem; faza Księżyca; pospolita to cydonia oblonga; tłoczona z oliwek; oskarżycielska w sądzie; stolica amerykańskiego stanu Georgia; czuły w zębie; halny w Tatrach; góry z Wielką Sową; brzuszny to tyfus; cytrynowy w proszku; inaczej Berenika, miasto w Izraelu; pierwiastek Ir; większa od skrzypiec; natchnienie, zapal twórczy; pozycja w jodze; pierwiastek Zn; taniec rodem z Wiednia; pracuje przy wyrębie lasu; największe jezioro Karpat Ukraińskich; mineralna do picia; motyle i chrząszcze; wanna z hydromasażem krócej; restauracyjny jadłospis; najdłuższa rzeka na terenie Walii; dokonuje ekspertyzy pisma; mniej niż hektar; afrykański kraj z Lomé; dodo, wymarły ptak; "...zwany pożądaniem" Tennessee Williamsa; rzymska bogini domowego ogniska; mszalne w kielichu; nie prawe; najwyższe góry Europy.

Sprawdź się w SUDOKU: Wypełnij diagram 9×9 w taki sposób, aby w każdym wierszu, w każdej kolumnie i w każdym z dziewięciu pogrubionych kwadratów 3×3 znalazło się po jednej cyfrze od 1 do 9. Życzymy udanej zabawy!

	3	8		6		4	1		8	7			3	5	9		2
				4	7		2			4						1	
2		9					6					9		1			7
		5	8		2	3	9								5		
					4	1		7		1			6				
9	1		3	5		2					3		2	4		7	9
8	9	4			5	6	7							9	6	5	
5		7		4	6	8						6	1			4	
		3				5		9	7	6		3				9	1

Pandemia zabrała nam dotyk

WIRUS I DOTYK || Żyjemy w pandemicznej rzeczywistości, kiedy druga osoba zamiast z bliskością, kojarzy nam się z potencjalnym zakażeniem. W maskach na twarzy, z płynem do dezynfekcji na rękach, pilnujemy dystansu. A nasza skóra bez dotyku umiera.

Kiedy ostatnio pocałowałeś przyjaciela w policzek na przywitanie? Kiedy uścisnąłeś rękę znajomego? Kiedy przytuliłeś się to przyjaciółki?

Pandemia zabrała nam dotyk. Trzymamy dystans, odpowiednią odległość a po kontakcie, nawet z kimś dla nas ważnym, dezynfekujemy ręce.

A nasza skóra pragnie bliskości, pragnie dotyku.

PRYTULIĆ DZIADKÓW

Antek ma 6 lat i od dawna nie przytulał się do dziadków. Chodzi do zerówki, a tam o choroby nie trudno. Jego dziadkowie mają liczne choroby współistniejące, w zderzeniu z koronawirusem byłoby bez szans. Dlatego mama chłopca pilnuje, żeby Antek nie zbliżał się do dziadków. Najczęściej podchodzi pod ich balkon i im macha. — Wiem, że to jest jedyne rozwiązanie, ale bardzo żał mi syna — ubolewa pani Marzena, mama chłopca. — Zjednej strony jest to już duży i rozumny chłopiec, ale z drugiej: widzę, jak cierpi. Dziadkowie są bardzo ważni w jego życiu.

Sytuację na naszą prośbę skomentowała Majka Mazur, doradca noszenia dzieci w chustach i nosidlach miękkich oraz coach w duchu porozumienia bez przemocy.

— Ważne, żeby zrozumieć i zaakceptować poczucie straty tego dziecka — tłumaczy. — Dobrym pomysłem jest porozmawianie z dzieckiem o braku tego dotyku. Można wspominać te czasy, kiedy chłopiec mógł przytulić się do dziadków. Niech opowie, co mu się w tym najbardziej podobało. Można opowiedzieć o miłym swetrze babci, a nawet pofantazjować o tym, jak to będzie, kiedy pandemia się skończy i znów będzie mógł przytulić się do niej. Taka opowieść może być kojąca, wspierająca i dająca nadzieję. Już samo porozmawianie o tym problemie, może sprawić, że dziecko poczuje się zaopiekowane, a jego potrzeby zauważone.

Majka Mazur zauważa, że na świat przychodzimy otoczeni dotykiem i bliskością.

— Dziecko bardzo potrzebuje dotyku, dzięki niemu



Fot. Pixabay

Potrzeba dotyku jest w każdym z nas, bez względu na wiek

lepiej się rozwija. Kangurowanie wcześniaków sprawia, że szybciej pokonują choroby, dolegliwości. Są badania mówiące o tym, że dotyk to szybsza droga do rekonwalescencji.

Specjaliści alarmują, że jednym z negatywnych konsekwencji pandemii będzie dla nas głód skóry. Amerykański psycholog Harry Harlow już 60 lat temu wykazał, że potrzeba dotyku u naczelnych bywa silniejsza nawet niż głód.

BUDOWANIE RELACJI

Doświadczyła tego Kaja, która opisała swoją sytuację na jednym z forów internetowych.

— Rok temu rozstałam się z partnerem. Nasz związek od dawna wisiał na włosku, więc zamiast rozpacz, poczu-

łam ulgę. A potem wybuchła pandemia. W normalnej rzeczywistości chodziłabym na randki, spotykała się z nowymi znajomymi albo odnawiała stare znajomości. Jestem bardzo towarzyska. A ponieważ trzeba się izolować, siedzę sama w mieszkaniu na pracy zdalnej. Ostatnio musiałam na chwilę wpaść do firmy. Wtedy kolega z pracy musnął mnie w ramię. Nie pamiętam, żeby coś mnie tak w życiu zelektryzowało jak właśnie ten dotyk!

CO DAJE NAM DOTYK?

— Przede wszystkim jest pomocny w budowaniu relacji, w tworzeniu bezpieczeństwa i więzi — odpowiada Magdalena Stefańczyk, psycholog z Warszawy. — U dzieci na poziomie czysto cielesnym dotyk powoduje tworzenie

nowych połączeń nerwowych w mózgu, więc jest niezbędny do rozwoju człowieka. U dorosłych główną funkcją jaką pełni, jest funkcja społeczna. Dotyk jest ważny, bo wzmacnia relacje, poprawia je. Mamy dotyk zarezerwowany dla bliskich, na przykład przytulenie się do kogoś, ale także dotyk dostępny dla szerszego grona osób, czyli na przykład uścisk dłoni, poklepanie kogoś po ramieniu.

CZYM GROZI NAM DŁUGOTRWAŁY BRAK DOTYKU?

— Te osoby, które żyją głównie samotnie: osoby starsze albo takie, które nie założyły jeszcze rodziny, są najbardziej narażone na brak dotyku, na negatywne konsekwencje związane z tym, szczególnie teraz w sytuacji pandemii. Skoro wiemy, że dotyk służy



Fot. Arch. prywatne

**Magdalena Stefańczyk, psycholog z Warszawy:
Dajmy sobie samemu dotyk**

budowaniu więzi i poczucia bezpieczeństwa, a jesteśmy jego pozbawieni przez dłuższy czas, to czujemy się bardziej wyizolowani, osamotnieni. Trudniej jest nam funkcjonować z dnia na dzień, jeśli sytuacja się przedłuża — tłumaczy psycholog.

Czy dystans już zostanie? Czy kiedy pandemia zostanie odwołana, odnajdziemy się w rzeczywistości? Tam gdzie jest ścisk, tłum, gdzie ktoś jest blisko nas. Czy może dystans zostanie już z nami na zawsze?

— Myślę, że reakcje będą dwójakie — odpowiada Magdalena Stefańczyk. — Zmiana nastąpi w dwóch kierunkach. Osoby, u których pandemia wywołała silne poczucie lęku, zagrożenie własnego życia i zdrowia, rzeczywiście mogą mieć problem z powrotem do funkcjonowania w ograniczonej przestrzeni osobistej. I mogą mieć duży problem z dotykiem innej osoby. Natomiast osoby, które w czasie pandemii nie dostawały silnego lęku, ale za to silnej frustracji, złości, poczucia ograniczenia, mogą pójść zdecydowanie w drugą stronę: szukać dotyku jeszcze bardziej. I być w tych poszukiwaniach bardziej nachalne. Jak będą wreszcie mogły wyjść do ludzi to specjalnie będą udawać się do miejsc, gdzie wiedzą, że będzie ścisk i dotyk, nawet ten niekontrolowany.

Czy da się czymś zastąpić dotyk? Zrekompensować go np. pupilem?

— Pupil nie jest w stanie go zastąpić 1:1, ale rzeczywiście jest w stanie trochę zneutralizować negatywne konsekwencje braku dotyku — odpowiada Magdalena Stefańczyk. — Zawsze doradzałam się osobom starszym i samotnym posiadającym pupila. Osobom niewychodzącym proponuję się, żeby to był kot, osobom aktywnym: pies. Pupil może być rozwiązaniem. Z moich obserwacji wynika, że sporo osób zdecydowało się w czasie pandemii na posiadanie zwierzątka, głównie z potrzeby interakcji, ale możliwe, że podświadomie także z potrzeby dotyku.

A CZY DOTYK MOŻEMY DAĆ SAMEMU SOBIE?

— Tak, ale tak samo jak z pupilem, nie jest to rozwiązanie 1:1. Nie jest tak, że umyć ciało i wklepanie balsamu zastąpi nam bliskość z drugim człowiekiem. Warto wprowadzić taki autodotyk polegający na masażu, na delikatnej pielęgnacji kosmetycznej. Nawet wklepanie kremu z uwagą jest w stanie zapewnić twarzy dotyk, masaż i mieć już pozytywne konsekwencje na poziomie potrzeb fizjologicznych i potrzeb mózgu. To będzie sygnał, to będzie bodziec dla mózgu. Nie ma tutaj aspektu budowania relacji z innymi, ale budowanie relacji samemu ze sobą i pozytywne doświadczenia też są wartościowe. Więc jest to coś, co warto wprowadzić — kwituje psycholog.

ALEKSANDRA TCHÓRZEWSKA

Bal karnawałowy w jedynce

JESZCZE O KARNAWALE || W ostatnim dniu karnawału – 16 lutego 2021 w Miejskim Przedszkolu Samorządowym nr 1 w Mławie odbył się bal przebierańców. Zabawa wszystkim się podobała.

W e wtorek 16 lutego już od rana w przedszkolu pojawiały się kolorowe postacie. W salach przedszkolnych

można było spotkać: wróżki, królowny, księżniczki, motylki, piratów, policjantów, Batmana... nie sposób zliczyć i wymienić tych wszystkich postaci.

Zabawa została zorganizowana w sali gimnastycznej, która na ten czas zmieniła się w salę balową. Gdy wszyscy już na nią przybyli, pani dyrektor Janina Lampkowska otworzy-

ła oficjalnie bal karnawałowy... przebicciem balona. Wtedy wodzirej powitał przedszkolaków i zaczęły się wspólne tańce. Dzieci odwiedził również Rocki i inne postaci ze zna-

nych bajek. Dużą atrakcją był dmuchany zamek i jeżdźdźnia. Wszyscy wspaniale się bawili. Nad sprawnym przebiegiem balu czuwały panie: L.Gawlikowska,

T.Radziszewska i U.Smolińska. Wszystkie atrakcje zapewniła firma „Smerfuś”. Bal umożliwił dzieciom i wychowawcom spędzenie czasu w miłej atmosferze.



Tego dnia można było spotkać: wróżki, królowny, księżniczki, motylki, piratów, policjantów...



Dodatek bezpłatny nr 2
(368) luty 2021 r.

ISSN 1230-882X

rolnicze abc



Fot. archiwum

Warto poszukać alternatywy na słabe gleby \10



Fot. pixabay

Niewykluczony powrót do części obostrzeń

Niewykluczone, że będziemy musieli wrócić do ostrzejszych restrykcji. Nasza odpowiedzialność o tym zadecyduje – mówi rzecznik Ministerstwa Zdrowia Wojciech Andrusiewicz. Początek trzeciej fali pandemii w Polsce jest już faktem, o czym świadczy nie tylko rosnąca dynamika wzrostu zakażeń, ale i coraz większa liczba osób hospitalizowanych. Od tego, w jakim stopniu uda się kontrolować pandemię, będzie zależać wprowadzanie planu odbudowy zdrowia Polaków, który zakłada zachęcanie do wizyt i badań kontrolnych.



dy ich leczenie jest dużo trudniejsze. To są dwa podstawowe schorzenia, w których konsekwencje opóźnionej diagnostyki mogą być najpoważniejsze, ale na pewno nie jedyne – mówi Wojciech Andrusiewicz, rzecznik Ministerstwa Zdrowia.

Z danych NFZ przytaczanych przez Polskie Towarzystwo Onkologiczne wynika, że w 2020 roku wystawiono ponad 17 tys. mniej kart diagnostyki i leczenia onkologicznego niż w 2019 roku. Tęgo- roczne statystyki też wskazują na niepokojący trend (ponad 3 tys. kart mniej w styczniu vs. 2020 rok). Na badania przesiewowe w kierunku raka piersi zgłosiło się w ubiegłym roku 33 proc. kobiet w wieku 50–69 lat (przed pandemią było to 55–60 proc.), a cytologię wykonało ok. 14 proc. kobiet w wieku 25–59 lat (przed

pandemią 30–40 proc.). Lekarze alarmują, że najgorzej statystyki wyglądają w kolo- noskopii, na którą w niektó- rych województwach zgłosiło się tylko kilka procent upraw- nionych.

Jak wskazuje rzecznik MZ, rząd ma plan na złagodzenie długiego zdrowotnego i odbudo- wy zdrowia Polaków po pan- demii, ale najpierw konieczne jest opanowanie sytuacji epi- demiologicznej i wyhamowa- nie wzrostu zakażeń.

– Dzięki temu, że będziemy kontrolować pandemię, bę- dzie można wprowadzić pe- wien plan odbudowy zdrowia, w którym każdy Polak powy- żej 40. roku życia będzie mógł zdiagnozować się pod kątem cukrzycy, pod kątem chorób kardiologicznych i onkolo- gicznych. Po drugie, chcemy też wdrożyć odlimitowanie wizyt u specjalistów, żeby

podjąć się leczenia i diag- nostyki specjalistycznej. Ale w trakcie rozwijającej się trzeciej fali pandemii tego nie zrobimy – mówi rzecznik Ministerstwa Zdrowia.

W niedzielę (21 lutego) resort zdrowia poinformo- wał o 7038 nowych zakaże- niach i 94 zgonach z powodu COVID-19. Liczba aktywnych przypadków w Polsce wyno- siła 218 tys., z czego ponad 12,6 tys. chorych przebywało w szpitalach, w tym 1340 pod respiratorami. W ciągu doby wykonano 37,4 tys. testów.

– Jeszcze do niedawna lic- ba zakażeń koronawirusem w Polsce malała, nie w spo- sób drastyczny, ale była dy- namika spadków. Natomiast od ponad tygodnia obserwu- jemy już wzrost. Najpierw delikatny, w granicach 100 zakażeń dziennie więcej, ale ostatnie dni to już wzrost w granicach ok. 2 tys. za- każeń więcej w stosunku do tego samego dnia w poprzed- nim tygodniu – mówi Woj- ciech Andrusiewicz.

Jak podkreśla, na począ- tek trzeciej fali pandemii COVID-19 wskazuje też rosnąca liczba zakażonych SARS-CoV-2 w szpitalach. Z danych Ministerstwa Zdro- wia wynika, że niedziela była już trzecim dniem z rzędu, w którym liczba osób hospi- talizowanych wzrosła (do 12 609 osób).

– Kolejną daną potwierdza- jącą, że rzeczywiście mamy

do czynienia z początkiem trzeciej fali, jest dość duży wzrost zleceń z podstawowej opieki zdrowotnej, zleceń na testy pod kątem koronawi- rusa. W skali tygodnia jest to wzrost o ok. 12 tys. testów, więc nie jest to mało. Co oczy- wiste, rośnie więc też liczba wykonywanych testów. Te wszystkie dane składają się w jedną całość – mówi rzec-znik Ministerstwa Zdrowia.

Niepokojące dane spływają również z Czech i Słowacji, gdzie notuje się znacznie wię-cej przypadków na 100 tys. mieszkańców niż w Polsce.

– W Czechach to cztery i pół razy więcej niż w Polsce, na Słowacji – dwa i pół razy wię-cej. To jednak nie znaczy, że i u nas ta dynamika nie może jeszcze wybuchnąć. Wszystko zależy od nas, bo podstawo- wą zmienną rzutującą na to, jak będzie wyglądała trzecia fala w Polsce, jest podejście społeczeństwa do obostrzeń. Jeśli będzie ono mało odpo- wiedzialne, jeżeli będziemy lekceważyć obowiązujące przepisy i zalecenia, to rze- czywiście możemy mieć do czynienia z dużą skalą wybu- chu pandemii – mówi Woj- ciech Andrusiewicz.

– Mamy do czynienia ze wzrostem skali naszej ak- tywności i pewnym poluzo- waniem, ale nie restrykcji, tylko poluzowaniem zasad, którymi powinniśmy się kie- rować, odpowiedzialności i naszego podejścia do reżimu

sanitarnego. Rozumiemy, że psychicznie ciężko żyje się w tych obostrzeniach i trudno ten reżim utrzymać. Jednak nadmierne luzowanie sobie służy rozwojowi pandemii. Jeśli w najbliższych dniach dołożymy do tego masowe lekceważenie reżimu sani- tarnego – czy to na stokach, czy w hotelach – to możemy notować wybuch pandemii podobnie jak w Czechach czy na Słowacji. A tego chyba wszyscy wolelibyśmy uniknąć – podkreśla rzecznik MZ.

Rząd nie wyklucza powro- tu do części obostrzeń, jeżeli tendencja wzrostowa liczby zakażeń będzie się utrzymy- wać, jednak – jak podkre- śla rzecznik – wszystko jest uzależnione od tego, na ile restrykcyjnie społeczeństwo będzie stosować się do zasad reżimu sanitarnego.

– Niewykluczone, że bę- dziemy musieli wrócić do ostrzejszych restrykcji. Jeże- li będziemy widzieli odbicie ze skali zachorowań, którą mieliśmy jeszcze dwa tygo- dne temu, czyli z pułapu mniej więcej 5,5 tys. zakażeń na dobę, to trudniej będzie pohamować rosnącą skalę wzrostów. Jeżeli nie chcemy ponownego zamknięcia, jeżeli chcemy żyć w miarę normal- nie przy tych obostrzeniach, które obowiązują, to nasza odpowiedzialność o tym za- decyduje – podsumowuje Wojciech Andrusiewicz.

opr. bar za newseria.pl

Zwrot akcyzy za paliwo rolnicze w 2021 roku

Został jeszcze ponad mie- siąc na złożenie wniosku o zwrot akcyzy za paliwo rolnicze w 2021 roku. Nie można przegapić terminu.

Pierwszy termin składania wniosków o zwrot akcyzy za paliwo rolnicze w 2021 roku zakończy się 1 marca. W 2021 r. stawka zwrotu podatku akcy- zowego, który jest zawarty wce- nie oleju napędowego wykorzy- stywanego do produkcji rolnej wyniesie 1 zł na 1 litr oleju, czyli tak jak w latach ubiegłych.

Wnioski o zwrot akcyzy w 2021 roku przyjmowane będą w dwóch terminach:

– od 1 lutego 2021 r. do 1 marca 2021 r.

Należy złożyć odpowiedni wniosek do wójta, burmistrza



W 2021 r. stawka zwrotu podatku akcyzowego, który jest zawarty w cenie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej wyniesie 1 zł na 1 litr oleju, czyli tak jak w la- tach ubiegłych

lub prezydenta miasta, w za- leżności od miejsca położenia gruntów rolnych wraz z faktu- rami VAT (lub ich kopiami) stanowiącymi dowód zakupu oleju napędowego w okresie od 1 sierpnia 2020 r. do 31 stycznia 2021 r.

– od 2 sierpnia 2021 r. do 31 sierpnia 2021 r.

Należy złożyć odpowiedni wniosek do wójta, burmistrza lub prezydenta miasta, w za- leżności od miejsca położenia gruntów rolnych wraz z faktu- rami VAT (lub ich kopiami) stanowiącymi dowód zakupu oleju napędowego w okresie od 1 lutego 2021 r. do 31 lipca 2021 r.

Dla roku 2021 limit zwrotu podatku akcyzowego zawar- tego w cenie paliwa rolnicze- go wynosi:

– 100,00 zł * ilość ha użyt- ków rolnych

– 30,00 zł * średnia roczna liczba dużych jednostek prze- liczeniowych bydła

Rząd przeznaczył na wypła- tę zwrotu podatku, od każde- go zakupionego litra paliwa rolniczego, sumę rzędu 1180 mln zł. Biorąc pod uwagę dane dotyczące zwrotu podat- ku akcyzowego, przewiduje się, że powierzchnia użytków rolnych, do której produ- cenci rolni będą ubiegać się w 2021 r. o zwrot podatku ak- cyzowego zawartego w cenie oleju napędowego wykorzy- stywanego do produkcji rol- nej, nie powinna przekroczyć:

– 10,4 mln ha użytków rol- nych

– oraz ok. 4 mln DJP bydła

Pieniądze wypłacane będą w dwóch terminach:

1 – 30 kwietnia 2021 r. w przypadku złożenia wnio- sku w pierwszym terminie

1 – 29 października 2021 r. w przypadku złożenia wnio- sku w drugim terminie

Pieniądze wypłacane będą gotówką w kasie urzędu gmi- ny lub miasta, lub przelewem na rachunek bankowy podany we wniosku.

Wniosek o zwrot podatku dostępny jest m.in. na stro- nach internetowych urzędów gmin, urzędów wojewódzkich, ośrodków doradztwa rolni- czego oraz Ministerstwa Rol- nictwa i Rozwoju Wsi (www. minrol.gov.pl), a także w urzę- dach gmin do kopiowania.

Źródło: arimr.gov.pl, Monika Radzilewicz

Zielony Ład w sprawie emisji amoniaku do atmosfery

Od 1 sierpnia 2021 mocznik w formie granulowanej musi zawierać inhibitor ureazy lub powłokę biodegradowalną. Mocznik stosowany w nowej formie wpłynie na ograniczanie emisji amoniaku do atmosfery, co jest zgodne z kierunkiem działania Komisji Europejskiej, zwłaszcza z założeniami i celami Europejskiego Zielonego Ładu.

Prezydent Andrzej Duda podpisał 16 czerwca ubiegłego roku zmianę Ustawy o nawozach i nawożeniu oraz ustawy o Państwowej Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa. Część zawartych w ustawie zmian jest dostosowaniem się do zmian wynikających z rozporządzeń unijnych.

Ustawa weszła w życie z dniem następującym po dniu ogłoszenia, z wyjątkiem przepisów w związanych z kompetencjami przejętymi przez PIORiN. Część innych przepisów przejściowych, weszło w życie z dniem 1 lipca 2020 r. Natomiast, przepis dotyczący zakazu stosowania mocznika granulowanego, wraz z przepisem sankcyjnym obowiązującym będzie od 1 sierpnia 2021 r.

Obowiązkowo inhibitor ureazy lub powłoka biodegradowalna

Przypomnijmy, że najnowszą nowelizacją ustawy o nawozach i nawożeniu wprowadza w życie nowy zapis, zgodnie z którym od dnia 1 sierpnia 2021 roku nie będzie można stosować mocznika

w formie granulowanej, z wyłączeniem mocznika zawierającego inhibitor ureazy albo powłokę biodegradowalną.

Inhibitor ureazy ma za zadanie kontrolowanie procesu hydrolizy mocznika. Polega to na zmniejszeniu lub zahamowaniu aktywności ureazy, czyli enzymu katalizującego reakcję rozkładu mocznika do amoniaku i dwutlenku węgla. W uzasadnieniu dokumentu można przeczytać, że nowelizacja Ustawy o nawozach i nawożeniu przyczyni się do ograniczenia emisji amoniaku do atmosfery.

Rekomendowane nawozy zawierające inhibitor ureazy lub powłokę biodegradowalną działają przez dłuższy czas w glebie. Ich dłuższe działanie automatycznie wydłuża czas dostępności składników pokarmowych dla roślin. Dzięki temu rolnik ogranicza liczbę wykonywanych zabiegów, oraz koszty stosowania nawozów.

Nawozy dostosowane do nowych wymagań

Wiodące na rynku firmy posiadają w swoich ofertach



Nawozy zawierające inhibitor ureazy lub powłokę biodegradowalną działają przez dłuższy czas w glebie, dzięki temu wydłuża się czas dostępności składników pokarmowych dla roślin

nawozy przystosowane do nowych wymogów. Ale ich dostosowanie do nowych realiów, spowodowało dodatkowe obciążenia, więc wzrost cen nawozów azotowych był nieunikniony. Grupa Azoty stosując się do wymagań Dyrektywy NEC oferuje nowy produkt mocznik N46 z inhibitorem ureazy (NBPT) pod nazwą handlową Pulrea +INu.

Firma PhosAgro poinformowała rolników, że w no-

wym sezonie wegetacyjnym będą mieli do dyspozycji nowy nawóz UltraGran Stabilo. Jego mechanizm działania polega na aktywnym blokowaniu enzymu ureazy, który wiąże się ze standardowym mocznikiem i przekształca go do amoniaku oraz dwutlenku węgla. Jeżeli w miejscu aktywnym enzymu – ureazy – pojawi się inhibitor, to nie dochodzi do reakcji i amoniak nie jest wytwarzany – wyjaśniają eksperci. Warto

wspomnieć, że stosując nowy produkt, można zwiększyć efektywność nawożenia azotem nawet o 30 proc. w porównaniu z zastosowaniem mocznika bez stabilizatora. Poza tym ograniczamy straty azotu, ograniczamy emisję szkodliwego amoniaku do atmosfery. Rośliny są w stanie lepiej wykorzystać tego typu azot podany w okresie wegetacji.

Mocznik stosowany w nowej formie wpłynie na ogra-

niczanie emisji amoniaku do atmosfery, co jest zgodne z kierunkiem działania Komisji Europejskiej, zwłaszcza z założeniami i celami Europejskiego Zielonego Ładu. Ponadto trzeba podkreślić, że stosowanie mocznika nowej generacji wpisuje się i spełnia wymagania określone w przepisach unijnej dyrektywy w sprawie redukcji emisji niektórych rodzajów zanieczyszczeń atmosferycznych oraz wspiera realizację dyrektywy azotanowej. Wspomniane przepisy dotyczą ochrony wody, gleby i powietrza.

Zmiana kompetencji w zakresie nadzoru z IJHARS na PIORiN

Zapis w ustawie porusza kwestie dotyczące m.in. udostępniania na rynku produktów nawozowych UE. Zgodnie z unijnymi przepisami Polska wyznaczyła organ notyfikujący, którym został minister właściwy ds. gospodarki. Natomiast do monitorowania jednostek notyfikowanych mianowano Polskie Centrum Akredytacji.

W nowej ustawie zapisano również zmianę kompetencji w zakresie nadzoru i wprowadzania do obrotu nawozów, oznaczonych znakiem „Nawóz WE” od tej pory nadzór będzie sprawowała Państwowa Inspekcja Ochrony Roślin i Nasiennictwa (PIORiN), a nie dotychczasowa Inspekcja Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych (IJHARS).

Monika Radziulewicz,
Źródło: cdr.gov.pl, sejm.gov.pl

Zakończył się I etap konsultacji

Zgłoszone uwagi pomogą w wypracowaniu rozwiązań, które w sposób najbardziej efektywny zapewnią zrównoważoną transformację polskiego rolnictwa i polskiej wsi w kierunku zielonej i cyfrowej gospodarki.

Tydzień temu (15 lutego 2021) w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi zakończył się I etap konsultacji projek-

tu Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej.

Projekt dostępny jest na stronie dotyczącej WPR pod 2020 r.: www.gov.pl/web/wprpo2020/konsultacje-spoleczne-planu-strategicznego-dla-wpr

Do 15 lutego, poprzez webankietę, zostało zgłoszonych ponad 3,5 tys. postulatów, komentarzy oraz propozycji zmian do Projektu Planu

Strategicznego. Wszystkie uwagi będą poddane analizie pod kątem możliwości ich uwzględnienia w dalszych pracach nad projektem Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej.

Równolegle do tych prac prowadzone będą konsultacje oddziaływania na środowisko oraz prace nad planem finansowym (budżet Planu). Efekty tych prac zo-

staną przedstawione w drugiej wersji projektu Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej i poddane II etapowi konsultacji społecznych, o czym poinformujemy opinię publiczną poprzez komunikaty na stronie internetowej MRiRW. Do drugiego projektu PS dla WPR zostanie dołączone zbiorcze zestawienie wszystkich uwag zgłoszonych poprzez weban-

kietę z informacją o sposobie ich realizacji.

Propozycje rozwiązań przedstawione w projekcie Planu Strategicznego dla WPR zostały wypracowane w trakcie prac zespołów skupiających środowiska eksperckie, oraz organizacje i instytucje zaangażowane w działania na rzecz rozwoju sektora rolno-spożywczego i obszarów wiejskich. Prze-

prowadzone oceny oraz zidentyfikowane najistotniejsze potrzeby umożliwiły wypracowanie propozycji sposobu ich realizacji.

Zgłoszone uwagi pomogą w wypracowaniu rozwiązań, które w sposób najbardziej efektywny zapewnią zrównoważoną transformację polskiego rolnictwa i polskiej wsi w kierunku zielonej i cyfrowej gospodarki.

inf. MRiRW

Chowacze groźne wczesną wiosną

Już niedługo rzepak ozimy wznowi vegetację. Zwiększający się areal uprawy tej rośliny, a przede wszystkim uproszczenia agrotechniczne powodują, że narażony jest na atak ze strony szkodników.

Wczesna wiosna, szczególnie groźna dla rzepaku ozimego są chowacze lodygowe, do których należą przede wszystkim dwa gatunki: chowacz brukwiaczek i chowacz czterozębny. Sporadycznie na plantacjach pojawia się również chowacz granatek.

Najlepszą metodą monitorującą nalot chowaczy, a przede wszystkim pomocną w ustaleniu terminu ich zwalczania, są żółte tablice lepowe lub żółte naczynia. Żółty kolor narzędzi monitoringu jest zbliżony do barwy kwiatostanu rzepaku, dlatego jest atrakcyjny dla owadów i pełni rolę przywabiającą. Najczęściej zastosowanie znajdują żółte naczynia. Należy je wystawić już w niedługim czasie, po stopieniu śniegu, gdyż pierwsze osobniki chowaczy pojawiają się, gdy temperatura gleby osiąga 4. Naczynia należy wypełnić wodą z dodatkiem płynu zapobiegającemu zamarzaniu

oraz płynu zmniejszającego napięcie powierzchniowe.

Bardzo ważnym elementem prawidłowego wykorzystania naczyń jest ich rozmieszczenie na plantacji. Najlepszym miejscem, jest ta część plantacji, która znajduje się najbliżej potencjalnych miejsc zimowania szkodnika (lasy, zadrzewienia, plantacje roślin kapustowatych, nie-żytki itp.), gdyż z tej strony najczęściej następuje nalot. Naczynia powinny być ustawione w odległości 10 – 20 m od brzegu plantacji. Na plantacjach do 10 ha wystarczy jedno żółte naczynie. Natomiast na polach powyżej 10 ha liczba wystawionych naczyń zależy od ich wielkości. Należy również pamiętać, że górny brzeg naczynia zawsze musi znajdować się na wysokości roślin, dlatego wraz ze wzrostem rzepaku naczynia należy podnosić na odpowiednio przygotowanych statywach. W początkowym

Gatunek	Termin obserwacji	Próg ekonomicznej szkodliwości
Chowacz brukwiaczek	Od początku do końca marca (BBCH 20–29)	10 chrząszczy w żółtym naczyniu w ciągu kolejnych 3 dni lub 2–4 chrząszczy na 25 roślinach
Chowacz czterozębny	Marzec/kwiecień (BBCH 25–39)	20 chrząszczy w żółtym naczyniu w ciągu 3 dni lub 6 chrząszczy na 25 roślinach

okresie naczynia kontrolujemy 1 raz w tygodniu, a po odłowieniu pierwszych okazów o tej samej porze dnia, najlepiej około południa.

Chowacze są bardzo małymi chrząszczami, długości 2,5 – 4,0 mm, barwy brązowoszarej, ciemnoszarej lub prawie czarnej. Główną ich cechą charakterystyczną jest głowa wyciągnięta w długi ryjek, który schowany jest pod stroną brzusznią, kiedy chrząszcze nie pobierają pokarmu.

CHOWACZ BRUKWIACZEK

Chowacz brukwiaczek ma długość od 3,2 do 4 mm, barwę jednolicie szarą. Jaja składane przez samice mają kształt owalny, barwę mlecznobiałą, długość 0,6 do 0,8 mm. Larwa ma długość około 7 mm, kształt łukowato – wygięty, barwę białą – żółtą z ciemniejszą głową i jest beznoga. Poczwarzka szarobiała, długości 4–6 mm.

Zimują osobniki dorosłe w glebie na polach rzepaku lub w ich pobliżu. Pierwsze osobniki chowacza brukwiaczka pojawiają się na plantacjach, gdy temperatura gleby osiągnie 6. Szczyt nalotu tego gatunku na rzepak jest bardzo trudny do ustalenia, gdyż jest bardzo krótki, ale następuje gdy górna warstwa gleby osiąga temperaturę 9. Po kopulacji, samice składają po 1 jaju do otworów wygrzyzionych w młodych pędach, u podstawy stożka wzrostu pod paczkami. Rozwijająca się larwa żeruje wewnątrz pędu. W okresie dojrzewania roślin, larwa opuszcza roślinę i w glebie na głębokości od 2 do 8 cm przepoczwarzca się. Pojawiające się po 2–3 tygodniach chrząszcze nie opuszczają gleby, pozostają w niej do wiosny roku przyszłego.

Małe wyżerki chrząszczy nie powodują większych strat



Chowacz brukwiaczek w żółtym naczyniu

gospodarczych. Natomiast żerowanie larw w pędach rzepaku doprowadza do ich skręcania, zniekształcenia, pęknięcia i skrzywienia. Zaatakowane rośliny wytwarzają pędy boczne, co skutkuje nierównomiernym i opóźnionym kwitnieniem. Nasiona z zaatakowanych roślin są drobne i nie w pełni rozwinięte.

CHOWACZ CZTEROZĘBNY

Chrząszcz długości ok. 3 mm, barwy niebieskoczarnej. Całe ciało pokryte jasnoszarymi, żółtymi i rudawymi włoskami. Na tarczce tułowiowej występują charakterystyczne jasna plamka. Jaja mlecznobiałe, kuliste lub owalne, długości od 0,5 do 0,8 mm. Larwa łukowato wygięta, beznoga, barwy kremowej z ciemną, brązową głową, dorasta do 5 mm. Poczwarzka długości ok. 4 mm, koloru białego, szarobiałego lub kremowego.

Chowacz czterozębny zimuje w postaci chrząszcza w glebie lub resztkach poźniwnych, ściółce itp. Gdy temperatura gleby osiągnie 8–9 opuszcza zimowe kryjówki i nalatuje początkowo na dzikie rośliny kapustowate. Następnie po krótkim żerowaniu przelatuje na rzepak. Po kopulacji samice składają jaja do pędów, ogonków i nerwów głównych liścia. Już po 4–5 dniach pojawiają się larwy, które początkowo żerują w miejscach, gdzie zostały złożone jaja, później przemieszczają się do pędów. Żer larw trwa około 1 miesiąca. Dojrzałe larwy opuszczają rośliny i przepoczwarzają się w glebie. Chrząszcze nowego pokolenia pojawiają się na przełomie czerwca i lipca, po

krótkim okresie żerowania szukają miejsc na prezimowanie.

Szkodliwość chowacza czterozębego dotyczy przede wszystkim larw, które wygryzają chodniki w nerwach, ogonkach liściowych i pędach, a czasami nawet dochodzą do szczytki korzeniowej. Zaatakowane pędy są osłabione, a przy silniejszych wiatrach zginają się lub załamują. Nasiona z takich roślin są drobne i nie w pełni rozwinięte.

CHOWACZ CZTEROZĘBNY



Dużym zagrożeniem dla roślin na których żerują chowacze lodygowe jest wtórna infekcja różnymi patogenami, które wnikają przez uszkodzenia w dolnej części lodyg.

Zabiegi chemiczne ograniczające występowanie chowaczy przeprowadzamy po przekroczeniu progu ekonomicznej szkodliwości za pomocą aktualnych środków ochrony roślin, znajdujących się w wykazie MRiRW lub na stronie IOR-PIB w Poznaniu

Prof. dr hab. Bożena Kordan,
Katedra Entomologii, Fitopatologii
i Diagnostyki Molekularnej,
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski
w Olsztynie,
bozena.kordan@uwm.edu.pl

REKLAMA



- EKSPORT ORAZ IMPORT WOŁOWINY I ŻYWCA
- PONAD 20 LAT NA RYNKU
- SPECJALISTA W BRANŻY MIĘSA WOŁOWEGO
- WYSPECJALIZOWANY TRANSPORT
- EKSPORT BYDŁA I MIĘSA DO 20 KRAJÓW EU I AZJI
- SKUP BYDŁA LIMOUSINE NA EKSPORT
- SPRZEDAŻ ODSADKÓW DO DALSZEJ HODOWLI

AGROSTAR

AGROSTAR Sp. j., A. Starownik, J. Starownik
Nowa Jedlanka 87, 21-109 Uścimów
tel. +48 818 523 223, fax +48 818 523 612
e-mail: agrostar@poczta.onet.pl
www.agrostar.info



9221ekwe-a-M

Trzeba z wilkami w zgodzie żyć

Trzeba, bo są pod ścisłą ochroną gatunkową, chociaż to czasami trudne, gdy czynią spustoszenia w rolniczych hodowlach.

Nie brakuje w naszym regionie doniesień o atakach wilków na zwierzęta hodowlane. Głośno było o wilkach, które w ciągu trzech kolejnych nocy zagryzły cztery cielaki w okolicach Przybyłowa w gminie Tolkmicko. Drapieżniki zagryzły też żrebaka w okolicach Chojnowa (gm. Tolkmicko) i zaatakowały cielaki w Karaszewie (gm. Młynary). Cała seria takich ataków miała miejsce w ubiegłym roku w okolicach Bisztynka. Wilki zaatakowały bydło w gospodarstwie w Kokoszewie. I to kilka razy. Rolnik stracił cztery sztuki bydła. Takie sytuacje, niestety, będą się zdarzały, bo wilki polowały, polują i polować będą.

Główny Inspektorat Ochrony Środowiska prowadził w 2020 roku pilotażowy program monitoringu wilka i rysia w Polsce. Zgromadzo-

no aktualne dane dotyczące występowania wilka i rysia na terenie kraju oraz opracowano mapy rozmieszczenia obu gatunków. Dodatkowo Polski Związek Łowiecki przekazał dane na temat występowania wilka i rysia na terenie obwodów łowieckich. Dane ankietowe wskazują na dalszy rozwój populacji wilka w północnej i w zachodniej Polsce.

— WE WSCHODNIEJ CZĘŚCI KRAJU ROZMIESZCZENIE WILKA WYDAJE SIĘ BYĆ STABILNE, NATOMIAST W CENTRALNEJ CZĘŚCI KRAJU JEGO WYSTĘPOWANIE MA NADAL CHARAKTER IZOLOWANYCH OD SIEBIE WYSP

— czytamy na stronie Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska.

Szacuje się, że w naszym regionie żyje od 250 do 280 wilków. Występują one głównie w Puszczy Rominckiej, Boreckiej, Piskiej i Napiwodzko-Ramuckiej oraz Lasach Skalskich i na Wysoczyźnie Elbląskiej.

Dopóki jest wystarczająco zwierzyny łownej, wilki zdają się unikać atakowania trzód. Jednak niektóre stada mogą się wyspecjalizować w atakowaniu słabo zabezpieczonych hodowli, jeśli się tego wyuczą, pomimo powszechności zwierzyny dzikiej. Jak wynika z badań prof. Simony Kossak, sytuacja ta dotyczy 10 proc. polskich watah. Specjalne ogrodzenia, pastuchy elektryczne, wywieszenie fładr, psy strażnicze i relokacja wilków są jedynymi metodami skutecznego przeciwdziałania.

Na początku lutego br. Senacka Komisja Środowiska dyskutowała na temat wilka. W jej posiedzeniu uczestniczył łowczy krajowy Paweł



For. Archiwum GO

Lisiak. Głównym tematem obrad komisji była populacja wilka w Polsce, jej aktualny stan, rejon występowania, potencjalne zagrożenia i sposoby przeciwdziałania im.

— Jako Polski Związek Łowiecki stoimy na stanowisku, że wilk powinien być obecny w polskiej przyrodzie, bo jest jego elementem. Powinniśmy dostosować jego liczebność do danego regionu, do danego łowiska tak, żeby nie wyrządzał szkód w rolnictwie, czy też zwierzynie i zwierzę-

tom bytującym na danym terenie (...). Jako PZŁ, wtrosce o bioróżnorodność zwierzyny i zwierząt, chcielibyśmy kontynuować prace zapoczątkowane w komisji. Dodałobyśmy wszelkich starań, żeby wilk był w odpowiedniej ilości na naszych przyrodniczych terenach — mówił Paweł Lisiak.

Co ma zatem zrobić rolnik, kiedy wilk zaatakuje zwierzę hodowlane?

Żeby uzyskać odszkodowanie należy jak najszybciej zgłosić szkodę do odpowiedniej Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska.

Rolnik powinien pamiętać także o kilku ważnych zasadach związanych z postępowaniem po wystąpieniu szkody:

- nie wolno uprzątać czy przenosić zagryzionego zwierzęcia przed przybyciem osób dokonujących oględzin;
- trzeba zabezpieczyć wszelkie ślady zdarzenia;
- jeśli jest to możliwe, to należy wykonać dokumentację fotograficzną zagryzionego zwierzęcia i innych śladów

w obrębie miejsca zdarzenia (tropy, ślady przeciągania ofiary, kał), a także samo miejsce zdarzenia i stosowane zabezpieczenia (np. ogrodzenie);

- szkodę trzeba zgłosić do lekarza weterynarii, który może stwierdzić przyczynę zgonu poszkodowanego zwierzęcia, sporządzić opis stanu zwłok oraz określić inne cenne informacje ułatwiające rozpatrzenie wniosku o odszkodowanie.

Warto także zachować wszystkie rachunki, w tym za utylizację padłego zwierzęcia czy za usługi weterynaryjne. Gdy RDOŚ stwierdzi, że szkody dokonał wilk, wówczas odszkodowanie obejmuje cenę rynkową za padłe zwierzę, koszt utylizacji padliny, koszt wizyty lekarza weterynarii, gdy takie miało miejsce.

Rocznie w naszym regionie rolnicy składają kilkadziesiąt wniosków. W 2018 roku była ich rekordowa liczba – ponad 80, a kwota wypłaconych odszkodowań sięgnęła 190 tysięcy złotych. **bcl**

REKLAMA



Rewolucja w odkwaszaniu i użyźnianiu gleby

**Gospodarzu, podnieś pH gleby
nawet o +1 punkt
w trzy miesiące!**

OrCal® to nowoczesny organiczno-mineralny środek poprawiający właściwości gleby zawierający wapń w postaci aktywnego hydratu wapnia oraz substancję organiczną. Działa kompleksowo: odkwasza glebę, poprawia jej żyzność i zaopatruje rośliny w niezbędne składniki pokarmowe.

Efekty już w pierwszym plonie!

PRODUKT POLSKI

Mazowsze: 604 467 541
Infolinia: 880 880 053



Zastosuj OrCal®
a ja dam Ci więcej
mleka 😊

www.orcal.pl

Nowe odmiany roślin pastewnych w rejestrze

4 lutego 2021 roku odbyło się posiedzenie Komisji ds. rejestracji odmian roślin pastewnych COBORU, na którym zarekomendowano wpis do rejestru 16 nowych odmian roślin pastewnych.

Wśród nowo wpisanych do Krajowego Rejestru odmian prym wiedzie soja, bo wpisano aż siedem jej nowych odmian. Poza tym w rejestrze znajdziemy trzy odmiany roślin bobowatych grubonasiennych, trzy odmiany roślin bobowatych drobnonasiennych i trzy odmiany roślin wiechlinowatych.

Do krajowego rejestru trafiają następujące odmiany:

1. Groch siewny:

Sideral - odmiana ogólnoużytkowa; zgłaszający: IGP Polska sp. z o.o. sp. k.

Tytan - odmiana ogólnoużytkowa; zgłaszający: Poznańska Hodowla Roślin sp. z o.o.

2. Łubin wąskolistny

Zorba - odmiana niesamokończąca, niskoalkaloidowa; zgłaszający: Poznańska Hodowla Roślin sp. z o.o.

3. Soja:

Abaca - odmiana wczesna; zgłaszający: Saatbau Polska sp. z o.o.



Initjatywa Białkowa COBORU ma na celu propagowanie uprawy roślin białkowych i soi w naszym kraju. Na zdjęciu Dni Pola we Wróclikowie

Ceres PZO - odmiana średniopóźna; zgłaszający: IGP Polska sp. z o.o. sp. k.

ES Chancellor - odmiana bardzo późna; zgłaszający: Euralis Nasiona sp. z o.o.

ES Conductor - odmiana bardzo późna; zgłaszający: Euralis Nasiona sp. z o.o.

Karok - odmiana średniopóźna; zgłaszający: P.H. Petersen Saatucht Lundsgaard GmbH

Magnolia PZO - odmiana wczesna; zgłaszający: IGP Polska sp. z o.o. sp. k.

Sully - odmiana późna; zgłaszający: Saaten-Union Polska sp. z o.o.

4. Koniczyna lakowa

MHR Laguna - odmiana pastewna, diploidalna; zgłaszający: Małopolska Hodowla Roślin Spółka z o.o.

Lucerna siewna

Odra - odmiana pastewna; zgłaszający: „Pietrzak” sp. z o.o. sp. k.

Lucerna mieszańcowa

Rolstar - odmiana pastewna; zgłaszający: ULSTAR - Han-



Na terenie województwa warmińsko-mazurskiego powinniśmy wybierać odmiany bardzo wczesne i wczesne odmiany soi, na LOZ 2021 znajdują się 2 odmiany Erica i Abelina

del-Pośrednictwo-Usługi Lucjan Staszewski

5. Życica trwała:

Fabiola - odmiana pastewna, przeznaczona do użytkowania wielokośnego i kośno-polowego; zgłaszający: DLF Seeds A/S

Saqui - odmiana pastewna przeznaczona do użytkowania wielokośnego; zgłaszający: DLF Seeds A/S

6. Życica wielokwiatowa:

Dallara - odmiana pastewna; zgłaszający: DLF Seeds A/S

7. Soja w północno-wschodniej Polsce

Wprowadzenie w 2017 roku Inicjatywy Białkowej COBORU, mającej na celu propagowanie uprawy roślin białkowych i soi w naszym kraju dla poprawy bilansu paszowego i białkowego, powoli zmienia wygląd naszych pól i poprawia płodozmian. Na Warmii i Mazurach najwinniejszym gatunkiem, który najstabilniej płonuje niezależnie od warunków jest bobik, nazywany również „soją północy”. Roślina mniej wymagająca jeżeli chodzi o zakres temperatur, ale bardziej wymagająca pod względem potrzeb wodnych. W ostatnich 2 latach coraz więcej pojawia się również plantacji grochu. Jeżeli chodzi o soję to do 2016 roku centralna i północna część Polski były wyłącznie z zakładania doświadczeń i proponowania jakichkolwiek odmian soi do uprawy w tym rejonie. Soję uprawiano tylko na południu kraju.

Po wprowadzeniu Inicjatywy Białkowej COBORU, poletka doświadczalne z soją musiały być zakładane w całej Polsce. Wyniki doświadczeń z ostatnich 4 lat pokazują jak wiele zmieniło się w tym temacie. Ale jeżeli chodzi o soję w północno-wschodniej Polsce do tematu trzeba podejść ostrożnie i iść małymi krokami, bo rzadko zdarza się żeby rok do roku był podobny w przebiegu wegetacji. W tym roku SDOO we Wróclikowie, zaprezentuje kolejne wyniki badań piątego już roku uprawy soi, więc można będzie wyciągnąć kolejne wnioski. Jedno jest pewne na terenie województwa warmińsko-mazurskiego powinniśmy wybierać odmiany bardzo wczesne i wczesne, które stanowią mniejsze ryzyko.

W tym 2020 roku po raz pierwszy na Liście Odmian Zalecanych dla województwa Warmińskiego – Mazurskiego pojawiła się soja. Odmiana wczesna Erica i średniowczesna Abelina. Do uprawy na rok 2021 rekomendowane są również te dwie odmiany.

Monika Radzilewicz,
Źródło: COBORU 2021 r.

REKLAMA

SKUP I SPRZEDAŻ ZBÓŻ

- PSZENICA
- JĘCZMIEN
- PSZENŻYTO
- OWIES
- MIESZANKA ZBOŻOWA

**KAŻDA JAKOŚĆ,
RÓWNIEŻ Z PRZEZNACZENIEM
NA GORZELNIĘ**

TEL. 518-048-715

221szws-a-M

eprasa.pl e861ecda7b

Na wsi powinno być bezpiecznie



Organizatorzy zapraszają do udziału w XI edycji Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego dla Dzieci „Bezpiecznie na wsi mamy – od 30 lat z KRUS wypadkom zapobiegamy”.

Konkurs skierowany jest do najmłodszych mieszkańców terenów wiejskich. Organizatorem wydarzenia jest Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego.

Hasło jedenastej edycji, tego cieszącego się rokrocznie dużym zainteresowaniem dzieci konkursu, nawiązuje do 30-letniej działalności prewencyjnej KRUS i związane jest z jubileuszem, który Kasa obchodzi w tym roku. Ponieważ oferta edukacyjna KRUS od początku działalności instytucji kierowana jest również do najmłodszych mieszkańców wsi, organizacja Konkur-

su pozwala sprawdzić ich wiedzę o bezpieczeństwie pracy i zagrożeniach wypadkowych w gospodarstwach rolnych.

Celem działania kierowanego do uczniów wiejskich szkół podstawowych jest promowanie pozytywnych zachowań związanych z przebywaniem i zabawą dzieci na terenie gospodarstwa rolnego. Zadanie konkursowe polega na wykonaniu dwuwymiarowej pracy plastycznej w formacie A-3, w dowolnej technice, obrazującej sposoby zapobiegania wypadkom przy pracy w gospodarstwie rolnym oraz rolniczym chorobom zawodowym.

Szczegóły w regulaminie konkursu na stronie internetowej ministerstwa.

Autorzy najciekawszych prac, na każdym etapie Konkursu, otrzymują na-

grody ufundowane przez Kasę Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, współorganizatorów i patronów Konkursu. Prace laureatów będą publikowane również w materiałach promulgujących KRUS.

Z uwagi na sytuację epidemiczną w kraju prosimy o kontakt z właściwą dla miejsca zamieszkania jednostką terenową KRUS, gdzie uzyskać można szczegółowe informacje na temat zasad uczestnictwa w Konkursie.

Honorowy Patronat nad Konkursem sprawuje Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Wsparcia organizacyjnego udzielają: Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Państwowa Inspekcja Pracy, Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa oraz Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa.

inf. MRIRW

Oni spisali się na medal

W województwie warmińsko-mazurskim do konkursu ogłoszonego przez Główny Urząd statystyczny zgłosiło się 96 spośród 116 gmin województwa. Najlepsza była gmina Kurzętnik.



Dyrektor US w Olsztynie Marek Morze wręcza nagrodę wójcie gminy Kurzętnik Wojciechowi Dereszowskiemu

Zakończony 30 listopada 2020 r. Powszechny Spis Rolny 2020, był kolejnym zrealizowanym co 10 lat najważniejszych badań polskiego rolnictwa. Nowością było wprowadzenie — jako wiodącej metody — samospisu internetowego, umożliwiającego proste i bezpieczne spisanie się przez internet.

Wiele zadań związanych ze spisem zostało powierzonych gminom. Aby skutecznie promować ideę samospisu internetowego, Główny Urząd Statystyczny ogłosił konkurs prezesa GUS na gminę z najwyższym odsetkiem gospodarstw, które zrobiły to w ten sposób.

W każdym województwie wyłoniono potem pięć gmin, które wykazały się najwyższą aktywnością w promowaniu samospisu internetowego i jedną gminę najbardziej zaangażowaną we współpracę z urzędem statystycznym.

W woj. warmińsko-mazurskim do konkursu zgłosiło się 96 spośród 116 gmin województwa. Pięć zwycięskich gmin to: gmina Kurzętnik (I miejsce), miasto Olsztyn (II miejsce), gmina Korsze (III miejsce), gmina Węgorzewo (IV miejsce) i miasto Elk (V miejsce). Nagrodę specjalną za największe zaangażowanie we współpracy z Urzędem Statystycznym w Olsztynie otrzymała gmina Srokowo. Gminy będące laureatami konkursu otrzymały nagrody rzeczowe w postaci sprzętu elektronicznego.

Nagroda specjalna została wręczona wójcie gminy

Srokowo Markowi Olszewskiemu. W Elku nagrodę odebrał sekretarz miasta Marcin Radziłowicz, w Węgorzewie burmistrz Krzysztof Kołaszewski, nagroda dla gminy Korsze została przekazana na ręce burmistrza Ryszarda Ostrowskiego.

O przebiegu spisu w gminie Kurzętnik opowiedział wójt Wojciech Dereszowski:

— **SPISOWI PODLEGAŁO 598 GOSPODARSTW, Z CZEGO 190 GOSPODARSTW (33,51%) SPISAŁO SIĘ W KANALE SAMOSPISU, CO DAŁO GMINIE KURZĘTNIK I MIEJSCE W WOJEWÓDZTWIE. POZOSTAŁE GOSPODARSTWA ZOSTAŁY SPISANE PRZEZ RACHMISTRZÓW W TERENIE I TELEFONICZNIE.**

Gmina Kurzętnik aktywnie promowała ideę samospisu i zwiększała świadomość obywateli o obowiązku spisowym. Do zwycięstwa przyczynił się niewątpliwie dostęp do sze-

rokopasmowego internetu na terenie gminy i umiejętności cyfrowe rolników, które część z nich nabyła na darmowych szkoleniach z zakresu kompetencji cyfrowych organizowanych przez gminę. Władze samorządowe gminy wspierają koncepcję uczenia się przez całe życie i poprzez szereg szkoleń i warsztatów zachęcają mieszkańców do pogłębiania wiedzy i umiejętności na każdym jego etapie.

Wójt zwycięskiej gminy dodał:

— **KOLEJNY CZYNNIK MAJĄCY WPŁYW NA TAK DOBRY WYNIK TO WYSZKOLENIE I PRZYJAŹNIE NASTAWIENIE DO OBYWATELA RACHMISTRZOWIE, KTÓRZY NA KAŻDYM ETAPIE SPISU SŁUŻYLI POMOCĄ I WIEDZĄ.**

W Urzędzie Gminy stworzone zostało stanowisko do przeprowadzenia samospisu. Pierwsze miejsce w konkursie jest nobilitacją i wyróżnieniem, które daje poczucie satysfakcji i dobrze wykonywanej pracy. W tym miejscu chciałbym podziękować zarówno rolnikom, jak i osobom pracującym przy tym przedsięwzięciu.

Za docenienie gminy Olsztyn podziękował prezydent też Piotr Grzymowicz: — Bardzo się cieszę z nagrody, jaką otrzymała nasza gmina, jednak muszę przyznać, że jest to w głównej mierze zasługa samych mieszkańców. To oni bardzo dobrze poradzi sobie z samospisem i tym samym zasłużyli na największe gratulacje. Dlatego, korzystając z okazji serdecznie im dziękuję za sprawność informatyczną, a w konsekwencji za dbanie o dobry wizerunek Olsztyna, także w tak specyficznym obszarze jak Powszechny Spis Rolny.

Urząd Statystyczny w Olsztynie pogratulował zwycięskim gminom i podziękowania za ogromny wysiłek włożony w pracę przy spisie rolnym. Kolejne prace spisowe rozpoczynają się już 1 kwietnia 2021 r. Rusza Powszechny Spis Ludności i Mieszkań 2021

(NSP 2021). Podobnie jak w spisie rolnym, zostanie przeprowadzony konkurs na cyfrową gminę oraz na gminę najbardziej zaangażowaną we współpracę z urzędem.

Urząd Statystyczny w Olsztynie zaprasza wszystkich mieszkańców naszego województwa do udziału w Narodowym Spisie Ludności i Mieszkań 2021 oraz zachęca do korzystania z samospisu internetowego, jako jego najprostszego i najbezpieczniejszego metody.

Więcej informacji na stronie <https://spis.gov.pl>



Nagrodę za drugie miejsce odebrał prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz

REKLAMA

Wyprzedaż Hyundai.

Suma korzyści do **16 000 zł**

Nowy i30 i20 Nowej Generacji TUCSON

Poznaj ofertę wyprzedażową na nowe samochody Hyundai z roku produkcji 2020. Dzięki atrakcyjnym upustom oraz premii za odkup Twojego obecnego samochodu można zyskać nawet do 16 000 zł. Hyundai TUCSON, Nowy i30, i20 Nowej Generacji oraz inne modele teraz dostępne są w atrakcyjnych cenach oraz z korzystnym finansowaniem dopasowanym do Twoich potrzeb. Skorzystaj też z 5-letniej gwarancji bez limitu kilometrów w standardzie. Sprawdź najnowsze promocje w salonie Hyundai.



Hyundai Daszuta

Tuwima 23, Olsztyn
89 541-84-66

Znajdź nas: Facebook Youtube Instagram

Pełna oferta: www.daszuta.hyundai.pl



5-letnia Gwarancja Bez Limitu Kilometrów Hyundai dotyczy jedynie tych samochodów Hyundai, które były sprzedane Klientowi końcowemu przez Autoryzowanego Dealera Hyundai na warunkach opisanych w książce gwarancyjnej. Szczegóły dot. propozycji cenowej i programu gwarancyjnego, w tym wyłączeń gwarancji, dostępne są u Autoryzowanych Dealerów Hyundai. Prezentowane sumy korzyści dotyczą modeli: i20 Premium 1.0 T-GDI 6MT, i30 N Line 1.0 T-GDI 6MT i Tucson N Line 1.6 CRDI 7DCT 2WD 48V o zużyciu paliwa średnio we wszystkich fazach odpowiednio: od 5,1 do 5,6 l/100 km, od 5,4 do 6,2 l/100 km i 5,4 do 5,9 l/100 km i emisji CO₂ odpowiednio: od 117 do 127 g/km, od 123 do 140 g/km i od 141 do 155 g/km. Składają się na nią upusty gotówkowe oraz premia za odkup obecnego samochodu 2000 zł. Są one rekomendowanymi sumami korzyści brutto i nie wykluczają wprowadzenia promocji dealera. Promocja obowiązuje od 01.01.2021 do odwołania lub wyczerpania zapasów.

ATRAKCYJNE RABATY DLA ROLNIKÓW

Jak nawozić rzepak azotem?

Generalnie wiosenne nawożenie azotem powinno być dostosowane do poziomu zakładanych plonów, stanu plantacji, a także rodzaju gleby. Należy je tak zaplanować i przeprowadzić, by rośliny zaraz po wznowieniu wegetacji mogły efektywnie pobierać azot z gleby.

Jesienią rośliny rzepaku ozimego były w dobrej kondycji. Zdążyły uformować rozetę złożoną z 8-10 liści, wytworzyły korzeń długości 20-25 cm i szyjkę korzeniową o grubości przekraczającej 10 mm. Na większości plantacji, niezależnie od terminu siewu, rośliny były odpowiednio przygotowane do spoczynku zimowego. Prawidłowa agrotechnika, a przede wszystkim odpowiednie wiosenne nawożenie azotem plantacji, powinny skutkować maksymalnym wykorzystaniem potencjału genetycznego tych roślin. Jaką technologię nawożenia wybrać?

Generalnie wiosenne nawożenie azotem powinno być dostosowane do poziomu zakładanych plonów, stanu plantacji, a także rodzaju gleby. Należy je tak zaplanować

podaje się 15-20 dni później, jednak co najmniej miesiąc przed spodziewanym kwitnieniem. Spóźnione zadanie azotu skutkuje opóźnieniem terminu kwitnienia i przedłużeniem samego procesu, co zwiększa podatność roślin na wyleganie.

Istotna jest także i forma stosowanego azotu, szczególnie, gdy głównym celem zabiegu jest regeneracja roślin po zimie i odbudowa rozety. Standardowo stosuje się saletrzak lub RSM.

Optymalny jest podział nawozów azotowych na dwie dawki. Taka strategia pozwala na efektywne wykorzystanie tego pierwiastka oraz zminimalizowanie ryzyka wylegania. Jednak istnieją metody, nowoczesne narzędzia pozwalające na zredukowanie tych dawek do jednego zabiegu bez negatywnego wpływu na jego efektywność. Warto rozważyć ich użycie łącznie ze standardowo wykorzystywanymi nawozami. Zmniejszy to koszt wykonania zabiegu, ilość zadanego nawozu i liczbę przejazdów. Proekologiczne korzyści wynikające z takiego podejścia są bezsporne.

Jeśli wybór padnie na wysoko-koskoncentrowany nawóz azotowy w formie wodnego roztworu saletrzano-mocznikowego, to warto rozważyć zastosowanie produktu, który pozwoli na jak najdłuższe utrzymanie azotu w glebie dostarczanego w formie mineralnej – inhibitora nityfikacji DMPP. Blokując działanie bakterii *Nitrosomonas*, przerywając proces nityfikacji na okres nawet trzech miesięcy.

W PRZYPADKU KORZYSTANIA Z TECHNOLOGII RSM MOŻLIWA JEST JEGO ŁĄCZNA APLIKACJA POPRAWIAJĄCA EFEKTYWNOŚĆ DOKARMIANIA DZIĘKI WYDŁUŻONEMU, CIĄGŁEMU ZAOPATRZENIU ROŚLIN W AZOT, ZGODNIE Z ICH ZAPOTRZEBOWANIEM.

Pozwoli to na wyeliminowanie drugiej dawki azotu, gdyż ten zabieg zagwarantuje roślinom dostępność azotu nawet do 90 dni.

ZASADNICZA FAZA AKUMULACJI TEGO PIERWIASTKA KOŃCZY SIĘ WRAZ Z KWITNIENIEM. DO TEGO MOMENTU ROŚLINY POBIERAJĄ BLISKO 90% CAŁKOWITEJ JEGO ILOŚCI.

Późniejsze niedobory nie mają już wielkiego znaczenia dla wysokości czy jakości plonu. Priorytetem jest zapewnienie dostępności azotu do tego momentu. Taką możliwość gwarantuje zastosowanie NovaTec One, stabilizatora opartego na inhibitorze nityfikacji DMPP. Zaleca się go stosować łącznie z płynnymi nawozami azotowymi ewentualnie można zastosować gotowe nawozy granulowane z DMPP na No-

vaTec 26. Inhibitor znacznie ogranicza wymywanie azotu i gwarantuje harmonijne, ciągłe zaopatrywanie roślin w ten pierwiastek, nawet przez kilkanaście tygodni od aplikacji. Dodatkowo zapewnia lepszy rozwój systemu korzeniowego, a w efekcie wzrost plonu i poprawę jego jakości. Stabilizator ten znacznie ogranicza straty związane z wymywaniem i utlenianiem azotu. Stabilizuje on formę amonową tego pierwiastka. Ponadto obniża pH ryzosfery, co gwarantuje lepsze pobieranie innych pierwiastków z gleby. Z doświadczeń producenta i praktyki rolniczej wynika, iż rozwiązanie jest szczególnie efektywne na glebach lekkich – obserwowany jest nawet kilkuprocentowy wzrost plonu w porównaniu z zastosowaniem standardowych technologii.

Dla prawidłowego rozwoju rzepaku niezwykle ważna jest stała dostępność azotu do momentu kwitnienia roślin. Nawożenie z wykorzystaniem tej technologii gwarantuje dostępność pierwiastka nawet przez trzy miesiące. Pozwala przeprowadzić jeden zabieg nawożenia rzepaku azotem, co znacznie ogranicza koszty i oszczędza czas. **Anna Rogowska**



Pierwsze wiosenne zabiegi w rzepaku. Jakie pole, takie rozwiązanie

Paradoksalnie wysoki poziom wilgotności w okresie jesiennym przyczynił się nie tylko do intensywnego wzrostu roślin, ale też do tego, że nie rozwijały one silnego systemu korzeniowego, ponieważ korzystały z dużej dostępności wody i składników pokarmowych w wierzchniej warstwie gleby.

Kondycja rzepaku ozimego jesienią i po okresie przezimowania to czynniki, na które trzeba zwrócić uwagę, planując pierwszy wiosenny zabieg z zastosowaniem preparatów o działaniu regulującym pokrój roślin. Tuż przed rozpoczęciem dalszego etapu wegetacji ważny jest stan systemu korzeniowego, który często okazuje się niewystarczająco wykształcony lub uszkodzony przez szkodniki. Dlatego kluczowy jest wybór rozwiązania dopasowanego do potrzeb danej plantacji – pozytywnie wpływającego na rozwój korzeni bocznych, dzięki którym rzepak będzie pobierał składniki pokarmowe, niezbędne do dalszego wzrostu.

Jesień 2020 roku była długa, dość ciepła i charakteryzowała się wyjątkowo wysoką wilgotnością, dzięki czemu na większości plantacji rzepak był dobrze wyrosnięty. Jednocześnie występowało silne porażenie różnymi szkodnikami, co przełożyło się na stan plantacji wiosną. Największym jesiennym zagrożeniem dla rzepaku okazała się śmietka. Jej larwy żerują na korzeniach, ogryzają i uszkadzają je, przez co rośliny stają się osłabione, gorzej zimują, częściej przemarzają, a w wiosenny etap wegetacji wchodzi w gorszej kondycji. Jeszcze pod koniec grudnia ubiegłego roku zdarzało się, że na korzeniach rzepaku widoczne były ciemnobrązowe plamy po żerowaniu śmietki – niestety przez te uszkodzone miejsca łatwiej mogą wnikać patogeny wywołujące choroby grzybowe.

Długa, wilgotna i ciepła jesień sprawiła również, że wydłużył się ubiegłoroczny okres porażenia chorobami grzybowymi, zwłaszcza suchą zgnilizną kapustnych. W wielu przypadkach zamiast jednego, standardowego zabiegu fungicydowego rolnicy mu-

sieli wykonać dwa czy nawet trzy, co zdarza się niezwykle rzadko. Tak duża presja ze strony patogenów powoduje, że wiosną także należy spodziewać się bardziej nasilonego niż zwykle występowania tych chorób.

Paradoksalnie wysoki poziom wilgotności w okresie jesiennym przyczynił się nie tylko do intensywnego wzrostu roślin, ale też do tego, że nie rozwijały one silnego systemu korzeniowego, ponieważ korzystały z dużej dostępności wody i składników pokarmowych w wierzchniej warstwie gleby. Trzeba pamiętać, że korzeń palowy rzepaku rozwija się głównie jesienią – wiosną nie przyrasta on już znacząco na długość, natomiast kiedy robi się ciepło, zaczyna wypuszczać liczne cienie, boczne korzenie włósnikowe, które w dużym stopniu decydują o odporności roślin na suszę w późniejszym okresie.

ZIMOWA LUSTRACJA RZEPAKU

Styczniowe spadki temperatur do ponad -20 stopni nie miały większego wpływu na stan plantacji rzepaku ozimego, ponieważ trwały relatywnie krótko (tzn. do kilku dni) i nie były powiązane z silnym wiatrem. Jeżeli przez kolejne zimowe tygodnie utrzymają się stabilne warunki pogodowe, czyli niewielki pógód i powłoka śnieżna, to rzepak prawdopodobnie przeżyje bez większych strat. Natomiast u progu sezonu wiosennego najważniejszym wyzwaniem będzie zregenerowanie i pobudzenie rozwoju systemu korzeniowego – szczególnie na tych plantacjach, gdzie jesienią nie został on odpowiednio wykształcony lub gdzie dodatkowo wystąpiły uszkodzenia spowodowane przez żerującą śmietkę. A im lepiej rozwinięty będzie system korzeniowy, tym więcej rzepak pobierze

składników pokarmowych z gleby i szybciej ruszy wegetacja. Warto podkreślić, że kolejnym utrudnieniem może okazać się pogoda w miesiącach wiosennych – jeżeli będzie panowała taka susza, jak w ubiegłym roku, gdy w marcu i kwietniu praktycznie nie było opadów deszczu, to rzepak z niedostatecznie wykształconym systemem korzeniowym nie zbuduje odpowiedniej masy zielonej przed rozpoczęciem kwitnienia, co może mieć wpływ na ilość zawiązanych łuszczyń i wielkość plonu.

ZABIEG DOPASOWANY DO POTRZEB

Gdy rzepak po zimie wchodzi w kolejną fazę wegetacji, pierwszy wiosenny zabieg może okazać się kluczowy dla dalszego rozwoju i plonowania uprawy. Aby odpowiednio dobrać substancje aktywne, które będą stymulować roślinę do wytworzenia dodatkowych pędów bocznych, a także zapewnią odpowiednie działanie skracające oraz ochronę fungicydową, trzeba uwzględnić kondycję i potrzeby roślin na danej plantacji.

– Rekomendujemy Mepik 300 SL, regulator zawierający chlorek mepikwatu, który wyróżnia się tym, że bardzo pozytywnie wpływa na rozwój systemu korzeniowego rzepaku. Preparat powinien być stosowany jako baza w pierwszym zabiegu – i oczywiście uzupełniany odpowiednimi środkami triazolowymi – mówi Marcin Kanownik, Menedżer ds. upraw rolniczych w INNVIKO.

Szczególnie na zasobnych, żyznych stanowiskach, a także tam, gdzie rzepak był wysiany wcześniej lub nie wykształcił prawidłowego systemu korzeniowego, potrzebna jest mocniejsza regulacja pokroju, by rośliny wytworzyły większą ilość pędów bocznych. Odpowied-



nim rozwiązaniem na takich plantacjach będzie kombinacja: Mepik 300 SL, 0,5 l/ha i X-Met 100 SL, 0,4-0,5 l/ha, czyli najsilniejszy triazol o działaniu skracającym. Kiedy wskazana jest nieco łagodniejsza regulacja i ochrona fungicydowa, odpowiedni będzie Mepik 300 SL, 0,5 l/ha i Bukat/Ambrossio 500 SC, 0,4-0,5 l/ha. Trzecie rozwiązanie to Mepik 300 SL, 0,5 l/ha i Dafne/Porter 250 EC, 0,4-0,5 l/ha. Jest ono optymalne, jeżeli rzepak potrzebuje stymulacji zakorzenienia i bardzo silnej ochrony fungicydowej przed dwoma sprawcami suchej zgnilizny kapustnych, grzybami Leptosphaeria maculans i Leptosphaeria biglobosa – zapewnią ją właśnie difenokonazol zawarty w preparatach Dafne/Porter 250 EC.

Zabiegi skracania rzepaku ozimego z użyciem regulatora Mepik 300 SL powinny być wykonywane od fazy wydłużania się pędu głównego do fazy widocznych 5 międzywęźli (BBCH 30-35). Preparat wykazuje skuteczność już w temperaturze 5-6 stopni C.

KONKURENCYJNE, INDYWIDUALNIE DOBRANE ROZWIĄZANIA

To bardzo istotne, aby pierwszy wiosenny zabieg był oparty o substancje aktywne, które są prawidłowo dobrane do stanu upraw na danej plantacji. Tymczasem często obserwowane jest nieprawidłowe stosowanie jednej substancji, która ma zapewnić uniwersalne działanie. – Wiosną nie można wszystkich plantacji rzepaku potraktować jednakowo, czyli zastosować wyłącznie

jedną kombinację preparatów. W portfolio INNVIKO mamy trzy najważniejsze triazole: tebukonazol – Bukat/Ambrossio 500 SC, difenokonazol – Dafne/Porter 250 EC, metkonazol – X-Met 100 SL, a także regulator Mepik 300 SL. Dlatego jako jedyni na rynku jesteśmy w stanie zaproponować takie rozwiązanie, które będzie optymalne u danego rolnika – w zależności od tego, jak rzepak wygląda, w jakim jest stanie, jakiej regulacji potrzebuje. Korzystając ze środków INNVIKO, można nie tylko dobrać do chloru mepikwatu triazol o optymalnym działaniu, ale też dostosować jego dawkę do sytuacji na konkretnym polu – podkreśla Marcin Kanownik.

Więcej informacji na stronie: <https://innvigo.com>

REKLAMA

Energo *util*

ODBIÓR PADŁYCH ZWIERZĄT GOSPODARSKICH

ZGŁOSZENIA (CAŁODOBOWO)
tel. 87 620 38 58, 783 888 809



- zapewniamy szybki czas realizacji od momentu zgłoszenia
- odbierzemy sztukę specjalistycznym środkiem transportu wyposażonym we wciągarkę
- wystawimy dokumenty potwierdzające odbiór padłej sztuki w celu wyrejestrowania jej przez Państwa z ewidencji ARiMR

ENERGOUTIL Sp. z o.o. Nowa Wieś Elcka ul. Elcka 1A, 19-300 Elk
tel./fax 87 620 38 58, tel. kom. 783 888 809

Wciąż szukam alternatywy na słabe gleby, na suche lata

Większość gleb, którymi dysponuje jest słabej V i VI klasy, więc z rzepakiem, czy pszenicą ozimą nie poszaleje. Muszę uprawiać coś co przetrwa na takich glebach i wyda plon. Może być to nawet plon o niższej wydajności, jakaś niszowa uprawa za którą będę mógł otrzymać wyższą cenę – wyjaśnia Waldemar Wylengowski.

Waldemar Wylengowski wraz z żoną Anną prowadzą gospodarstwo w Borowym Młynie w powiecie nidzickim. Uprawiają około 180 ha, w strukturze zasiewów znajduje się facelia błękitna, rzodkiew oleista, lubin, czy grykę. Po każdym sezonie wegetacyjnym właściciel gospodarstwa szuka czegoś nowego do sprawdzenia i przetestowania na swoich polach. Są to przemyślane i zaplanowane działania ponieważ rolnik wciąż szuka jakiejś alternatywy, na suche lata, na słabe gleby, na poprawienie struktury gleby.

– Większość gleb, którymi dysponuje jest słabej V i VI klasy, więc z rzepakiem, czy pszenicą ozimą nie poszaleje. Muszę uprawiać coś co przetrwa na takich glebach i wyda plon. Może być to nawet plon o niższej wydajności, jakaś niszowa uprawa za którą będę mógł otrzymać wyższą cenę – wyjaśnia pan Waldemar. Na terenie gospodarstwa znajduje się również 2- hektarowe łowisko.

RZODKIEW OLEISTA NA NASIONA

Aktualnie w Krajowym Rejestrze Odmian widnieje 5 odmian rzodkiew oleistej. Są to odmiany: Adagio, Colonel, Rolsema, Romesa i Siletta



Rzodkiew oleista Romesa wysiana w połowie kwietnia, norma wysiewu 10 kg na hektar, ma wymagania podobne do rzepaku jarego

Nova. Na słabych glebach V i VI klasy, gospodarstwa w Borowym Młynie uprawiana jest odmiana Romesa. Rolnik rzodkiew oleistą uprawia głównie w celu pozyskania nasion wykorzystywanych do produkcji mieszanek poplonowych. Odmiana Romesa charakteryzuje się szybkim początkowym tempem wzrostu, jest dość odporna na wiosenne przymrozki. Ma wymagania podobne do rzepaku jarego. Jej rośliny są średniej wysokości, dobrze okrywają glebę i praktycznie nie wylegają. Jest rośliną fitosanitarną, ponieważ ogranicza liczebność populacji mątwika burakowego, nawet o 60 proc. Hamuje również rozwój drutowców oraz chwastów.

Rolnik wspomina, że w ubiegłym roku siew rzodkiewi trwał dwa dni, było to dokładnie 15 i 16 kwietnia, norma wysiewu to 10 kg/ha. Zastosowano nawożenie przedsiewne, nawóz wieloskładnikowy NPK 8:20:30 w dawce 250 kg/ha oraz saletrazak 27 w dawce ok. 200 kg/ha. Przy uprawie rzodkiewi trzeba uważać na azot, ponieważ przenawożenie azotem powoduje przedłużenie wegetacji roślin, rzodkiew będzie nierównomiernie dojrzewała co jest dużym problemem jeżeli chcemy ustalić termin zbioru.



Facelia ma krótki okres wegetacji, bo po około 120 dniach wegetacji teoretycznie powinna być gotowa do zbioru, ale często dojrzewa bardzo nierównomiernie

BARDZO DOBRY PRZEDPLON DLA WIĘKSZOŚCI UPRAW

Właściciel gospodarstwa wyznaje, że rzodkiew oleista oczywiście radzi sobie na piaszczystych, słabych glebach, ale trzeba liczyć się z tym, że plony nie będą rekordowe.

– W ostatnich dwóch latach zbierałem na czysto ok. 800-900 kg z hektara, co uważam za bardzo dobry wynik, bo nakłady miałem dużo niższe, niż przy tradycyjnych uprawach, a uzyskany plon mogę sprzedać w wyższej cenie – mówi pan Waldemar.

Warto dodać, że rzodkiew wprowadzona do zmianowania jest bardzo dobrym przedplonem dla większości upraw. Wydłużony palowy system korzeniowy, nie tylko sięga głęboko, ale również posiada liczne korzenie boczne. Dzięki temu idealnie spulchnia i napowietrza glebę oraz wprowadza dużo materii organicznej.

– Przy rzodkiewi poza samą uprawą, sprzyjającymi warunkami atmosferycznymi bardzo ważna jest technika zbioru, bo okazują się, że na tym końcowym etapie można stracić najwięcej nasion – wyjaśnia rozmówca.

Waldemar Wylengowski przestrzega, że problemem jest już samo wyznaczenie terminu zbioru, bo roślina dojrzewa bardzo nierównomiernie. Najpierw czeka się, aż większość luszczyn dobrze wyschnie, ale trzeba bardzo



Rzodkiew oleista dobrze radzi sobie na piaszczystych, słabych glebach, ale trzeba liczyć się z tym, że plony nasion nie będą rekordowe



Odmiana facelii błękitnej Stala jest starą, sprawdzoną odmianą, dającą wysokie plony masy zielonej i uprawiana jest od 1977 roku

uważać, bo zbyt długie przetrzymywanie wyschniętych roślin na polu może spowodować opadanie luszczyn, czyli spadek plonu. Rolnik podkreśla, że jest jeszcze wiele elementów końcowych fazach min. przy zbiorze, czyszcze-

niu, czy suszeniu nasion, nad którymi trzeba popracować i spróbować udoskonalić.

PIERWSZY ROK Z FACELIĄ TO OBSERWACJE I NAUKA

Kolejną rośliną, którą spotkamy w gospodarstwie w Bo-

rowym Młynie jest facelia błękitna. Roślina miododajna, eksperci podają, że z 1 ha można pozyskać od 300 nawet do 700 kg miodu.

W Krajowym Rejestrze odmian znajdziemy 7 odmian facelii błękitnej: Anabela, Angelia, Asta, Atara, Lisette, Natra i Stala. Pan Waldemar uprawiał odmianę Stala. Jest to stara, sprawdzona odmiana, dająca wysokie plony masy zielonej i uprawiana od 1977 roku. Dużą zaletą tej odmiany jest to, że dobrze znosi okresowe niedobory wody, co przy dzisiejszej nieprzewidywalności pogody i okresowych suszach jest bardzo ważne. Warto dodać, że odmiana Stala jest bardzo dobrym przedplonem pod buraki, ziemniaki i kukurydzę.

Pan Waldemar po raz pierwszy posiał facelię błękitną w 2019 roku i choć był to od razu większy areal, bo aż 54 ha, to ten pierwszy rok traktuje, jako rok nauki, obserwacji i poznawania rośliny. Oczywiście krytyków i sceptyków nie brakuje, bo czy plon facelii w wysokości 600-700 kg/ha coś rolnikowi daje? Rozmówca odpowiada, że na jego słabych glebach przy obecnych suszach i nieprzewidywalności pogody łatwiej zaważać o 600 kg nasion, niż 5, czy 7 ton zboża, a właściwie głównie żyta.

– Zawsze wyznawałem zasadę, że nie ma co narzekać tylko trzeba brać się do roboty i szukać takich rozwiązań, które pozwolą wyprodukować coś sensownego i opłacalnego nawet jeżeli dysponuje słabymi glebami – podsumowuje Waldemar Wylengowski.

W DRUGIM ROKU UPRAWY ELIMINOWAŁEM BŁĘDY

Rok 2020 był drugim rokiem uprawy facelii w Borowym Młynie. Rolnik już wiedział, że nie może jej siać w drugiej połowie kwietnia, tylko musi to zrobić wcześniej, połowa marca maksymalnie. Późny siew w pierwszym roku przypominał o sobie na każdym kolejnym etapie. Na przykład u innych rolników już kwitła, a u pana Waldemara roślina miała dopiero 10-15 cm.

– Trzeba pamiętać, że facelia sieje się płytko na 2-3 cm, norma wysiewu to 8-10 kg/ha. Przez dwa lata pod rząd siałem facelię na tych samych polach, ponieważ nie ma żadnych przeciwwskazań, nie przenosi chorób – wyjaśnia rozmówca.

W pierwszym roku uprawy facelii rolnik stosował minimalne dawki nawozów 100 kg nawozu wieloskładnikowego NPK 8:20:30 i 100 kg saletrazaku. W drugim roku postanowił podwoić dawki i zastosował po 200 kg NPK 8:20:30 i saletrazaku oraz dodatkowo min. 150 kg ESTA Kieseritu, żeby zabezpieczyć magnez i siarkę.

Minimalne nawożenie w pierwszym roku było celowym działaniem, ponieważ właściciel gospodarstwa nie chciał za dużo inwestować, bo nie wiedział, czy zbierze jakikolwiek plon. Plan był taki żeby sprawdzić uprawę przy możliwie najniższych nakładach. Rolnik liczył na to, że facelia ma dobrze rozwinęty i głęboki system korzeniowy, więc ma możliwość pobierania składników pokarmowych z głębszych warstw gleby. A skoro w pierwszym roku przy takich założeniach dała jakiś plon to rolnik uznał, że warto podkarmić ją nawozami żeby zwiększyła plonowanie.

Rozmówca dodaje, że dla niego ważnym argumentem za uprawą facelii jest fakt, że omija ją zwierzyna płowa jelenie, sarny. Szczególnie sprawdza się to na polach przy samym lesie, które trzeba przecież czymś obsiać. Facelia ma krótki okres wegetacji, bo po około 120 dniach wegetacji teoretycznie powinna być gotowa do zbioru. Ale z tym bywa różnie, bo podobnie jak rzodkiew oleista dojrzewa bardzo nierównomiernie. Rośliny mają tendencję do przedłużania wegetacji i odmładzania się. Rolnicy podejmują decyzję o zbiorze zazwyczaj, gdy nasiona w dolnej części kwiatostanu są brązowe. Najlepszym terminem zbioru jest koniec lipca lub początek sierpnia.

Waldemar Wyłęgowski produkuje materiał pod reprodukcję dla firm nasennych. Wcześniej podpisuje odpowiednie umowy i kontrakty. Przy facelii ciężko przewidzieć plony, ale inne parametry takie, jak siła kielkowania min. 80 proc., wilgotność do 10 proc. i czystość na poziomie 97 proc. zapisane są w kontrakcie i rolnik musi się z nich wywiązać.

Monika Radzilewicz

Wiosenna ochrona i dokrzewianie zbóż ozimych

Odstanianie po odwilży uprawy są pożątkle, co uwydatni się jeszcze bardziej w jęczmionach w porównaniu do upraw pszenicy. Ogólny stan zbóż jest dobry, z wyraźną presją mączniaka prawdziwego i w niższym stopniu sprawców septorioz liści.

Ciepła jesień ubiegłego roku pozwalała na rozłożenie w czasie siewu i zabiegów agrotechnicznych w uprawach zbóż. Część pszenicy była późno wysiana w wyniku czego nie osiągnęła w okresie jesiennej wegetacji optymalnego pokroju i nie rozbudowała systemu korzeniowego. Choć warunki zimowej aury ze znacznymi opadami śniegu i mrozem po kilku latach ciepłej i bezśnieżnej zimy uśpiły czujność w doborze zimotrwałych odmian zbóż to właśnie utrzymująca się okrywa śnieżna pozwoliła dobrze przetrwać większości roślin. Korzystnym dla ich kondycji byłoby stopniowe tajeńcie śniegu, aby na polach nie stagnowała woda, zalewając w warunkach beztlenowych korzenie, a stopniowo zasilając głębsze warstwy rozmarzającej gleby i zaspokajając potrzeby wodne ruszającej w wegetacji pszenicy.

Odstanianie po odwilży uprawy są pożątkle, co uwydatni się jeszcze bardziej w jęczmionach w porównaniu do upraw pszenicy. Ogólny stan zbóż jest dobry, z wyraźną presją mączniaka prawdziwego i w niższym



Objawy mączniaka prawdziwego i septorioz

stopniu sprawców septorioz liści. Lokalnie widoczne są objawy pleśni śniegowej. Niezadowolające w wielu lokalizacjach regionu jest rozkrzewienie zbóż i stan systemu korzeniowego, co sugeruje konieczność wniesienia azotu w formie azotanowej i dokrzewiania we wczesnych fazach rozwojowych oraz w przypadku wysokiego nasilenia mączniaka prawdziwego równoczesną ochronę fungicydową.

Uzasadnieniem konieczności dokrzewiania będzie ocena rozkrzewienia i obsady roślin na m² (100-130 roślin/m² albo 110-150 szt./m² przy siewie opóźnionym - zakładając słabsze wiosenne krzewienie). W każdym przypadku obsada kłosów po krzewieniu nie powinna spaść poniżej 250 szt./m².

Pszenica późnego siewu ma aktualnie zaledwie jedno-dwa pseudożdźbła na roślinę i zabieg na takich plantacjach jest konieczny dla uzyskania większej liczby żdźbeł kłosowych. Ma to decydujące znaczenie dla plonowania, ponieważ już w początko-



Przed zimowym spoczynkiem

wych fazach rozwojowych zbóż kształtowany jest kłosek, a wyższe piętra jedynie kolejno dobudowywane. Optymalną fazą rozwojową zbóż dla dokrzewienia jest 21-23 BBCH. Dobór substancji dedykowanej dokrzewianiu wymaga oceny warunków pogodowych.

ZASTOSOWANIE CHLORKU CHLOROMEKWATU (CCC) WYMAGA 7-100C, A TRINEKSAPAKU ETYLU OKOŁO 100C. OBIE SUBSTANCJE AKTYWNE SĄ WYDAJNIEJSZE PRZY SŁONECZNEJ POGODZIE, PONIEWAŻ PENETRują I MODYFIKUJĄ SZLAK TWORZENIA GIBERELIN – FITOHORMONÓW.

CCC wcześniej ingeruje w przemiany biochemiczne i dłużej czekamy na efekt, a trineksapak włączany jest później w szlak metaboliczny, ale efekty są widoczne po około 3-4 dniach. Stosowanie mieszanin regulatorów wzrostu z fungicydami wymaga rozważ, o czym przekonali się Rolnicy obserwujący wubie-

głym sezonie, z powodu silnych późnowiosennych przymrozków, efekt fitotoksyczny po aplikacji mikroelementów, triazoli, morfolin i regulatorów wzrostu w mieszaninie zbiornikowej. Należy pamiętać, że morfoliny są najmniej osłabione w skuteczności działania w niskiej temperaturze wczesnowiosennych warunków wegetacji zbóż. Istotna jest także kolejność mieszania środków ochrony

roślin. Najpierw do mieszanki zbiornikowej zawierającej wodę o optymalnym odczynie aplikuje się rozcieńczone wodą preparaty WP oraz WG, po nich SC, a następnie SE i EC. Ostatnim krokiem jest łączenie nawozów płynnych.

Dr hab. Marta Damszel
Katedra Entomologii, Fitopatologii i Diagnostyki Molekularnej Wydział Kształtowania Środowiska i Rolnictwa Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

REKLAMA



Centrala nasienna zakontraktuje UPRAWĘ NASIENNĄ traw, koniczyzny, facelii, gorczycy, rzodkwi oleistej i roślin bobowatych.

Gwarancja ceny • Szybkie odbiór i płatność

ul. Górna 5/14, 10-040 Olsztyn
tel. 533 195 387, 790 408 666, 667 579 993
www.biosferatrade.com

Kukurydza – jaką odmianę wybrać?



Fot. Agencja Jutrzejm

Priorytetem każdego producenta powinno być skuteczne wyeliminowanie roślin chwastów z plantacji, na samym początku wegetacji kukurydzy

Rynek kukurydzy stał się „techniczny”. Odmiany różnią się od siebie klasą wczesności i kierunkiem użytkowania. Są coraz bardziej tolerancyjne na różnego rodzaju stresy, z którymi rośliny mierzą się podczas całego okresu wegetacji, przede wszystkim na temperaturę i deficyt wody.

Priorytetem firm nasiennej jest dostarczanie rolnikom wysokiej jakości nasion kukurydzy oraz nowatorskich rozwiązań, które umożliwiają maksymalizację plonów i sprzyjają bezpieczeństwu uprawy. W hodowli, a także i w uprawie kukurydzy, w porównaniu z innymi gatunkami zbóż, w ciągu ostatnich lat dokonał się ogromny postęp.

Rynek kukurydzy to jeden z najbardziej dynamicznie rozwijających się rynków branżowych. Jego szybki rozwój spowodowany jest wszechstronnością zastosowania kukurydzy, która wykorzystywana jest do celów paszowych, spożywczych i energetycznych. Dodatkową zaletą jest to, że ta uprawa nie wymaga dużych nakładów, zarówno pracy, jak i kosztów.

Rynek kukurydzy stał się „techniczny”. Odmiany różnią się od siebie klasą wczesności i kierunkiem użytkowania. Są coraz bardziej tolerancyjne na różnego rodzaju stresy, z którymi rośliny mierzą się podczas całego okresu wegetacji,

przede wszystkim na temperaturę i deficyt wody. Celem firm nasiennej jest dopasowanie się do aktualnych potrzeb rynku i maksymalne uniezależnienie plonów od warunków zewnętrznych, głównie suszy.

**OD KILKU LAT
ZWIĘKSZA SIĘ
ZAINTERESOWANIE
PRODUCENTÓW
KUKURYDZĄ
PRZEZNACZONĄ NA
ZIARNO. JEJ UPRAWA
JEST NAJBARDZIEJ
OPŁACALNA.**

W tym segmencie postęp hodowlany jest najszybszy, gdyż jest to segment najbardziej konkurencyjny. Wysiłki hodowców skupiają się wokół uzyskania odmian tolerancyjnych na warunki suszowe, na choroby czy wyleganie.

Według specjalistów zajmujących się opłacalnością uprawy kukurydzy na wielkość plonu ziarna wpływają trzy istotne czynniki: wybór odmiany, zabiegi uprawowe, głównie technologia odchwaszczania i nawożenia oraz warunki pogodowe.

Aura jest całkowicie niezależna od rolnika, natomiast dwa pierwsze czynniki zależą od podejmowanych przez producenta decyzji i determinują sukces uprawy. Wybór odmiany wpływa w ponad 30% na uzyskany efekt ekonomiczny. Dlatego tak istotne jest, by decyzję dotyczącą zakupu materiału siewnego poprzedzić analizą jego właściwości, potencjału plonotwórczego i przydatności dla wybranego kierunku użytkowania.

Rolnicy szukają najlepszych odmian, które wyróżniają się wysoką plennością i umożliwiają im uzyskanie najwyższych dochodów. Wiele odmian, aby wykorzystać i wypełnić ujawnić swój wysoki potencjał plonotwórczy, wymaga korzystnych warunków pogodowych oraz zapewnienia im właściwej technologii uprawy. W ostatnich latach mamy do czynienia z bardzo zmienną i często nieprzewidywalną pogodą, istotnie różniącą się warunkami i dynamiką w zależności od sezonu. Przyczynia się to do zwiększenia poziomu stresu środowiskowego dla roślin kukurydzy,



Fot. Pixabay

skutecznie ograniczając ich potencjał plonowania oraz pogarszając cechy jakościowe. Dlatego też jednym z najważniejszych wyzwań hodowców jest uzyskanie odmian wysoko i przede wszystkim stabilnie plonujących w różnych warunkach uprawowych.

**UPRAWA
KUKURYDZY NA CELE
ENERGETYCZNE NIE
CIESZY SIĘ W NASZYM
KRAJU WIELKIM
POWODZENIEM,
ALE MA SWOICH
ZWOLENNIKÓW.**

W przypadku uprawy na biogaz należy przeanalizować plon ogólny suchej masy. Do

żej biomasy (wysokie, obficie ulistnione, o szerokich blaszkach liściowych) zapewniają wyższy plon masy kiszonkowej niż odmiany niskie i słabo ulistnione.

Te dojrzewające później są bardziej plenne, jednak ich wczesność powinna być tak dobrana do rejonu uprawy, aby wzamierzonym momencie zbioru ziarno osiągnęło dojrzałość fizjologiczną, gwarantującą zachowanie najlepszych parametrów jakościowych kiszonki. Dobra jakościowo kiszonka z kukurydzy powinna charakteryzować się wysoką koncentracją energii. W związku z tym najlepsze odmiany kiszonkowe powinny odznaczać się wysokim plonem ziarna i wysokim jego udziałem w masie kiszonkowej oraz wysoką strawnością włókna. Przykładem takiej odmiany jest DKC3697 (FAO 240-250). Jest to odmiana przeznaczona do uprawy na jakościową kiszonkę o wysokiej koncentracji energii. Charakteryzuje się wysoką zawartością skrobi, dobrą strawnością włókna i wysoką wydajnością mleczną.

Należy pamiętać, iż wybór odmiany, w przypadku uprawy kukurydzy czy to na ziarno, na kiszonkę czy biogaz jest priorytetową decyzją wpływającą na opłacalność całej produkcji. W ponad 30% determinuje uzyskany efekt ekonomiczny.

Anna Rogowska

Konkurs na najładniejszą pisanek wielkanocną

Warmińsko-Mazurski Ośrodek Doradztwa Rolniczego po raz kolejny organizuje konkurs online na najładniejszą pisanek wielkanocną. Skierowany jest do rolników, mieszkańców obszarów wiejskich, właścicieli zagrod edukacyjnych, członków kół gospodyń wiejskich z województwa warmińsko-mazurskiego.

Wielkanoc to najważniejsze i jednocześnie najstarsze święto chrześcijańskie. W polskiej kulturze zakorzenione jest niezwykle głęboko, co sprawia, że obchodzone jest bardzo uroczystie.

Wielką niedzielę poprzedza okres Wielkiego Postu. Zawsze rozpoczyna się środą popielcową i trwa 40 dni. Ideą okresu wielkiego postu jest wyciszenie oraz wywołanie poważnych przemyśleń i refleksji duchowych przygotowujących do uczestnictwa w wielkim święcie. Niedziela palmowa otwiera ostatni tydzień postu, zapoczątkowując uroczystości Wielkiego Tygodnia, którego istotą



Fot. Ewa Margal
Moja pisanica wykonana techniką batiku szpilkowego

jest celebrowanie misterium paschalnego: męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Tradycje kościelne od lat są niezmiennie, natomiast nasze tradycje rodzinne ulegają modyfikacjom.

Współczesna Wielkanoc ma uroczysty charakter, jednak przedstawia się inaczej niż chociażby wyglądała w domach naszych dziadków. Są osoby, dla których

śniadanie wielkanocne jest tylko elementem tradycji, a poniedziałek wielkanocny dodatkowym dniem wolnym od pracy. Jednak zdecydowana większość w okresie przedświątecznym starannie uprząta domostwa, przysstraja je w motywy świąteczne, w niedzielę palmową święci palmy wielkanocne, a w Wielką Sobotę niesie do kościoła pokarmy w pięknie dekorowanych koszykach. Zawartość święconki zależy od regionu. Jednak nie może zabraknąć: jajek, chleba, kielbasy lub wędlin, soli, chrzanu oraz słodkiego baranka lub zajączka. Świąteczny poranek gromadzi przy stole wszystkich domowników. Śniadanie rozpoczyna dzielenie się święconym jajkiem oraz składaniem życzeń, co w swej formie i symbolice jest bardzo podobne do wigilijnego łamania się opłatkami.

Nieodzowną tradycją związaną ze świętem Wielkiej Nocy jest malowanie jaj. Zwyczaj ten cieszy się dużą popularnością, zwłaszcza

wśród najmłodszych. Znany był już w czasach cesarstwa rzymskiego. Najstarsza polska pisanica, odnaleziona podczas wykopalisk archeologicznych, pochodzi z końca X wieku.

W Polsce poszczególne regiony mają wypracowane własne metody zdobnicze oraz niepowtarzalne wzory pisanek z którymi są kojarzone. Jednak w ostatnich latach pojawia się wiele nowych oryginalnych wzorów i metod dekoracyjnych, które powstają dzięki dużej kreatywności. Zdobienie jaj to misterne zajęcie, wymagające dużych zdolności manualnych, precyzji i delikatności. Polskie pisaniki są uznawane za najpiękniejsze w Europie.

Zdecydowanie warto pielęgnować tak wyjątkową tradycję jak malowanie jaj, dlatego też Warmińsko-Mazurski Ośrodek Doradztwa Rolniczego z siedzibą w Olsztynie po raz kolejny organizuje konkurs online pod nazwą „Najładniejsza pisanica wielkanocna”.

Konkurs skierowany jest do rolników, mieszkańców obszarów wiejskich, właścicieli zagrod edukacyjnych, członków kół gospodyń wiejskich z województwa warmińsko-mazurskiego.

Zadaniem uczestników konkursu jest wykonanie tradycyjnej pisaniki wielkanocnej. Każdy uczestnik może zgłosić do konkursu tylko jedną pracę w dowolnie wybranej technice i dowolnej wielkości. Po wykonaniu pisaniki, należy ją sfotografować, a zdjęcie wraz z kartą zgłoszenia przesłać na e-mail m.kapuscinska@w-modr.pl.

pl lub MMS-em na numer telefonu 665 892 311 w terminie od 22.03.2021r. do 09.04.2021 r.

Przy ocenie wykonanej pisaniki będzie brane pod uwagę ogólne wrażenie artystyczne, oryginalność pomysłu, estetyka wykonania oraz wkład pracy. Na laureatów konkursu „Najładniejsza Pisanica Wielkanocna” czekają nagrody pieniężne. Więcej informacji o konkursie na stronie www.wmodr.pl.

Maria Kapuścińska,
specjalista sekcji wiejskiego gospodarstwa domowego i agroturystyki WMODR



Warmińsko-Mazurski Ośrodek Doradztwa Rolniczego z siedzibą w Olsztynie

ul. Jagiellońska 91, 10-356 Olsztyn
tel./fax 89 535 76 84, 89 526 44 39
e-mail: sekretariat@w-modr.pl, www.w-modr.pl

Oddział w Olecku

al. Zwycięstwa 10, 19-400 Olecko
tel./fax 87 520 30 31, 87 520 30 32
e-mail: olecko.sekretariat@w-modr.pl

445200TBR-A-G

„Czyste Powietrze” na Mazurach to dla mnie priorytet

„Czyste Powietrze” to ogólnopolski program, którego celem jest poprawienie jakości powietrza, a przy okazji komfortu energetycznego mieszkańców Polski. Wielką orędowniczką rządowej inicjatywy jest Senator RP Małgorzata Kopiczko.

Program „Czyste Powietrze” ma jeden nadrzędny cel: poprawę jakości powietrza oraz zmniejszenie emisji gazów cieplarnianych poprzez wymianę źródeł ciepła i poprawę efektywności energetycznej mieszkalnych budynków jednorodzinnych. Został podjęty przez rząd naszego kraju we wrześniu 2018 roku i jest pieczołowicie rozpisany na lata, aż do 2029 roku.

Realizowany jest na terenie całego kraju, oczywiście także na Warmii i Mazurach. Jakkolwiek nasz region uchodzi za Zielone Płuca Polski, to w kwestii poprawy jakości zdrowia tam, gdzie winny zanieczyszczeń jest czynnik ludzki, jest jeszcze sporo do zrobienia. Zdaje sobie z tego sprawę Senator Małgorzata Kopiczko.

— Zawsze staram się wspierać inicjatywy zmierzające do poprawy jakości życia mieszkańców regionu i naszego województwa, dlatego od samego początku monitorowałam proces powstawania założeń programu „Czyste Powietrze”, a od września 2018 roku przyglądałam się, jak przebiega jego realizacja — mówi Senator.

Generalnym celem programu „Czyste Powietrze” jest walka ze wspólnym wrogiem współczesnego człowieka – smogiem i zanieczyszczeniem powietrza. Strategią jest tutaj podjęcie wysiłków zmierzających do ograniczenia emisji zanieczyszczeń powstających na skutek ogrzewania domów jednorodzinnych paleniskami słabej jakości i w przestarzałych piecach. Dobrym sposobem na osiągnięcie takiego celu jest wymiana starych pieców i kotłów oraz przeprowadzenie termomodernizacji domów, co pozwoli na optymalne gospodarowanie energią

i przy okazji wygeneruje oszczędności finansowe dla beneficjentów programu. Do kogo program „Czyste Powietrze” jest skierowany i na czym polega?

— „Czyste Powietrze” to możliwość uzyskania finansowego wsparcia w formie dotacji, ale też pożyczki. Mogą z niego skorzystać wyłącznie osoby fizyczne, które są właścicielami domów jednorodzinnych. Dzięki wsparciu uzyskanemu z programu mogą je ocieplić, wymienić stare piece lub kotły grzewcze, ale także np. wymienić okna — przybliży Małgorzata Kopiczko.

Dofinansowanie można uzyskać w dwóch formach: podstawowej oraz podwyższonej. W przypadku rocznych zarobków do 100 000 zł mówimy o pierwszej formie. W przypadku podwyższonego dofinansowania kryterium jest przeciętny dochód na osobę w gospodarstwie domowym. Nie może on przekraczać w przypadku osób samotnych 1960 zł, a w przypadku prowadzenia wspólnego gospodarstwa 1400 zł. Jeżeli osoba ubiegająca się o dofinansowanie prowadzi działalność gospodarczą, jej przychód nie może być wyższy niż 30 minimalnych wynagrodzeń za pracę. Dokładne informacje dotyczące procedury i warunków udziału w programie „Czyste Powietrze” są dostępne w przystępnej formie na stronie internetowej www.czystepowietrze.gov.pl.

Senator Kopiczko zwraca uwagę, że powodzenie programu „Czyste Powietrze” w dużej mierze zależy od odpowiedniego obiegu informacji i sprawnej komunikacji na linii samorząd – mieszkańcy. Rząd podpisuje poprzez NFOŚiGW umowy z gminami, a te ułatwiają lokalnej społeczności dostęp do programu. Usprawnia to

znacznie proces jego wdrażania. Co ważne, same gminy także mogą skorzystać z pożyczki, jako uzupełniające finansowanie dla beneficjentów programu. Docelowo program „Czyste Powietrze” jest integrowany z programem „Mój Prąd” oraz „Stop Smog”, innymi rządowymi inicjatywami, które wspiera polityk PiS z Elku.

Małgorzata Kopiczko zachęca do skorzystania z proekologicznej oferty, jaką przygotował rząd dla obywateli. Tym bardziej, że przekonuje się o zaletach programu „Czyste Powietrze” każdego dnia.

— Sama mam zainstalowane panele i zauważyłam, że mieszkańcy naszego regionu są zainteresowani podobnymi instalacjami. Chcieliby jednak, aby ktoś zapoznał ich ze szczegółami wniosku i tutaj świetnie w tej roli sprawdzą się gminy, które są przecież najbliższymi lokalnymi społecznościami. Jest wielka potrzeba zaangażowania także lokalnych firm, które będą świadczyły takie usługi. Pozwoli to na pełniejsze wykorzystanie potencjału gospodarczego lokalnych społeczności — mówi Małgorzata Kopiczko.

Władze kraju zachęcają gminy do współpracy przy programie „Czyste Powietrze”. Minister Kurtyka zapowiedział szereg benefitów tym samorządom, którym idee ekologiczne są bardzo bliskie. Tzw. pakiet korzyści to m.in. do 30 tys. zł dla gmin, które uruchomią punkt konsultacyjno-informacyjny. Dodatkowo gminę, w której w danym roku pojawi się najwięcej wniosków do udziału w programie, również czeka nagroda finansowa. Senator Kopiczko aktywnie współpracuje z lokalnymi samorządami

i stara się pomóc tam, gdzie jest to możliwe. Gminy nie pozostają głuche na jej zachęty i apele.

— Każde, nawet najdrobniejsze działania w zakresie poprawy jakości powietrza są dla nas bardzo ważne, szczególnie tutaj, na Mazurach. Jako gmina zamierzamy do końca lutego zgłosić swój akces do wojewódzkiego funduszu. Czekamy na również szkolenie w zakresie operowania i wdrażania programu „Czyste Powietrze”. Uważam że warto spróbować i zobaczyć jaki jest „popyt”. Zachęcamy mieszkańców do udziału w tym programie — mówi Wojciech Karol Iwaszkiewicz, burmistrz Giżycka, który współpracuje z Senator Kopiczką i bardzo tę współpracę ceni.

— Pani Senator bardzo nam pomaga, zwłaszcza gdy pojawia się jakiś problem ekologiczny lub społeczny. Wiele razy rozmawiałem z nią o programie „Czyste Powietrze” i podoba mi się jej zaangażowanie. Zachęcała mnie do udziału, na bieżąco jest w kontakcie ze stroną rządową i również próbuje mieć z samorządów informacje z pierwszej ręki — tłumaczy wójt z jednego z najatrakcyjniejszych turystycznie mazurskich miast. Na udział w programie „Czyste Powietrze” zdecydował się także Orzysz.

— Bardzo interesująca propozycja rządowa pilotowana u nas przez p. Senator. Uruchomimy u nas biuro wsparcia mieszkańców w zakresie pozyskiwania funduszy i informowania o nowej inicjatywie. Pani Kopiczko to senator z Mazur, która świetnie współpracuje z samorządami i – co istotne – rozumie, że rozwój regionu to sprawa ponadpartijna i że tworzą go ludzie — mówi burmistrz Zbigniew Włodkowski.



Małgorzata Kopiczko nie zasypia gruszek w popiele i w ramach swojej aktywności w samorządach regionu zawsze stara się być na bieżąco ze sprawami, którymi się zajmuje. Nie inaczej jest z monitorowaniem programu „Czyste Powietrze”.

— Począwszy od marca, w każdym z „moich” ośmiu powiatów będziemy ustalać z wojewódzkim funduszem plan spotkań promujących program „Czyste Powietrze”, w których będę miała przyjemność osobiście uczestniczyć — precyzuje Małgorzata Kopiczko i zwraca również uwagę na jedną, zasadniczą kwestię, która według niej sprawia, że „Czyste Powietrze” to naprawdę atrakcyjna oferta — i co się zdarza bardzo rzadko — pozbawiona jakichkolwiek minusów. Dlaczego?

— Proszę zauważyć, że biorąc udział w tym państwowym programie, wygrywa dosłownie każdy. Dzięki wymianie źródeł ciepła i poprawie efektywności energetycznej budynków, w tym poprzez zamontowanie instalacji fotowoltaicznej, beneficjenci poprawiają swój komfort i mocno zaoszczędzą na energii, a dzięki temu państwo bezkonfliktowo realizuje swoje zadanie, aby w naszym kraju — a szczególnie u nas, na Mazurach — było naprawdę czyste powietrze. Rząd przeznaczył na ten cel 103 mln zł i warto to wykorzystać. Ochrona środowiska się po prostu opłaca — podkreśla Senator Kopiczko.

Wiosna będzie bardzo wymagająca

Z powodu warunków atmosferycznych, wiele zabiegów nie zostało wykonanych, a te, które udało się zrobić, bardzo często odbywały się przy niesprzyjającej pogodzie. Po ulewnych deszczach herbicydy były po prostu wypłukiwane z gleby.

Ubiegłoroczna jesień nie sprzyjała ani siewom zbóż ozimych, ani wykonaniu zabiegów herbicydowych. Deszczowa pogoda wpłynęła na znaczne obniżenie ich skuteczności lub sprawiła, że w wielu przypadkach nie udało się ich przeprowadzić. Gdy tylko ruszy wiosenna vegetacja, chwasty, które miały jesienią optymalne warunki do rozwoju, będą dużym problemem. Dlatego trzeba działać szybko i skutecznie – stosując silnie działające herbicydy wieloskładnikowe lub optymalnie dobrane kombinacje preparatów.

POGODA UTRUDNIŁA SIEWY I ZABIEGI

W przypadku upraw ozimych ich kondycja u progu wiosennego etapu vegetacji jest w dużej mierze warunkowana przez sytuację, jaka panowała w okresie jesienno-wiosennym. A warunki pogodowe jesienią 2020 roku były bardzo niesprzyjające dla zbóż ozimych – zupełnie inaczej niż przez kilka ostatnich lat. Intensywne opady deszczu i utrzymująca się wysoka wilgotność gleby to czynniki, które utrudniały wjazd w pole zarówno podczas siewu, jak i wykonywania zabiegów herbicydowych.

**SZCZEGÓLNE
NIEKORZYSTNĄ
SYTUACJĘ
OBSERWOWALI ROLNICY
Z POŁUDNIOWO-
ZACHODNICH
REGIONÓW POLSKI,
GDZIE WARUNKI
ATMOSFERYCZNE
DŁUGO UNIEMOŻLIWIAŁY
ZBIORY KUKURYDZY,
A NASTĘPNIE
WYSIANIE NA TYCH
STANOWISKACH ZBÓŻ.**

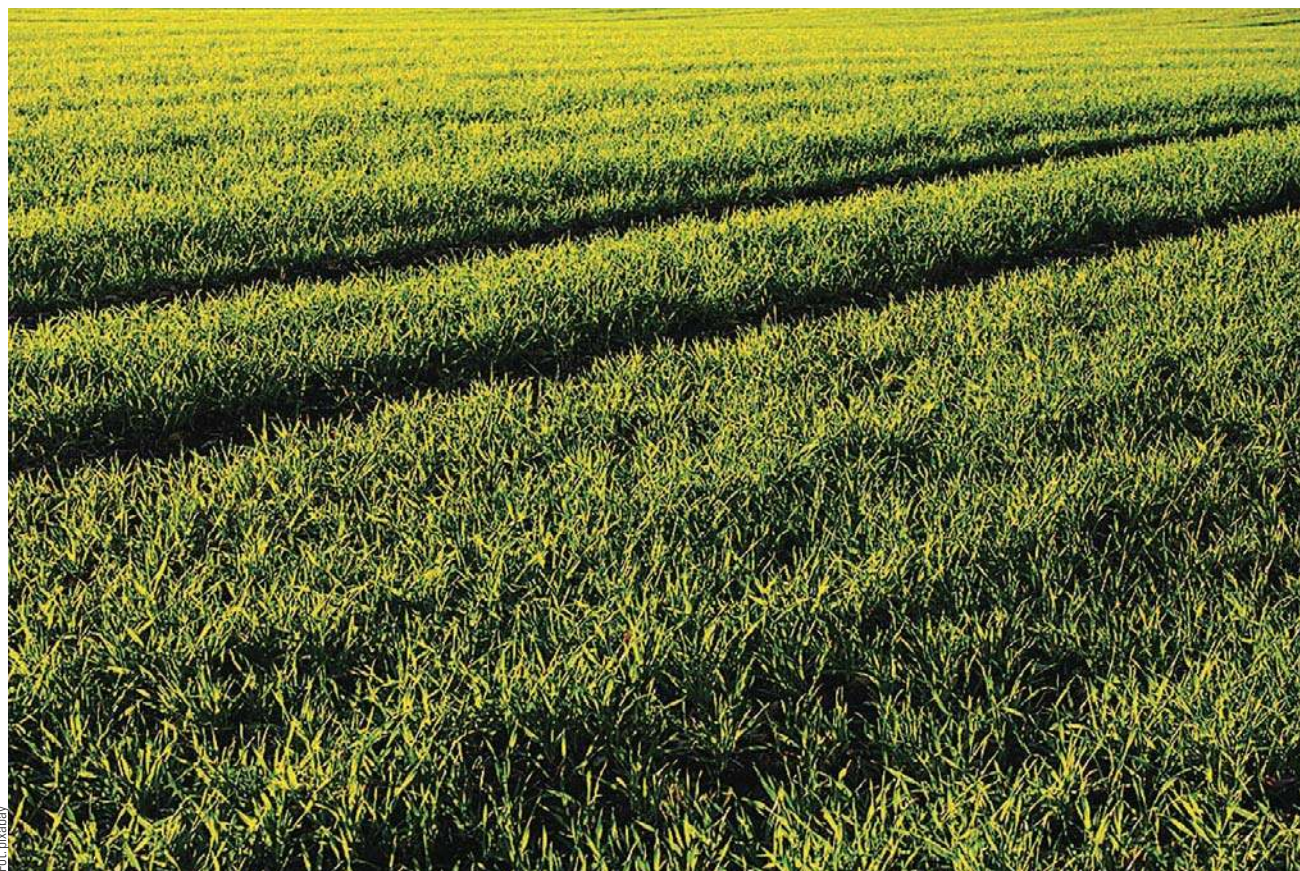
Po późnych i utrudnionych siewach w niektórych przypadkach aplikacja herbicydów była wręcz niemożliwa.

– Na podstawie rozmów z rolnikami wiemy, że wiele zabiegów w ogóle nie zostało wykonanych, a te, które udało się zrobić, bardzo często odbywały się w złych warunkach pogodowych. Po ulewnych deszczach herbicydy były po prostu wypłukiwane z gleby. Dlatego można się spodziewać, że ich skuteczność będzie obniżona – ostrzega Marcin Bystronński, menedżer ds. upraw rolniczych w firmie INNVIGO. – Znaczna ilość wody i wypłukiwanie herbicydów może spowodować, że wiosną na plantacjach zbóż ozimych wystąpi silne zachwaszczenie wtórne, więc ewidentnie potrzebne będą silne zabiegi.

DUŻE ZACHWASZCZENIE TO WYZWANIE

Jeśli chodzi o kondycję zbóż, to zwłaszcza te późno wysiane weszły w etap przezimowania w niezbyt zaawansowanych fazach rozwojowych, dlatego wiosną, po ocenie obsady roślin na m.k.w., konieczne może się okazać dokrzewianie plantacji (np. przy użyciu chlorku mepikwatu). Natomiast chwasty, które wschodziły jesienią, miały dużo wilgoci i komfortowe warunki do rozwoju, są zatem dość liczne, duże i silnie zakorzenione. Co prawda na skutek styczniowych i lutowych mrozów ich vegetacja wyhamowała, jednak ruszy intensywnie wraz z wiosennym ociepleniem i roztopieniem się okrywy śnieżnej. Jeżeli wody będzie dużo, to niestety wjazd w pole ponownie może być utrudniony.

– TA WIOSNA BĘDZIE WYMAGAJĄCA, JEŚLI CHODZI O ZWALCZANIE CHWASTÓW W ZBOŻACH OZIMYCH.



Jak przezimują jesienne zasiewy?

TRZEBA SPODZIEWAĆ SIĘ PEŁNEGO ZACHWASZCZENIA.

Gdy tylko stanie się to możliwe, konieczne będzie szybkie wykonanie zabiegów – przy użyciu wysokich dawek herbicydów, najlepiej wieloskładnikowych, lub na bazie mieszanin zawierających różne substancje aktywne, żeby zwalczyć pełną gamę chwastów – radzi ekspert.

CHWASTY MU NIE STRASZNE

Wśród propozycji, które firma INNVIGO ma dla plantatorów zbóż ozimych, szczególnie rekomendowane są herbicydy wieloskładnikowe – Galaxo 150 WG oraz Fundamentum 700 WG. Preparat Galaxo 150 WG to tegoroczna nowość. Środek zawiera unikalne połączenie florasulamu, jodosulfuronu metyloowego i tribenuronu metyloowego, dzięki czemu zwalcza szerokie spektrum chwastów dwuliściennych oraz jednoliściennych, w tym miotłę zbożową wrażliwą na sulfonamoczniki. W przypadku występowania na polu miotły

odpornej warto rozbudować zabieg, dodając preparat oparty o substancję z innej grupy chemicznej niż sulfonamoczniki, np. fenoksaprop-P-etylu. Jest on zawarty w herbicydzie Fenoxinn 110 EC. Z kolei Fundamentum 700 WG, w skład którego wchodzi tribenuron metyloowy, metsulfuron metyloowy i florasulam, cechuje się przede wszystkim bardzo szerokim spektrum zwalczanych chwastów dwuliściennych. Jeżeli na plantacji dodatkowo konieczne będzie zwalczanie miotły zbożowej, można uzupełnić zabieg o wspomniany Fenoxinn 110 EC lub Yodo 100 OD z jodosulfuronem (gdy chwasty wykazują wrażliwość na sulfonamoczniki).

Interesującym rozwiązaniem, które pozwala na optymalny dobór substancji aktywnych do zachwaszczenia na danym polu, są również pozostałe pakiety, dostępne w sprzedaży tej wiosny:

FTR: Fenoxin 110 EC + Tytan/Toto 75 SG (tifensulfuron metyloowy i metsulfuron metyloowy) + Rassel 100 SC (florasulam) – przeznaczony do zwalczania chwastów jedno- i dwuliściennych, w tym trudnej miotły zbożowej.

Yodo 100 OD + Major 300 SL (chlorypyryd) – oparty o dwie grupy chemiczne o różnych mechanizmach działania, do stosowania na trudne chwasty dwuliścienne, np. chabry, rumianowate, ostrożeń polny, a także jednoliścienne, w tym miotłę wrażliwą na jodosulfuron.

HZM (Herbicydowy Zestaw Mocy): Tristar 50 SG (tribenuron metyloowy) + Herbistar 200 EC (fluoksypir) – zwalczający ponad 25 chwastów uciążliwych, w tym przytulię czepną. Pakiet ten znany jest rolnikom nie tylko ze skuteczności, ale też z atrakcyjnej ceny.

Tytan/Toto 75 SG + Rassel 100 SC – przeznaczony do zwalczania szerokiego spektrum chwastów dwuliściennych oraz miotły wrażliwej na sulfonamoczniki.

– Obecnie mamy w ofercie już 10 herbicydów zbożowych. To preparaty wieloskładnikowe, a także jednoskładnikowe, z których można robić różne kombinacje, dobierając substancje dokładnie pod kątem takiej palety chwastów, jaka występuje na poszczególnych polach. Można więc powiedzieć, że INNVIGO nie

boi się żadnych chwastów – podsumowuje Marcin Bystronński.

Więcej informacji na stronie: <https://innvigo.com>

Gdzie nas szukać?

**Małgorzata Dargiewicz
Dyrektor projektu
Rolnicze ABC**

Tel. (89) 5397473
Kom. 502-499-528
m.dargiewicz@rolniczeabc.pl
www.rolniczeabc.pl
fb: rolniczeabc



**Następne wydanie
31 marca 2021**

To my rzucaliśmy obornik na drogę

Niedawne protesty rolników odbiły się szerokim echem. Zaczęło się od „piątki Kaczyńskiego”. To projekt ustawy, która mogła mocno uderzyć w polskich rolników. Był to początek rolniczych blokad i dyskusji na temat sytuacji na polskiej wsi. A ta nie jest dobra.

Blokowanie dróg krajowych ciągnikami, wyrzucanie obornika na ulice, ustawianie chryzantem pod biurami PiS przyniosło rezultat. Tzw. „piątka dla zwierząt” trafiła do poprawek. Według rolników, poprawiać nie ma co, trzeba pisać od nowa. Ta ustawa to tylko kropla w morzu rolniczych kłopotów.

W efekcie rolniczych protestów, z inicjatywy rolników z powiatu nowomiejskiego, iławskiego, działdowskiego i ostródzkiego powołane zostało Stowarzyszenie Rolników Indywidualnych Warmii i Mazur. To ludzie, którzy jako pierwsi postanowili protestować, działać, nie przyglądać się biernie, jak złe decyzje urzędników rzutują na ich gospodarstwa. Gospodarstwa, które w większości są owocem pracy wielu pokoleń. Obecne pokolenie rolników musi mierzyć się nie tylko ze szkodliwymi ustawami tak jak wspomniana „piątka dla zwierząt”, ale także z efektami pandemii, która może doprowadzić do upadku gospodarstw tak samo boleśnie jak wirus ptasiej grypy w stadzie czy ASF w chlewni. Stowarzyszenie Rolników Indywidualnych Warmii i Mazur w całości skupia się na problemach ówczesnego rolnika. W każdej chwili można dołączyć do grupy, a przede wszystkim do dyskusji.

— Rozmawiamy o problemach, a także o pomysłach rozwiązania ich — mówi Beata Ignaczak, rolnik z Nowego Miasta Lubawskiego, hodowca drobiu. — Sami nie damy rady zrobić nic, wspólnie zostaniemy zauważeni.

17 grudnia 2020 odbył się chyba najbardziej spektakularny strajk rolników na drodze krajowej nr 15 w Bratanie. Na miejsce zbiórki przyjechały setki ciągników, jednak chyba najbardziej zapamiętamy moment, gdy na ulice został wyrzucony obornik, a na nim kukła z podob-

zną Jarosława Kaczyńskiego na taczce.

— Strajk to nie zabawa. Ludzie wychodzą na ulice bo jest problem — mówi Rafał Gotkowski, hodowca drobiu w Wirwajdach, w powiecie ostródzkim. — Dziś jesteśmy w sytuacji, gdy zastanawiamy się czy za dwa miesiące będziemy czy nie.

— Dziś rolnik to nie jest facet ze słomą w butach, tylko przedsiębiorca — dodaje Gotkowski.

— PODLEGAMY POD URZĄD SKARBOWY, PŁACIMY PODATKI, ALE NA PRZYKŁADZIE COVIDU, NIE MOGLIŚMY WYSTĄPIĆ PO POMOC JAK INNI PRZEDSIĘBIORCY. DLA KRUS JESTEŚMY DZIAŁEM SPECJALNYM, A DLA URZĘDU SKARBOWEGO PRZEDSIĘBIORCAMI.

Ostatecznie żyjemy w zawieszeniu. Gdy potrzebna nam pomoc, tym bardziej nie wiadomo do kogo się zwrócić.

Po fali minionych protestów społeczeństwo skupiło się na dwóch aspektach: na ciągnikach i dopłatach. Skoro w rolnictwie jest taki dobrobyt, to po co te strajki?

— Autobusy miejskie na ulicach miast wymieniane są na nowe, ciężarówki także są wymieniane na nowe — mówi Grzegorz Licznarski, rolnik z gminy Lubawa — Podobnie w rolnictwie, następuje wymiana maszyn, pojawiają się nowocześniejsze, tak jak w wielu innych branżach. Potrzeba sprzętu, aby poprawić wydajność swoich gospodarstw. Rozwój i zmiana do-



Strajku w Bratanie w grudniu 2020 roku



Beata Ignaczak, hodowca drobiu z Nowego Miasta

tyka także wieś, ale niestety nowy ciągnik jest bardziej zauważalny niż faktyczny cel naszych protestów.

A dopłaty? Przecież mówi się, że ogromne pieniądze płyną do rolników.

— Dopłaty do gruntu są po to, aby żywność w sklepie była tańsza, aby ludzi było stać na produkty polskiego rolnika — tłumaczy Beata Ignaczak.

— To, co się teraz słyszy na temat dopłat, to wprowadzanie ludzi w błąd. W momencie, gdy weszliśmy do Unii, wzrost cen maszyn rolniczych i nawozów poszedł w górę nawet o 700 procent. Teraz wszystko jest na 23 proc. VAT. Zatem dopłaty to jest wyrównanie do cen, jakie były przed wejściem do UE. To, co z powodu integracji poszło w górę, wyrównało się w dopłatach. To nie tak, że nam coś trafia do

kieszeni. Gdybyśmy nie mieli mieć dopłat i ponosić w całości koszty, to chleb kosztowałby 10 złotych.

Prowadzenie gospodarstwa to cykl zamknięty, taki, którego w dowolnym momencie nie można zatrzymać. Codzienne zapewnienie właściwych warunków w stadzie liczącym kilkanaście tysięcy sztuk to ogromna praca. Bo przecież wystarczy jeden błąd, aby wszystko stracić. Hodując zwierzęta mamy w perspektywie konsumenta, któremu rolnik chce sprzedać jak najlepszej jakości mięso. O ile czas jest niewymierny, o tyle pozostałe koszty da się policzyć. Jednak okazuje się, że rolnicy, hodowcy drobiu niemal od roku generują stratę. To tak, jakby pracownik fabryki, za miesiąc pracy musiałby zapłacić pracodawcy to, co zarobił. W przypadku gospodarstwa Beaty Ignaczak jest to strata w wysokości 18 tysięcy złotych miesięcznie.

Hodowcy drobiu, rozpoczynając nowy cykl wzrostu, nigdy nie wiedzą czy w ogóle ktoś kupi od nich zwierzęta, a jeśli tak, to za ile. Tu nie ma negocjacji, szczęściem jest, gdy ktoś kupi mięso na czas, zanim będzie za późno i przerosnięte indyki zaczynają umierać. Ale koszty ponoszone są niezmiennie. Najlepszym przykładem jest pandemia koronawirusa, z którym Polska boryka się niemal od roku.

— Gdy został wprowadzony pierwszy lockdown, nagle się okazało, że nie nikt nie kupi ode mnie indyków, bo nie



Rafał Gotkowski, hodowca drobiu z powiatu ostródzkiego

ma gdzie potem tego mięsa sprzedać — opowiada Beata Ignaczak. — Restauracje stanęły, zdecydowanie zmniejszył się popyt. A cykl trwa, ptaki rosną, generują koszty, a szansy na odrobienie strat nie ma.

Hodowcy, którzy ucierpieli z powodu pandemii nie dostali ani złotych wsparcia, nie są objęci żadną tarczą antykryzysową. Lista kłopotów jest długa.

27 stycznia 2021 roku przedstawiciele Stowarzyszenia Rolników Indywidualnych Warmii i Mazur spotkali się z ministrem rolnictwa Grzegorzem Pułą oraz z głównym lekarzem weterynarii dr lek. wet. Bogdanem Konopką.

— Gdy zaczęliśmy opowiadać o problemach w rolnictwie, pan minister poświe-

cił nam ponad 2,5 godziny — opowiada Beata Ignaczak. — Tematy, które poruszyliśmy: brak adekwatnej pomocy finansowej w ramach tarcz antykryzysowej dla rolnictwa; brak pomocy rządowej oraz ministerialnej w tym trudnym okresie, w negocjacjach z bankami i komornikami; problemy branżowe — uregulowanie rynku drobiu, problemy hodowców trzody chlewnej oraz bydła, jak i występujące choroby, na których traci rolnik (ASF, wirus grypy ptaków, salmonella); pożyczki i kredyty oddłużeniowe oraz oddłużanie poprzez KOWR, które posiadają warunki, nie możliwe do spełnienia; brak wsparcia dla rodzinnych gospodarstw rolnych oraz paradoksalne sytuacje, głównie dotyczące działań specjalnych produkcji rolnych (drób). Podsumowując, na dziś Ministerstwo Rolnictwa nie ma środków, które mogłoby przeznaczyć na pomoc dla rolnictwa. Pan minister, poinformował, że sytuacja jest monitorowana przez premiera Mateusza Morawieckiego. Dodatkowo, Ministerstwo Rolnictwa rozpoczęło prace nad rozporządzeniem, które umożliwiłoby rolnikom wstrzymanie płatności rat kapitałowych kredytów. Pozytywnym aspektem naszego spotkania jest niewątpliwie zapowiedź dalszych spotkań i prowadzenie rozmów dotyczących szczególnie gospodarstw rolnych rodzinnych, na których najbardziej zależy ministrowi rolnictwa.

Alina Laskowska

Milionerzy o świcie wstają do pracy

Są bogaci, a mimo to codziennie rano wstają do pracy, a przynajmniej większość z nich. Czy tak właśnie żyją milionerzy na Warmii i Mazurach? Niektórzy tak i te miliony pachną zupełnie inaczej, bo zwykle jest to zapach gnoju.

Rolnicy na Warmii i Mazurach to milionerzy. A przynajmniej tyle warte są ich grunty. Ziemia na Warmii i Mazurach jest jedną z droższych w Polsce, ale są regiony, gdzie za hektara gruntów ornych trzeba zapłacić dużo więcej niż w naszym województwie.

U NAS NIE JEST NAJDROŻEJ

Ceny ziemi w Polsce są bardzo zróżnicowane. Jak podaje HRE Investments, najwięcej kosztuje hektar ziemi w woj. kujawsko-pomorskim (prawie 55 tys. zł) i wielkopolskim (prawie 60 tys. zł). Dla porównania w województwach zachodniopomorskim, świętokrzyskim czy podkarpackich ziemia jest około dwa razy tańsza. Średnia cena transakcyjna nie przekracza tam 30 tys. zł za ha.

Jak wynika z szacunków HRE Investments, uwzględniających ceny transakcyjne i jakość sprzedawanych działek, w 2020 roku przeciętna cena to już 42,7 tys. zł za hektar. I na tej podstawie,

biorąc wielkość przeciętnego gospodarstwa na Warmii i Mazurach (prawie 24 ha — red.), HRE Investments wyliczył, że grunty przeciętnego gospodarstwa rolnego w województwie warmińsko-mazurskim warte są prawie prawie 1,1 mln zł.

NASI ROLNICY SĄ MILIONERAMI?

Romuald Tański, prezes Warmińsko-Mazurskiej Izby Rolniczej tylko się uśmiecha, słysząc, jak to bogaci są dziś rolnicy na Warmii i Mazurach.

— Cenę ziemi w regionie podbijają ceny małych działek (do 1 ha — red.), które kupowane są jako rolnicze z przeznaczeniem na cele budowlane. I to winduje cenę ziemi na Warmii i Mazurach — tłumaczy prezes Tański. — Ziemia, owszem, ma swoją wartość, ale to warsztat pracy rolnika. Jednak nie da się dziś wyżyć z 24 hektarów, utrzymać rodziny tylko z produkcji ro-

ślinnej. Potrzebna jest jeszcze jakaś dodatkowa produkcja, np. zwierzęca. Jakoś nikt nie mówi o tym, ile jest egzekucji komorniczych na wsi, że traktor kosztuje średnio od 250 tys. zł do miliona złotych.

— **STATYSTYKA MÓWI, ŻE HEKTAR KOSZTUJE U NAS PONAD 42 TYS. ZŁ, ALE DWA LATA TEMU HEKTAR ZIEMI W WOJEWÓDZTWIE KUJAWSKO-POMORSKIM POSZEDŁ ZA 900 TYS ZŁ, TAK SIĘ ZŁAPALI ROLNICY**

— uśmiecha się prezes Tański. — Cały czas słyszę, że chłop śpi, a mu rośnie. To zapraszam na wieś, nich się ludzie biorą za gospodarkę. Pracują od świtu do nocy, na okrągło, w święta, niedziele. Wie pan, gdzie jest najwięcej rolników? W Warszawie!

Ile trzeba mieć tych hektarów, żeby wyżyć z uprawy tylko zbóż?

— Przy obecnych cenach poniżej 200 hektarów nie ma czego szukać — mówi prezes Tański.

IM MNIEJ, TYM WIĘCEJ

Jednak różne źródła podają różne ceny. Na przykład tygodnik „Poradnik Rolniczy” podaje, że średnio w Polsce w IV kwartale ubiegłego roku za hektar gruntu ornego trzeba było zapłacić 49 tys. zł. Warmia i Mazury należą do grupy województw, w których za grunty orne płaci się między 40 a 50 tys. zł. W naszym regionie cena ziemi wynosi 46,5 tys. zł za hektar. Tradycyjnie już najdroższa ziemia rolna jest w województwie wielkopolskim. Tutaj za hektar gruntu ornego płaci się średnio ponad 64 tys. zł. Na drugim miejscu jest Kujawsko-



Fot. Anna Uranowska

Rolnicy na Warmii i Mazurach to milionerzy. A przynajmniej tyle warte są ich grunty

-Pomorskie z ceną 56,4 tys. zł za ha.

Pewną miarą mogą być jednak ceny zakupu (sprzedaż) użytków rolnych w II kwartale 2020 roku, które podał GUS. I tak średnia cena 1 hektara na Warmii i Mazurach to 46,2 tys. zł (w Polsce 48,1 tys. zł). Najdrożej było w Wielkopolsce (63,4 tys. zł), a najtaniej na Podkarpaciu (28,6 tys. zł).

W PORÓWNIANIU Z Z IV KWARTAŁEM 2019 ROKU W NASZYM REGIONIE HEKTAR ZIEMI ZDROŻAŁ O 0,4 TYS ZŁ ZA HEKTAR, A W KRAJU 1,1 TYS. ZŁ.

— Jednak inna jest cena ziemi w powiatach nowomiejskim i działowskim, a inna w powiecie braniewskim czy kętrzyńskim — zauważa Grzegorz Kierozalski, dyrektor oddziału Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa w Olsztynie. — Bo to wynika z zainteresowania ziemią, jej

dostępności. Ceny ziemi wahają się od 35 do 60 tys. zł. Im mniej ziemi, im większy jej głód, tym wyższe ceny.

Ceny ziemi podbiła pandemia. Takiego boomu na działki budowlane, rekreacyjne jak w ubiegłym roku nie było od dawna. Nagle Polacy zatęsknili za kawałkiem swojego miejsca na ziemi, gdzie mogliby odpocząć, poczuć się bezpiecznie i mieć kontakt z przyrodą.

Zainteresowanie działkami było w ubiegłym roku o kilkadziesiąt procent wyższe niż rok wcześniej — ocenia główny analityk HRE Investments Bartosz Turek.

W województwie warmińsko-mazurskim od końca 2004 r. hektar ziemi przeciętnie zdrożał o ponad

800 proc.

Czy ten trend utrzyma się także w tym roku? To wszystko będzie zależało od tego, jak szybko przeminie epidemia, jak szybko wrócimy do normalności, możliwości swobodnego wypoczynku, także za granicą.

POMPOWANIE CEN

Jednak nie tak łatwo kupić ziemię? Ograniczenia w obrocie ziemią pojawiły się w maju 2016 roku. Miały zapobiec wykupieniu gruntów przez cudzoziemców, bo w porównaniu z Zachodem ziemia w Polsce wciąż jest sporo tańsza. Ale położyły też tamę spekulacji gruntami do której dochodziło, bo inwestowanie w ziemię było traktowane jako dobra lokata kapitału.

W latach 2005-2016 średni wzrost cen opiewał na około 15-16 proc. w skali roku. Był głód ziemi, bo można było dobrze na niej zarobić. I pompowano ceny. W województwie warmińsko-mazurskim od końca 2004 r. hektar ziemi przeciętnie zdrożał o ponad 800 proc. (średnia wzrostu dla całego kraju to ok. 600 proc.).

Sytuację zmieniła nowelizacja ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego, która weszła w życie w połowie 2016 roku. Zgodnie z nią, nabywcami ziemi rolnej mogli być przede wszystkim rolnicy indywidualni, posiadający do 300 ha, sami gospodarujący na roli.

Jeśli ktoś nie był rolnikiem, to mógł kupić jedynie 30 arów ziemi rolnej (50 arów jeśli na działce były zabudowania rolnicze). Jeśli ktoś chciał kupić więcej, musiał dostać specjalne pozwolenie z Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolniczego. Mało tego, po zakupie działki nie można było jej sprzedać przez 10 lat, chyba że na sprzedaż zgodę wydał sąd.

Pod koniec 2019 roku przepisy zostały trochę zliberalizowane. Wprawdzie w myśl nowelizacji osoby, które nie są rolnikami, mogą kupować działki rolne o powierzchni mniejszej niż hektar, ale mimo to dostęp do ziemi rolnej wciąż pozostał ograniczony.

Andrzej Mielnicki